

Lekarze tracą prawo wykonywania zawodu.
Jest już u nas kilkaset takich przypadków
str. 5



FOT. UNSPLASH.COM

Hazard online wymyka się państwu na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe
str. 12-14

STREFA
BIZNESU

Wtorek
19.05.2026

Wydanie 3
Nr 114 (23.624)
Nakład 7.520 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Coś tu śmierdzi!
Mieszkańcy apelują
do minister środowiska
str. 8



FOT. PIOTR BILSKI

Toruń
Posowieckie działki
zostały już sprzedane
w komplecie
str. 9

Zabytki
Spłonął budynek
pamiętający początki
kolei w Toruniu
str. 8



FOT. KMP PSP W TORUNIU



FOT. GRZEGOŻ OLSKI

KULTURA
Na planie filmu Krzysztofa Zanussiego.
Wczoraj ekipa filmowa pojawiła się na Kępie Bazarowej w Toruniu. Powstawały tu sceny do „Całopalenia” w reżyserii Zanussiego

W Dino strajk i obiecane podwyżki. Jak duże? Nie wiadomo

Pracownicy mają dostać podwyżki, ale zarząd nie zdradza kwot. Związkowcy szykują się do strajku generalnego: „Może to być pierwszy protest bez referendum strajkowego” **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Proces o szpiegostwo na rzecz Rosji.
29-latkowi grozi nawet dożywocie **str. 4**

CENY JESZCZE NIEDAWNO MASŁO KOSZTOWAŁO 11- 12 ZŁ

Masło za 88 groszy? To cenowy nokaut!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Jeszcze niedawno masło było symbolem drożyzny i powodem do żartów o „luksusowym towarze”. Dziś mamy wręcz odwrotną sytuację - w promocji kostkę można kupić nawet za 0,88 zł. Cena dumpingowa?

- Dla klientów to super sprawa, bo gdy w sklepach drożyzna, masło jest tanie jak barszcz. Używam dużo, na co dzień w kuchni, do smarowania i pieczenia, nic tylko się cieszyć! - mówi pani Anna z Bydgoszczy.

Nie wszyscy mają jednak powody do radości.

- Ja w hurtowni płacę trzy razy tyle, ile kosztuje masło w dyskontach, więc jaką cenę mogę zaoferować klientom? - komentuje pani Irena, właścicielka rodzinnego sklepiku w powiecie inowrocławskim. - Przecież nie będę dokładać do interesu. Właśnie tak nas rujną duże sieci handlowe, mały biznes pada. Ostatnio był u mnie przedstawiciel handlowy i powiedział, że na trasie, którą obsługuje od kilku lat zniknęło kilkanaście sklepów. Masło to tylko przykład, jak można nas załazić w białych rękawiczkach.

Sytuacją na rynku masła oburzony jest m.in. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Spożywców „Społem”, który złożył zawiadomienie do UOKiK w sprawie promocji na masło w największych sieciach handlowych, m.in. Biedronce i Lidlu.

Związek wskazuje na agresywny marketing, a ceny rzędu 0,99-1,99 zł za kostkę uznaje za sprzedaż poniżej kosztów zakupu i nokaut uczciwej konkurencji.

Kiedyś już to przerabialiśmy w sieciach handlowych, z wódką za 9,99 zł za pół litra. Jak się to skończyło? ©©
Więcej czytaj na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Specjalistów elektromobilności kształcić chce „Mechanik”



FOT. PIOTR BILSKI

Setki ósmoklasistów odwiedzały wczoraj Zespół Szkół Mechanicznych w Grudziądzu. Podczas dnia otwartego szkoła prezentowała swoją ofertę edukacyjną na nowy rok szkolny. Nowością w tej placówce jest klasa technikum elektromobilności, której absolwenci będą potrafili zająć się nie tylko samochodami spalinowymi, ale także hybrydowymi i elektrycznymi. Więcej na www.pomorska.pl/grudziadz

Jutro w „Pomorskiej” Strona Zdrowia

- Gdy ostry ból staje się przewlekły, to kosztuje 4 procent PKB
- Centralna e-rejestracja musi być w przychodniach do końca maja

Zamów prenumeratę

Gazeta Pomorska ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

18°C
7°C

Imieniny
Dziś
Iwona, Iwo,
Urban, Piotr
Jutro
Aleksander, Teodor,
Wiktorja

Jutro

23°C
10°C

Pojutrze

22°C
9°C

0011525968

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 17 maja 2026 r. zasnęła w Bogu
Nasza Kochana
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia



Irena Skrabulska

lat 88

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą
odprawiona zostanie

w dniu 20 maja 2026 r. (środa) o godzinie 10.30
na cmentarzu parafialnym Nowofarnym
przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

Pograżeni w smutku

Synowie: Grzegorz i Andrzej,
Synowa Dorota, Wnuki i Prawnuki

0011525519

Koledze

Andrzejowi Skrabulskiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy z Działu Graficznego
oraz Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału Polska Press Grupa

Boty w firmie pracują za dwie osoby. Za moment przejmą kolejne zadania

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Alex już jest odpowiednikiem dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Internetica, która działa w branży marketingu internetowego.

Ile wynosi koszt wdrożenia AI w firmach?

Konkretne kwoty zależą oczywiście od skali firmy i wielkości wdrożenia. Można realnie wdrożyć AI za kilka tysięcy złotych, wdrażając jedną prostą automatyzację, ale można również przebudować całą firmę za kilkaset milionów. Ważne, żeby nie bać się tych małych, tanich wdrożeń, bo nawet one dużo dają w wymiarze oszczędności roboczo-godzin, a dodatkowo to od nich zaczyna się nauka tzw. „kultury AI” w firmach. Można powiedzieć, że z tymi wdrożeniami jest trochę jak z krzywą uczenia się. Gdy zaczynamy się czegoś uczyć, to przyrost wiedzy i efektów jej stosowania jest skokowy, a im więcej wiemy, tym bardziej te przyrosty są mniejsze wraz z uczeniem się kolejnych rzeczy. Tak samo jest z wdrożeniami AI. Bardzo często to te pierwsze wdrożenia dają naprawdę dużo. To też ułatwia dalsze automatyzacje. Nie skaczemy od razu na głęboką wodę.

Niedawno poinformował pan, że asystent AI przejął część zadań pracowników w pana firmie, jak wobec tego zmieniły się obowiązki tych pracowników?

Postanowiliśmy wdrożyć nową technologię i tak powstał Alexis Interneticus, który jest botem - asystentem AI. Wykonuje on najmniej atrakcyjne, najbardziej powtarzalne zadania, odciążając z nich zespół. Tego typu drenujące, często wręcz nudne zadania wystę-



FOT. MAT. FIRMY

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników, ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów - mówi Łukasz Iwanek, właściciel agencji Interneticat

pują w każdym z obszarów, którymi się zajmujemy, od sprzedaży, przez obsługę klienta, kampanie SEO, PPC, prowadzenie kont na platformach marketplace czy działania w Social Mediach. Okazało się, że Alex już jest odpowiednikiem dwóch etatów, a zakres ten się zwiększa. Pracownicy nie wyobrażają sobie już pracy bez niego. Za moment bot przejmie kolejne zadania związane z prowadzeniem kampanii Google Ads. Co warto podkreślić - wszelkie kampanie, czy to SEO, czy Ads, prowadzą u nas ludzie. Jednak AlexAi odciąża ich z najbardziej przyziemnych obowiązków.

Czy dzięki nowej technologii pracownicy zaczęli zajmować się trudniejszymi czy bardziej ambitnymi zadaniami?

Istnieje „paradoks Jevonsa”, z którego wynika, że masowe wdrożenie AI może doprowadzić do wzrostu zapotrzebowania na pracę

Pracownicy zajęli się tym, co bardziej lubią robić. Zamiast przeglądać listę 10 tysięcy fraz kluczowych, zastanawiając się, które z nich wykluczyć z kampanii, pracownik może w tym czasie pomyśleć nad strategią, albo spotkać się z klientem i dokonać dodatkowych ustaleń. Tak więc zajmują się rzeczami po prostu bardziej ludzkimi i ciekawszymi dla nich samych, kreatywnymi. Wartość dla naszych klientów również wzrosła - klientowi zdecydowanie bardziej opłaca się, gdy specjalista w ramach danej opłaty optymalizuje konto na poziomie strategicznym, niż jeżeli przegląda wspomniane już 10 tysięcy słów kluczowych zastanawiając się, które z nich należy wykluczyć. To też jest oczywiście istotne, ale sukces polega na tym, że to nadal jest robione, ale przez AI. A nasz specjalista w tym samym czasie może wykonywać inne zadania.

Czy planuje pan korzystanie z rozwiązań AI na szerszą skalę?

Tak, są takie plany, ale dopiero się one krystalizują, bo obecnie jesteśmy na etapie obserwacji i korekty dotychczasowych wdrożeń. Oznaczać to po prostu będzie bardziej optymalne działanie firmy, dostarczanie większej wartości klientom i bardziej satysfakcjonującą pracę dla naszych pracowników. Zdaję sobie jednak sprawę, że może to też oznaczać przejściowe problemy, bo wdrażanie AI to nie jest jedynie czysta przyjemność. Owszem, z przyjemnością patrzy się na efekty, ale samo wdrożenie to najczęściej krew, pot i łzy.

Czy w dłuższej perspektywie szersze korzystanie z AI oznacza zwolnienia czy może znaczące przekształcenia w działalności firmy?

W związku z wdrożeniem AI nie zwalniamy pracowników, ale nie musimy też na ten moment zatrudniać juniorów.

Jakich pracowników, w kontekście AI, szuka teraz pana firma?

Nie szukamy pracowników w związku z AI. Wdrożenia robimy istniejącymi siłami i obecnie nie ma potrzeby ich rozwijać. Naszego bota stworzyliśmy sami, a w zasadzie zrobiło to dwóch naszych pracowników.

Jak AI zmieni branżę marketingową, e-commerce i medialną?

Zmiany będą duże, ale ich celem zawsze będzie wartość dla klienta końcowego. Myślę więc, że każdy kto na tej wartości się skupia, nie ma się czego obawiać. Na pewno AI już teraz przejmie wiele obowiązków, automatyzacje ułatwiające zakupy są przyszłością branży e-commerce. Wszystko po to, aby klient był ostatecznie zadowolony i dostał to, czego oczekuje w krótkim czasie. Oczywiście zagrożenia także istnieją, zwłaszcza jeśli chodzi o media i social media. Będziemy musieli nauczyć się odróżniać, co jest realne, a co jest tworem AI, najczęściej fake newsem. Dla branży medialnej, ta szybkość informacji i ich weryfikacja może powodować trudności.

Czy za kilka lat e-commerce, marketing i media internetowe będą w ogóle potrzebować pracowników? A może firma będzie mogła być prowadzona i zarządzana przez automat?

Jak najbardziej te branże będą potrzebować pracowników, aczkolwiek ci sami pracownicy będą dużo efektywniejsi. To samo obserwowaliśmy przecież w trakcie rewolucji przemysłowej. Istnieje taki dobrze opisany „paradoks Jevonsa”, z którego wynika, że paradoksalnie masowe wdrożenie AI może doprowadzić do wzrostu zapotrzebowania na pracę. Zobaczymy, czy tak się stanie. Rynek pracy się zmieni, ale nie oznacza to, że wszyscy stracą pracę przez AI. ©©

Cenowy zwrot akcji. Symbol drożyzny stał się towarem za grosze. Nie wszyscy się cieszą!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Ekonomia dyktuje, żeby kostka masła, uwzględniając jej koszty produkcji, magazynowanie, transport i marżę, kosztowała od 4,90 zł, a nie złotówkę - argumentuje „Społem” sugerując, że rażąco niskie ceny mogą być dumpingowe. Klienci się cieszą.

W naszym regionie dyskusję o „tanim jak barszcz” maśle wywołał „Ludzik z Inowrocławia” na swoim facebookowym profilu, gdzie tak komentuje sytuację:

„Gdyby mikołusz półtora roku temu powiedział, że będę kupował masło za 88 groszy, to poradzilibym, żeby zmienił diler. O co tu chodzi?”

Autor profilu pokazał zdjęcie sklepowej półki z cenową pętarą.

Dodajmy, że półtora roku temu cena kostki masła dochodziła do 12 zł.

Co na to obserwatorzy „Ludzika z Inowrocławia”? Oto kilka komentarzy.

Pan Mateusz: „Za drogo źle, za tanio też źle. Polakom nie dogodzisz”.

Pan Kamil: „Niska cena to wabik, aby iść do sklepu i przy okazji zakupu masła wydać dużo kasy na niepotrzebne produkty”.

Pan Mariusz: „To manipulowanie rynkiem. Przecież masło już wcześniej powinno tyle kosztować. Jednak koncerny najpierw robią sondaż rynku i przetrzymują towar, żeby ceny rosły. Wtedy słabsi producenci padają, bo spada podaż. I wówczas wchodzi koncerny całe na biało i rzucają masło za bezcen. Tak było wcześniej z cukrem, węglem czy paliwem. To wszystko zmierza do zniszczenia lokalnej produkcji i sztucznego zaniżania i zawyżania cen”.

Pan Michał: „Wszyscy, którzy piszą o teoriach spiskowych, niech przyjrzą się, że można kupić maksymalnie trzy sztuki. To typowa przynęta, żeby zrobić zakupy i kupić coś, czego nie potrzebujemy, a co się może przyda. Bardzo dobry marketing i tyle”.

Tyle internetowa burza mógów. Masło za złotówkę czy 88 groszy w sieciach handlowych budzi kontrowersje. A np. według bydgoskiego GUS średnio kosztuje ono w naszym regionie 6,77 zł (sztuka ok. 82,5%, za 200 g, najbardziej aktualna cena GUS jest z marca br.).

Sytuacją oburzony jest m.in. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Spożywców „Społem”, który złożył zawiadomienie do UOKiK w sprawie promocji na masło w największych sieciach handlowych, m.in. Biedronce i Lidlu.

Według informacji branżowego portalu dlandlu.pl, związek wskazuje na agresywny marketing, a ceny rzędu 0,99-1,99 zł za kostkę mogą oznaczać sprzedaż poniżej kosztów zakupu i zaburzać uczciwą konkurencję. „Społem” podaje, iż według danych zebranych od producentów, minimalna ekonomicznie uzasadniona cena detaliczna - uwzględniająca transport, magazynowanie oraz marżę - powinna wynosić od 4,90 zł do 6,90 zł za kostkę (25-35 zł/kg). Zdaniem



Nadpodaż mleka i agresywna walka sieci handlowych o klientów - oto przyczyny, że masło przestało być symbolem drożyzny i stało się tanie jak barszcz

Ryszarda Jaśkowskiego, szefa KZRSS „Społem”, mniejsze podmioty, w tym polskie spółdzielnie, nie są w stanie konkurować z tak ostrą polityką cenową.

To nie pierwsza taka historia.

Przypomnijmy, wcześniej chodziło o wódkę w cenie 9,99 zł za pół litra w Lidlu, Kauflandzie i Biedronce. Cena była niż-

sza niż... sama akcyza. Towar natychmiast zniknął z półek.

Sprzedaż wódki wywołała interwencję UOKiK w 2024 roku. Urząd skierował sprawę do prokuratury, uznając tak niską cenę za niedozwoloną promocję alkoholu i próbę ominięcia prawa o wychowaniu w trzeźwości. W rezultacie organy ścigania wszczęły postępowania w największych sie-

ciach handlowych. Sieci tłumaczyły się... błędem systemowym i bardzo krótkim czasem obowiązywania tej oferty.

Jak zakończyła się ta sprawa? Nie zapadły wyroki karne dla sieci, a były to raczej decyzje o weryfikacji i wezwania przedstawicieli dyskontów do zaprzestania takich dziwnych praktyk.

©©

Przed strajkiem w Dino. „Jest blokowany, ale i tak się będzie”. Pracownicy czekają na obiecane podwyżki

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Pracownicy Dino mają dostać podwyżki, ale zarząd na razie nie zdradza kwot. Tymczasem związkowcy szykują się do strajku generalnego: „Może to być pierwszy protest bez referendum strajkowego”.

Michał Krauze, członek zarządu Dino, powiedział: „Dzięki zaangażowaniu naszych pracowników odnotowaliśmy wyraźnie wyższy wolumen sprzedaży. Znajduje to odzwierciedlenie w zasłużonym wzroście wynagrodzeń. Równolegle wprowadzamy rozwiązania, które pomagają ograniczyć liczbę codziennych zadań”.

Nie zdradził jednak o jakich konkretnie pieniądzach mowa. Związkowcy z OPZZ, Konfederacja Pracy w Handlu komentują, że zarząd ugiął się pod presją medialnego szumu wokół tej sieci handlowej. Nadal planują trzydniowy protest przed siedzibą firmy w Krotoszynie - w dniach 25-27 maja. Drogę do strajku generalnego miało otworzyć referendum strajkowe.

Tymczasem 18 maja związkowcy podali na swoim profilu w mediach społecznościowych, że „może to być pierwszy strajk generalny w handlu przeprowadzony bez obowiązkowego referendum strajkowego wśród pracowników. Sytuacja jest bez precedensu. Zarząd podjął próbę uniemożliwienia przeprowadzenia strajku. Nikt nie ma prawa zakazać legalnego strajku, ani utrudniać przeprowadzenia referendum”.

Kontrole PIP w sklepach. Jaki efekt?

OPZZ informuje, że może on się odbyć, ponieważ takie wyjątki przewiduje się w sytuacjach, gdy pracodawca upornie narusza przepisy ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych i utrudnia przeprowadzenie referendum strajkowego.

Związkowcy zwracają uwagę, że podczas ostatnich mediacji, nie pojawił się żaden przedstawiciel spółki Dino Polska. W związku z tym wraz z mediatorem został podpisany protokół rozbieżności. Spółka odmówiła jednak jego podpisa-



Na koniec marca 2026 r. sieć liczyła 3094 sklepy, czyli o 348 więcej niż rok wcześniej. Zatrudniła 56,7 tys. osób

nia. Obecnie władze Dino Polska odmawiają przekazania dokumentacji niezbędnej do przeprowadzenia referendum strajkowego, powołując się na przepisy RODO. Tymczasem stanowisko Urzędu Ochrony Danych Osobowych jest jednoznaczne - pracodawca ma obowiązek przekazać organizacji związkowej dane niezbędne do przeprowadzenia referendum strajkowego.

„Takiej skali naruszeń prawa nie spotkał się w żadnej sieci handlowej, mimo że działamy

w pięciu dużych spółkach. Jeżeli firma podejmuje nielegalne działania wobec organizacji związkowej, każdy pracownik powinien zadać sobie pytanie, jak może zostać potraktowany indywidualnie” - podkreśla Konfederacja Pracy.

Wśród najważniejszych postulatów związkowców są: podwyżki wynagrodzeń o 900 zł, utworzenie Zakładowego Funduszu Świadczeń Społecznych i zwiększenie zatrudnienia. Przypomnijmy też, że w sklepach pojawili się inspek-

torzy PIP. Główny Inspektor Pracy, Marcin Stanecki, przyznał, że liczba kontroli w sklepach Dino przekroczyła 400. Wydano także decyzji naruszeń przepisów prawa. Kontrole nadal trwają i mają charakter rozwojowy.

„Dajcie lepiej zarobić, to pracownicy przyjdą”

Tymczasem z rynku dochodzą informacje o sklepach Dino, które są zamknięte z powodu braku sprzedawców.

„Możemy mówić już o systemowej skali” - stwierdził w rozmowie z WP Finanse Eryk Kościak z OPZZ Konfederacji Pracy w Handlu.

Kościak opowiada tam, że osobiście zdiagnozował 12 nowych sklepów w różnych częściach Polski, które nie otworzyły się z powodu braku rąk do pracy. Do związkowców cały czas zgłaszają się pracownicy z kolejnymi lokalizacjami.

„Myślę, że wiemy już o około 30 placówkach, które w praktyce są pustostanami. Dino zainwestowało w ziemię, zbudowało sklep, a budynek stoi pusty, zadłuża się i gene-

ruje problemy zamiast przynosić sieci zyski” - mówi WP Finanse.

„Niech dadzą ludziom zarobić więcej niż w Biedronce i Lidlu lub chociaż podobnie, to pracownicy się znajdą. Za najniższą krajową nikt nie ma ochoty pracować w takich warunkach” - komentują internauci.

Z kolei spółka zaznacza w stanowisku dla WP, że rocznie buduje setki sklepów: „Czasami, końcowe procesy związane z odbiorami, dokumentacją, czy przyłączami mediów trwają dłużej niż w innych miejscach i jest to jedyny powód ich późniejszego otwarcia”.

Spółka Dino Polska opublikowała wyniki za I kwartał 2026 r. Poinformowała w nich, że na koniec marca 2026 r. sieć liczyła 3094 sklepy, czyli o 348 więcej niż rok wcześniej (w samym I kw. 2026 r. Dino uruchomiła 62 markety). Tym samym zatrudnienie w Grupie Dino zwiększyło się do 56,7 tys. osób, a w ciągu ostatnich pięciu lat firma utworzyła prawie 30 tys. nowych miejsc pracy.

©©

Proces o szpiegostwo na rzecz Rosji. 29-latkowi grozi nawet dożywocie

Maciej Czerniak
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

29-latkowi z Bydgoszczy grozi od 8 lat do kary dożywotniego pozbawienia wolności. Proces mężczyzny oskarżonego o współpracę z obcym wywiadem właśnie się rozpoczął.

Wiktor Ż. stanął przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. W czwartek, 14 maja, zeznawali świadkowie, którzy mówili o okolicznościach, w jakich mogło dojść do nawiązania kontaktu z obcymi służbami.

Jednym z nich była Marta R., znajoma oskarżonego. Twierdziła, że po powrocie Ż. z wycieczki na Białoruś, powiedział jej, iż zgłosił się do niego mężczyzna z propozycją współpracy z wywiadem rosyjskim. Radio PiK cytuje słowa, które wybrzmiały na sali rozpraw z ust świadka: - „On prawdopodobnie myślał, że będzie traktowany jak bohater”. Ż. miał nadzieję, że po nawiązaniu współpracy będzie mógł wyjechać do Rosji i tam zamieszkać.

Wiktor Ż. zbierał i przekazywał za pomocą komunikatorów internetowych informacje dotyczące funkcjonowania obiektów o istotnym znaczeniu dla obronności Polski, których ujawnienie mogłoby wyrządzić szkodę dla naszego kraju.

- W toku śledztwa ustalono, że gromadził on i przekazywał

lokalizacje oraz dane na temat zabezpieczeń technicznych Portu Lotniczego Bydgoszcz S.A., Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. oraz Zakładów Chemicznych NITROCHEM S.A. w Bydgoszczy - informował Jacek Dobrzyński, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. - Mężczyzna wyraził również gotowość do przekazywania informacji w zakresie rozmieszczenia obiektów wojskowych, w tym Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy.

„Prokurator zarzucił mu zgłoszenie gotowości oraz działania na rzecz rosyjskiego wywiadu (art. 130 par. 2 kk). Za zarzucane czyny oskarżonemu grozi kara więzienia w wymiarze nie krótszym niż 8 lat do dożywotniego pozbawienia wolności” - czytamy we wpisie Jacka Dobrzyńskiego na X.

Działania podjęte przez funkcjonariuszy ABW już na początku czerwca ubiegłego roku zapobiegły dalszej aktywności oskarżonego.

Śledztwo w tej sprawie było wszczęte - na podstawie materiałów własnych i prowadzone przez Delegaturę ABW w Bydgoszczy pod nadzorem mazowieckiego wydziału zamiejscowego.

29-latek miał działać od 28 lutego 2024 do 30 kwietnia 2025 roku w Bydgoszczy oraz poza granicami Polski. ©

Miał zlecić zabicie alpak byłej żony

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Robertowi W. grozi nawet 10 lat więzienia. Miał zlecić Rosjaninowi, by ten zarządził zwierzętą i podpalił zabudowania w gospodarstwie w Ostrówku.

Proces Roberta W. rozpoczął się w Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu. Pierwsza rozprawa odbyła się w piątek, 15 maja. To do tej jednostki trafił akt oskarżenia wystosowany przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy. Śledczy zebrali materiał dowodowy, na podstawie którego postawili mężczyźnie zarzuty.

Najpoważniejszym z nich jest zlecenie nękania byłej żony. Najbardziej szokującym działaniem było wymordowanie dziesięciu alpak i jednej lamy w zagrodzie prowadzonej w miejscowości Ostrówek niedaleko Kruszwicy nad Jeziorem Gopło. Do zdarzenia w gospodarstwie Wyspa Perperuny doszło w nocy z 7 na 8 listopada 2023 roku.

Przypomnijmy, że w czerwcu ub.r. prokurator przedstawił Robertowi W. zarzut „sprawstwa kierowniczego”, co oznaczało, że - zgodnie z ustaleniami śledztwa - mężczyzna miał wynająć inną osobę do dokonania rzezi na egzotycznych zwierzętach. Tą osobą, ustalili policjanci, był obywatel Rosji. To on w nocy włamał się do zagrody, gdzie ze szczególnym okrucieństwem poderznął szyje alpacom i podpalił drewniany budynek, w którym przebywała część zwierząt. Kilka z nich spłonęło żywcem.



W. został zatrzymany w swoim domu pod Warszawą. Właśnie rozpoczął się jego proces

Na drzwiach usytuowanej po sąsiedzku remizy OSP tej samej nocy wymalowano napis, który też był dowodem w sprawie. Z kontekstu wynikało, że podłoże sprawy może dotyczyć kwestii damsko-męskich. Mało tego, jak przekazuje prokuratura, miesiąc później Robert W. miał zlecić temu samemu mężczyźnie włamanie do domu, w którym mieszkała właścicielka zagrody. Rosjanin zrabował m.in. biżuterię, zdemolował pomieszczenia i spowodował zalanie mieszkania. W efekcie zniszczeniu uległy sprzęty domowe, w tym komputer i telewizor. W wyniku pierwszego z wymienionych przestępstw strata oszacowano na około 300 tys. zł, a w drugim przypadku na około 50 tys. zł.

Jaka była motywacja Roberta W.? To były mąż właścicielki Wyspy Perperuny i ojciec jej

dziecka. Z poszkodowaną Daria Plewą rozmawialiśmy kilkakrotnie po tym, gdy doszło do uśmiercenia jej zwierząt. Informowała o tym, że dostaje pogroźki drogą mailową. Zgłosiła tę sprawę policji, postępowanie zostało jednak umorzone.

Żołnierz WOT-u

Kilka tygodni później ustaliliśmy, że ktoś miał również wysłać prawie 200 maili z informacją o rzekomej „mafii litewskiej”, która miała działać w miejscu, do którego przeniosła, a właściwie urządziła na nowo, swoją zagrodę. - Te wiadomości były wysyłane do różnych instytucji, ale i do szkół - mówiła Plewa. - Tam były też informacje o bombie. To oczywiste, że chciano odstraszyć mi klientów, wycieczki szkolne. Postępowanie pierwotnie było prowadzone przez policję w Kruszwicy pod nadzorem

prokuratury w Inowrocławiu. Następnie zostało przeniesione do Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Robert W. to dziennikarz związany z pravicowymi mediami, występujący m.in. w TV Trwam, choćby jako ekspert w tematyce ekoterroryzmu. Publikował w „Do Rzeczy”. Jest również żołnierzem WOT.

Podstęp w zabawce

- Prokurator połączył w jeden duży zarzut czyny, których dopuszczał się W. - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa bydgoskiej prokuratury okręgowej. - Tu zostały ujęte takie czyny, jak zlecenie uśmiercenia zwierząt, zlecenie podjeżdżania przez inne osoby pod dom pokrzywdzonej, by wyrzucić na niej wrażenie istnienia jakiegoś zagrożenia oraz umieszczanie w internecie informacji na temat byłej małżonki, sugerujące jej stosunki z innymi mężczyznami.

To jednak nie wszystko, bo śledczy dopatryli się w działaniach W. także znamion innych czynów karalnych. Jak ten, dotyczący nielegalnego umieszczenia urządzenia podsłuchowego w zabawce oraz między innymi posiadania przez niego elementów broni palnej i amunicji, na co - jak zaznacza prokuratura - nie miał wymaganego pozwolenia.

Za najpoważniejszy z wymienionych zarzutów, ten dotyczący nękania kobiety, W. grozi do 10 lat więzienia. Drugiego z mężczyzn, któremu W. miał zlecić nielegalne działania, do tej pory nie ujęto. ©

„Pan Frytka” i jego kompan przed sądem. Doprowadzeni w kajdankach

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W piątek zaczął się proces Piotra S. „Pana Frytki” i jego kompana Piotra G. oskarżonych o wielokrotne zgwałcenie kobiety przy ulicy Legionów w Toruniu. Obu grozi wieloletnie więzienie.

Piotr S. znany w Toruniu i regionie jest jako „Pan Frytka” - handlował pod płaszczykiem fundacji przekąskami z ziemniaków. Za ten podejrzany proceder był ścigany i upominany.

Teraz jednak oskarżony jest o zbrodnię: pozbawienie wolności kobiety w mieszkaniu przy ulicy Legionów w Toruniu oraz jej wielokrotnie zgwałcenie - wspólnie i w porozumieniu z Piotrem G.

Proces obu mężczyzn rozpoczął się w piątek, 15 maja. Obaj oskarżeni do Sądu Okręgowego w Toruniu doprowadzeni zo-

stali przez policjantów. Ręce mieli skute kajdankami. - Obaj są tymczasowo aresztowani - zaznacza Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu.

Proces ten będzie toczył się z wyłączoną jawnością - ze względu na dobro pokrzywdzonej kobiety oraz innych osób poszkodowanych w tej sprawie, a także drastyczność materii. Szczegółów z sali sądowej w takiej sytuacji ujawniać nie wolno.

Co ustaliła prokuratura w śledztwie i o co oskarżyła obu mężczyzn? Do brutalnego przestępstwa według śledczych doszło w nocy z 26 na 27 października 2025 roku, w pewnym mieszkaniu przy ul. Legionów w Toruniu, między godziną 22.15 a 6.54 rano.

Mający 42 lata Piotr S. („Pan Frytka”) wspólnie z 33-letnim Piotrem G. uwięzili tutaj kobietę i wielokrotnie ją zgwałcili. Piotr S. miał przemocą doprowadzić ofiarę do obcowania płciowego



Obaj oskarżeni do Sądu Okręgowego w Toruniu doprowadzeni zostali przez policjantów

co najmniej cztery razy. Jego towarzyszem natomiast miał to samo uczynić przynajmniej dwukrotnie. Akt oskarżenia głosi, że „Pan Frytka” za te gwałty odpowiadać ma przed sądem jako recydywista - stąd wniosek, że już wcześniej podobnego prze-

stępstwa się dopuścił i był za nie karany. Obaj mężczyźni tej samej nocy i w tym samym miejscu mieli też według prokuratury pozbawiać wolności pewnego mężczyznę.

Piotr S. miał też naruszyć nie tylko cielesną trzeciej osoby

po pokrzywdzonej w tej sprawie. To mężczyzna, którego miał kilkakrotnie uderzyć w twarz. Za te przestępstwa wobec mężczyzny również odpowiedzieć ma przed sądem.

Obaj oskarżeni zostali zatrzymani przez policję 29 października ubiegłego roku. Przestępstwo gwałtu zgłosiła wcześniej sama pokrzywdzona. Piotr S. szybko usłyszał zarzuty prokuratorskie, podobnie jak drugi mężczyzna. Obaj zostali tymczasowo aresztowani. I nadal pozostają za kratami - areszt został im przedłużony.

Jakie kary grożą oskarżonym? Zgwałcenie to przestępstwo surowo karane, niezależnie od charakteru czynu. Kodeks karny w art. 197 przewiduje, że ten, kto „doprowadza inną osobę do obcowania płciowego przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub w inny sposób mimo braku jej zgody, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 15”.

Jeszcze surowiej karany jest gwałt zbiorowy, wobec osób z rodziny, kobiety ciężarnej, jak również gwałt nagrywany - za każde takie przestępstwo grożą najmniej 3 lata więzienia, a kara maksymalna to 20 lat pozbawienia wolności. W tym przypadku jednak mowa jest nie tylko o gwałcie, ale zgwałceniu wielokrotnym, a także pozbawieniu wolności. Znaczenie istotne ma także fakt, że „Pan Frytka” odpowiadać ma przed sądem za zarzucane mu przestępstwa w warunkach recydywy - w przypadku wyroku skazującego liczyć się wtedy musi z dodatkowym zaostreniem kary.

Piotr S. znany jest policjantom, strażnikom miejskim oraz prokuratorom i sądom w Toruniu i Bydgoszczy. A to za sprawą nielegalnego handlu „zakręconymi ziemniakami” i innymi rzeczami - pod płaszczykiem prowadzenia działalności charytatywnej. ©

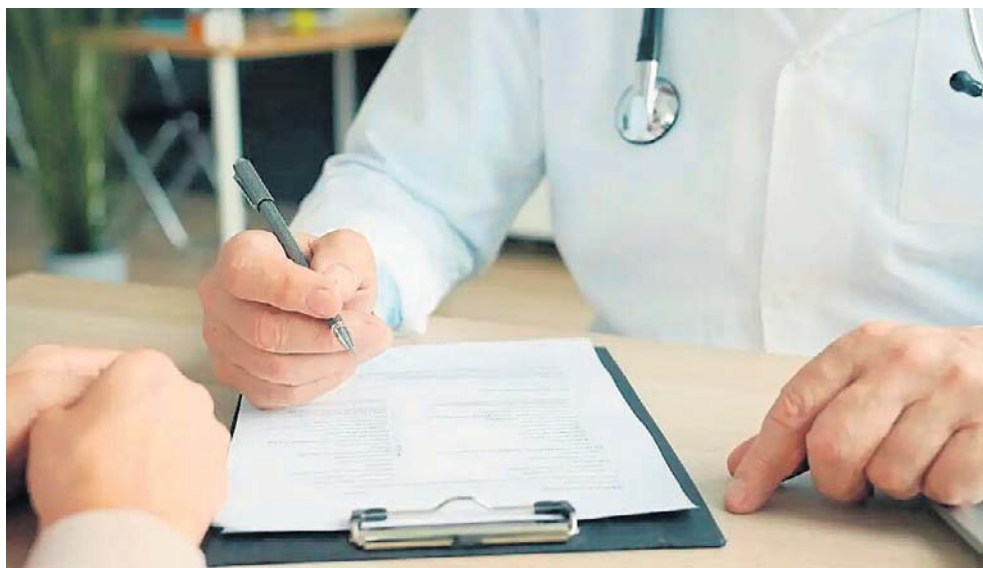
Lekarze tracą prawo wykonywania zawodu. Już jest u nas kilkaset takich przypadków

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Izby Lekarskie wygaszają prawo do wykonywania zawodu lekarzom spoza Unii. Powód: medycy nie znają języka polskiego na odpowiednim poziomie.

Lekarze spoza Unii Europejskiej, którzy pracują w Polsce na podstawie uproszczonych przepisów wprowadzonych po wybuchu wojny w Ukrainie, mieli do 1 maja 2026 roku przedstawić dokument potwierdzający znajomość języka polskiego na poziomie co najmniej B1. Część okręgowych izb lekarskich rozpoczęła już wygaszanie warunkowych praw wykonywania zawodu. Według danych Naczelnej Izby Lekarskiej takich przypadków jest już obecnie w kraju ponad 200, ale skala problemu może być znacznie większa.

Chodzi o lekarzy i lekarzy dentyków spoza Unii Europejskiej, którzy otrzymali zgodę na pracę w Polsce w tzw. trybie uproszczonym. Przepisy pozwalały im wykonywać zawód bez nostryfikacji



Bydgoska Izba Lekarska potwierdza, że prowadzi postępowania administracyjne wobec części zagranicznych lekarzy. Chodzi o postępowania administracyjne dotyczące stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentystry

dipłomu, Lekarskiego Egzaminu Końcowego oraz pełnej procedury uznawania kwalifikacji. Warunkiem dalszej pracy było jednak późniejsze uzupełnienie dokumentacji, w tym przedstawienie certyfikatu znajomości języka polskiego.

Izby wszczynają postępowania

Bydgoska Izba Lekarska potwierdza, że prowadzi już postępowania administracyjne wobec części zagranicznych lekarzy. Chodzi o postępowania administracyjne dotyczące stwier-

wienia utraty prawa wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentystry.

Bydgoska izba podkreśla jednak, że postępowania nadal trwają i każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie zgodnie z przepisami Kodeksu po-

stępowania administracyjnego. Na razie nikomu nie odebrano jeszcze prawa wykonywania zawodu.

Toruń czeka na zmianę przepisów

Kujawsko-Pomorska Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu poinformowała, że obecnie nie prowadzi takich spraw. Powodem jest pismo Ministerstwa Zdrowia dotyczące planowanego wydłużenia okresu przejściowego dla lekarzy pracujących w uproszczonym trybie.

Według informacji przekazanych przez izbę, termin na dostarczenie certyfikatu językowego miałby zostać przedłużony o kolejny rok - do 1 maja 2027 roku - i to z mocą wsteczną. A zatem ewentualnie podjęte uchwały zawieszające prawo wykonywania zawodu wobec lekarzy bez takiego zaświadczenia mogą zostać uchylone - przekazała toruńska izba.

Według danych z Torunia, problem dotyczy obecnie około 15 lekarzy - 12 z Ukrainy oraz po jednej osobie z Białorusi, Uzbekistanu i Rosji.

Naczelna Izba Lekarska podaje, że obowiązek przedstawienia certyfikatu językowego dotyczył ponad 3,3 tys. lekarzy i dentyków z Ukrainy pracujących w Polsce na podstawie uproszczonych przepisów.

Według informacji NIL część okręgowych izb lekarskich rozpoczęła już wygaszanie praw wykonywania zawodu. Na dziś chodzi o około 200 osób, ale ostateczna liczba może być znacznie większa. Nieoficjalnie mówi się, że problem może dotyczyć nawet około 1000 przypadków.

Tymczasem w Sejmie procedowane są przepisy, które miałyby wydłużyć okres przejściowy dla medyków spoza UE do maja przyszłego roku. Do czasu wejścia nowych regulacji obowiązują jednak obecne przepisy.

Sprawa budzi duże emocje także dlatego, że w ostatnich latach pojawiały się przypadki dotyczące problemów komunikacyjnych między personelem medycznym a pacjentami. Z drugiej strony, przy obecnej liczbie wakatów lekarskich, dla wielu przychodni i szpitali może być poważny. ©©

Pogotowie rojowe w akcji. Pszczoły wracają do pszczelarzy

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W miniony weekend w naszym regionie pszczoły masowo ruszyły na poszukiwanie nowych domów. Roje przysiadły na drzewach i budynkach. Do takich wezwań strażacy podchodzą inaczej.

Rojenie pszczoł zazwyczaj występuje w maju i czerwcu, gdy źródło pokarmu dla pszczoł jest obfite. W Kujawsko-Pomorskim na dobre rozpoczęło się w miniony weekend. Straż pożarna została wezwana do 11 rojów pszczoł

Tak się rozmnażają

Zdolność pszczoł do rojenia jest naturalnym sposobem rozmnażania i odnowy stanu rodziny pszczoły - wyjaśnia Marek Podleński, pszczelarz i nauczyciel w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Kowalu.

Stara matka opuszcza rodzinę z około połową pszczoł zamieszkujących ul, a nowa matka zajmuje jej miejsce. Chmura pszczoł krąży nad pasieką, a potem skupia się w rój, który przysiadła na pobliskim drzewie. W tym czasie pszczoły

zwiadownicy szukają miejsca na nowe gniazdo. Bywa, że rój wisi przez kilka dni. Zdarza się, że wybierze miejsce w pobliżu człowieka. Zwykle osiada na gałęzi, ale nie tylko. Np. w miniony weekend usadowił się w szczelinie budynku wielorodzinnego w Grucznie.

W każdym powiecie

W takich wypadkach straż pożarna działa inaczej - zawiadania pogotowie rojowe.

- W każdym powiecie mamy łączność z pszczelarzami gotowymi zebrać rój. Z reguły wysyłamy jeden zastęp, żeby ocenił sytuację, ale wielu pszczelarzy radzi sobie bez pomocy strażaków - mówi Małgorzata Jarocka-Krzemkowska, rzeczniczka prasowa Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu.

Pszczoły to organizmy pożyteczne, nie wolno ich zabijać.

- Ale ludzie nie rozróżniają pszczoł od os. Mój sąsiad chciał spryskać rój pszczoł środkiem owadobójczym, bo myślał, że to osy. Powstrzymałam go w ostatniej chwili, już wchodził na drabinę - opowiada Czytelniczka z Brodnicy.

Takie sytuacje też rozstrzygają strażacy.

- Na 29 interwencji, w których strażacy wyjeżdżali do gniazda owadów, w 11 przypadkach strażak wskazał ewidentnie pszczoły, w trzech szerszenie, a w pozostałych osy - informuje Małgorzata Jarocka-Krzemkowska.

Osy i szerszenie - nie

W przypadku gniazd os i szerszeni strażacy mogą odmówić udzielenia pomocy.

- W sytuacji bezpośredniego zagrożenia zdrowia lub życia, w szczególności dotyczy to obecności osób o ograniczonej zdolności poruszania się czy z budynków użyteczności publicznej oraz placówek oświatowych, straż pożarna podejmuje interwencje, jednak w innych przypadkach właściwe są firmy dezynsekcyjne - przypomina straż pożarna. - Zdarzenia związane z występowaniem owadów błonkoskrzydłych w większości przypadków nie są nagłe. Odpowiednie administrowanie obiektem skutecznie uniemożliwia zagnieżdżenie się w nim owadów.

Chodzi o art. 61 prawa budowlanego: zapewnienie bezpiecznego użytkownika obiektu należy do właściciela lub zarządcy obiektu. ©©

REKLAMA

0011523378

NIERUCHOMOŚĆ ROLNA NIEZABUDOWANA

Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W BYDGOSZCZY

działając na podstawie ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U.2025.826) oraz ustawy z dnia 10 lutego 2017 r. o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (Dz.U. 2017 poz. 623) podaje do publicznej wiadomości **informację** o zamiarze sprzedaży z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa nieruchomości rolnej niezabudowanej.

Przedmiotem sprzedaży jest niezabudowana nieruchomość rolna oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr **300** położona w obrębie **Szelejewo**, gmina Gąsawa, powiat żniński, o powierzchni **15,3100 ha** (w tym użytki i ich klasy wg danych z ewidencji gruntów: RIIIa - 5,0300 ha, RIVa - 3,1100 ha, RIVb - 1,6300 ha, RV - 5,3300 ha, RVI - 0,1800 ha, N - 0,0300 ha), dla której w V Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Żninie prowadzona jest księga wieczysta nr BY1Z/00008051/6.

Cena sprzedaży wynosi 1.020 000,00 zł

(słownie: jeden milion dwadzieścia tysięcy, 00/100 złotych).

Działka o nr 300 w obrębie Szelejewo znajduje się w obszarze, dla którego brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gąsawa.

W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonego uchwałą nr XXX/253/2017 Rady Gminy w Gąsawie z dnia 26.10.2017 r. w sprawie uchwalenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Gąsawa działka nr 300 obręb Szelejewo położona jest na terenach rolnych.

Nieruchomość obciążona umową dzierżawy do dnia 31.08.2032 r.

Sprzedaż nieruchomości w trybie zachowania pierwszeństwa nabycia na rzecz dzierżawcy.

Zgodnie z art. 28a ust. 1 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U. z 2025 r., poz. 826.) sprzedaż nieruchomości rolnej będzie mogła nastąpić, jeżeli w wyniku tej sprzedaży łączna powierzchnia użytków rolnych będąca własnością nabywcy oraz nabytych kiedykolwiek z Zasobu przez nabywcę nie przekroczy 300 ha. Przyszły nabywca zobowiązany będzie złożyć w tym zakresie stosowne oświadczenie z zastrzeżeniem, iż jest świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia.

KRÓTKO

POLSKA-USA

Polecieli umacniać sojusz

Wiceszefowie MON Cezary Tomczyk i Paweł Zalewski polecili wczoraj do Stanów Zjednoczonych. Tomczyk powiedział, że podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych mają mieć spotkania m.in. w Departamencie Stanu i Pentagonie, ale też rozmowy z kongresmenami, by - jak dodał - „umacniać sojusz polsko-amerykański i żeby te komunikaty, które płyną ze strony USA, zawsze były jednoznaczne”. - Nie mam żadnych wątpliwości co do trwałości sojuszu polsko-amerykań-

skiego, dostaliśmy też jasne zapewnienie ze strony głównodowodzącego sił amerykańskich w Europie, że cała ta burza, która dotyczy żołnierzy amerykańskich, nie dotyczy Polski - powiedział wiceszef MON. Dodał, że wraz z Pawłem Zalewskim udają się do USA „z wiadomością od premiera Donalda Tuska i od ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza, że Polska jest gotowa na zwiększenie obecności amerykańskiej w Polsce i że to oficjalne stanowisko rządu”.

DWUDNIOWA WIZYTA

Para prezydencka we Włoszech



Prezydent Karol Nawrocki wraz z małżonką przybył wczoraj do Włoch. Powitała ich premier Włoch Giorgia Meloni. Prezydent spotkał się też z prezydentem Włoch Sergio Mattarellą i wziął udział w obchodach 82. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Wcześniej para prezydencka złożyła kwiaty przy grobie papieża Jana Pawła II.

MAŻ I MAŻ

Transkrypcja ślubu bez sądu

Wczoraj w Urzędzie Stanu Cywilnego we Wrocławiu pierwsza para gejów dokonała transkrypcji aktu ślubu. Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko Bębnowski są razem od 50 lat. Ślub wzięli rok temu w Wiedniu. Po wyroku TSUE, złożyli wnioski o transkrypcję zagranicznego aktu małżeństwa i używali ją bez konieczności prowadzenia sprawy sądowej.

- Zrobiliśmy to, żeby wszyscy obywatele i obywatelki w tym kraju byli równi. Żeby nie było segregacji, że są lepsi ludzie i gorsi ludzie. My jesteśmy ze sobą pół wieku, prawie pięćdziesiąt lat. Od złożenia wniosku trochę to trwało, ale dzięki życzliwości urzędników i wykorzystaniu możliwości uzyskaliśmy to bez pomocy sądu - mówi Tomasz Kwietko Bębnowski.

ŚWIADCZENIA

W grudniu 2025 r. 879,5 tys. emerytów łączyło pobieranie świadczenia z aktywnością zawodową. To o ponad 52 proc. więcej niż dziesięć lat wcześniej - poinformował ZUS. Średni wiek pracujących emerytów wynosi 69,5 roku dla mężczyzn i 66,6 roku dla kobiet. Liczba pracujących emerytów rośnie od wielu lat, jednak w ostatnim roku ten wzrost spowolnił. Może to wynikać m.in. z faktu opóźniania przejścia na emeryturę.



Po zdobyciu Monte Cassino czuliśmy ogromną ulgę i wzruszenie. Aż mi zacisnęło gardło, co to było za przeżycie

major Władysław Dąbrowski 101-letni weteran 2. Korpusu Polskiego

Polska-USA. Umowa serwisowa dla czołgów Abrams podpisana

Oprac. Karolina Wrońska
Dąbłin

W Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 1 w Dąblinie powstanie Autoryzowane Centrum Serwisowe Silników dla czołgów Abrams, jako trzeci taki ośrodek na świecie.

Umowa między WZL-1 a amerykańską firmą Honeywell podpisana została wczoraj w obecności premiera Donalda Tuska i wicepremiera, ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza.

MON podkreśla, że centrum serwisowe zostanie trzecim na świecie oraz jedynym w Europie ośrodkiem posiadającym uprawnienia do serwisowania silników AGT1500, z których korzystają Abramsy.

Inwestycja zakłada dostosowanie infrastruktury technicznej, zapewnienie przeszkolenia personelu oraz zgromadzenie zapasów części zamiennych do wykonywania napraw tych silników.

Docelowo Polska ma otrzymać 366 Abramsów, z czego 250 w nowoczesnej wersji M1A2 SEPv3 oraz 116 w starszej wersji M1A1. Dostawy Abramsów w starszej wersji zostały już zakończone, pozwoliły one m.in. na szybkie uzupełnienie części ubytków powstałych po przekazaniu ponad 300 starych czołgów Wojska Polskiego siłom ukraińskim. Czołgi z tej



Premier stwierdził, że trudno o lepsze dowody trwałości, rzetelności i długiej perspektywy współpracy i przyjaźni polsko-amerykańskiej

drugiej puli są obecnie dostarczane do wojska.

- Zadaniem nas wszystkich bez wyjątku jest dbałość o to, aby współpraca transatlantycka, niezależnie od różnych politycznych zmiennych, przetrwała ten trudny okres - mówił podczas uroczystości premier. Podkreślił, że nie ma alternatywy dla przyjaźni i współpracy polsko-amerykańskiej i europejsko-amerykańskiej.

Zaznaczył, że Polska będzie zawsze oczekiwała tego samego, co sama prezentuje wobec najbliższych sojuszników - szacunku i przewidywalności.

Tusk dodał, że liczy, iż współpraca z USA zawsze będzie oparta „na takich stabilnych przesłankach”. - Oczekujemy tego od naszych sojuszników nie za darmo. Oczekujemy tego od naszych sojuszników, ponieważ nikt w Europie, nikt w NATO nie inwestuje tak dużo we własne i wspólne bezpieczeństwo jak Polska - podkreślił.

- 366 czołgów typu Abrams. Inwestycja korzystna z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski, korzystna z punktu widzenia przemysłu amerykańskiego, mająca także wielkie

znaczenie dla bezpieczeństwa całego kontynentu - powiedział premier.

Wskazał, że inwestycja jest warta 300 mln zł. - Gdyby nie te decyzje, które dzisiaj zrealizujemy tymi podpisami, to przegląd i naprawa silników musiałaby się odbywać w Stanach Zjednoczonych - zauważył.

Premier stwierdził, że trudno o lepsze dowody trwałości, rzetelności i długiej perspektywy współpracy i przyjaźni polsko-amerykańskiej. Wyraził przekonanie, że nie ma takich turbulencji - nawet jeśli żyjemy w bardzo niestabilnych czasach - które by wpłynęły na to, co jest fundamentem europejskiego i amerykańskiego bezpieczeństwa.

- Tym fundamentem jest właśnie wzajemne zaufanie i długoterminowa praca. Długoterminowa praca i budowanie wzajemnej lojalności, która będzie potrafiła oprzeć się wszystkim turbulencjom i zmiennym - powiedział premier.

Zaapelował, żeby nikt „nie uległ pokusie, aby kwestie bezpieczeństwa Polski wystawiać na szwank w związku z jakimś doraźnym interesem politycznym”. - To jest skarb w polskiej polityce, że Polacy nie pokłócili się nigdy właśnie o te kwestie - bezpieczną Polskę, bezpieczne polskie granice, polskie wojsko i polskie sojusze. Niech tak trwa ta sytuacja jak najdłużej - podkreślił. PAP

Lech Wałęsa i Jerzy Buzek nagrodzeni Europejskim Orderem Zasługi. Kapituła była jednogłośnie

Oprac. Alina Mazurska
Strasburg

W Parlamencie Europejskim w Strasburgu odbędzie się dzisiaj ceremonia wręczenia Europejskiego Orderu Zasługi za działania na rzecz integracji europejskiej. Odznaczenie odbiorą m.in. były prezydent RP Lech Wałęsa i były premier Jerzy Buzek.

Nowe odznaczenie zostało ustanowione przez PE dla osób szcze-

gólnie zasłużonych na rzecz integracji europejskiej oraz promowania i obrony europejskich wartości. Jest to pierwsza w historii ceremonia wręczenia Europejskiego Orderu Zasługi.

Na liście nagrodzonych znalazło się 20 osób, 13 z nich ma odebrać order osobiście. Wśród laureatów jest dwóch Polaków - były prezydent Polski, przywódca Solidarności Lech Wałęsa, który otrzyma tytuł Wybitnego Członka Europejskiego Orderu Zasługi, oraz były premier

Polski, były szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, który otrzyma tytuł Honorowego Członka Europejskiego Orderu Zasługi.

Jak powiedział europoseł KO Andrzej Halicki, nominacje Wałęsy i Buzka do nagrody zostały zaaprobowane przez kapitułę jednogłośnie. Europoseł podkreślił, że wkład Polaków „w budowę zjednoczonej, wolnej, demokratycznej i opartej na wartościach UE jest dla wszystkich oczywisty i niekwestionowany”.

Poza Wałęsą i Buzkiem, na liście nagrodzonych są m.in. była kanclerz Niemiec Angela Merkel, były prezydent i premier Portugalii Anibal Cavaco Silva, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Pietro Parolin, prezydentka Mołdawii Maia Sandu oraz ukraińska obrończyni praw człowieka Ołeksandra Matwijczuk. Odznaczenie przyznane zostało również m.in. prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, którego nie będzie na ceremonii w Strasburgu. PAP

Zderzenie samolotów podczas pokazów lotniczych. Nikt nie zginął

Kazimierz Sikorski
USA

Wszyscy członkowie załogi bezpiecznie katapultowali się po zderzeniu dwóch samolotów Marynarki Wojennej podczas pokazu lotniczego w stanie Idaho.

Do zderzenia doszło, gdy samoloty EA18-G Growler należące do Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, z Whidbey Island w stanie Waszyngton, wykonywały pokaz.

Na szczęście nikt nie zginął. Stan członków załogi jest stabilny. Nie zgłoszono innych obrażeń. - Wszyscy są bezpieczni i to jest najważniejsze - mówiła dyrektor ds. marketingu w Silver Wings of Idaho, która pomogła w organizacji pokazu lotniczego.



Organizatorzy lotniczego pokazu mówią o cudzie, bo nikt nie zginął po zderzeniu się dwóch samolotów

Samoloty spadły na ziemię jednocześnie. Natychmiast zamknięto bazę, a pozostała część pokazu lotniczego została odwołana.

Filmy opublikowane przez widzów pokazały cztery otwierające się spadochrony, gdy samolot spadał na ziemię w pobliżu bazy, 80 kilometrów na południe od Boise. Jeden ze świadków mówił, że filmował samoloty, gdy się do siebie zbliżyły. Na nagraniu widać, jak zderzają się, potem obracają się w tandemie, gdy członkowie załogi katapultują się, ich spadochrony się otwierają, a samoloty spadają razem i eksplodują.

Organizatorzy podali, że pokaz lotniczy i skoki ze spadochronem poświęcono historii lotnictwa i współczesnym możliwościom wojskowym.

Moskwa wstrząśnięta atakami dronów. Są zabici i ranni

Oprac. Karolina Wrońska/KS
Rosja

Siły ukraińskie przeprowadziły ataki na rafinerię w Moskwie, zakłady produkujące półprzewodniki dla rosyjskiej armii oraz lotnisko wojskowe na okupowanym przez Rosję Krymie.

„W obwodzie moskiewskim trafione zostały zakłady Angstrom, które dostarczają półprzewodniki dla rosyjskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego i są objęte sankcjami USA, Moskiewska Rafineria Ropy Naftowej, stacja przepompowywania ropy naftowej Sołniecznogorska oraz stacja przepompowywania ropy naftowej Wołodarskoje” - podała Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU).

W komunikacie przekazano, że na Krymie trafiono w obiekty infrastruktury i środki obrony przeciwlotniczej lotniska Belbek, w tym system przeciwlotniczy Pancyr-S2, hangar z radarem do systemu S-400, system kierowania dronami Orion oraz naziemną stację kierowania dronami Forpost, punkt przekazywania danych ziemia-powietrze, wieżę kontroli lotów oraz hangar na lotnisku Belbek.

„Takie operacje specjalne SBU mają kluczowe znaczenie dla osłabienia potencjału wojennego Rosji. Trafienia w przedsiębiorstwa kompleksu



Mieszkańcy Moskwy w strachu, Ukraińcy zaatakowali stolicę Rosji dronami

wojskowo-przemysłowego, infrastrukturę wojskową oraz logistykę naftową ograniczają możliwości przeciwnika do kontynuowania wojny przeciwko Ukrainie” - oświadczył szef SBU Jewhenij Chmara.

„Te uderzenia pokazują, że nawet najlepiej chroniony obwód moskiewski nie jest bezpieczny. SBU i Siły Obrony Ukrainy będą nadal prowadzić precyzyjne operacje specjalne wymierzone w niszczenie zasobów wojskowych przeciwnika” - zapewnił Chmara.

Był to jeden z największych ataków na Moskwę od początku wojny. Rosja twierdzi, że zniszczyła 556

dronów - ale wiele z nich uderzyło w stolicę. Władze potwierdziły śmierć trzech osób w Moskwie i jednej w Biełgorodzie.

W pobliżu moskiewskiej rafinerii zostało rannych 12 osób. Ukraiński Telegram Exilenova+ podał, że był to największy atak na Moskwę od początku inwazji na Ukrainę.

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną.

Moskiewskie lotnisko Szerebietiewo odwołało 200 lotów.

Ten atak był poważnym ciosem dla maszyny wojennej Kremla. Doszło do niego trzy dni po tym, jak Rosja zabiła 24 cywilów w ataku na Kijów. Wśród ofiar w Kijowie znalazła się 12-letnia dziewczynka.

Jeden ze świadków ataku w Moskwie powiedział: „Wszystko jest kompletnie rozwalone. Zawyły syreny. Wybiegłem z domu, złapałem torbę i psa. Wpadłem w panikę”.

PAP

Załoga MV Hondius przejdzie kwarantannę

Oprac. Alina Mazurska
Holandia

Statek wycieczkowy MV Hondius, którego niektórzy pasażerowie zakazili się hantawirusem, przypląnął wczoraj rano do portu w Rotterdamie, gdzie zostanie zdezynfekowany, a jego załoga przejdzie kwarantannę.

Kwarantanna obejmie 23-osobową załogę wycieczkowca i dwóch członków personelu medycznego pozostających na jego pokładzie. Kapitanem statku jest Polak Jan Dobrogowski. Jak informowało wcześniej polskie MSZ, nie wymaga on pomocy medycznej.

Władze portu w Rotterdamie przekazały, że dla części załogi nie pochodzącej z Holandii utworzono miejsca kwaran-

tanny. Nie wiadomo jednak, czy pozostaną tam oni przez cały zalecany 42-dniowy okres kwarantanny.

Część załogi i pasażerowie, którzy opuścili już statek, a także osoby mające z nimi kontakt, zostały poddane kwarantannie w kilku krajach na całym świecie.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała 3 maja o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny w rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła 10 przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. Na statku wykryto gatunek hantawirusa Andes, występujący w Ameryce Południowej.

PAP

Ceny ropy ciągle w górę, a USA i Iran nadal daleko od osiągnięcia porozumienia

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Iran

Ceny gazu w Europie rosną i zmierzają do zaliczenia najdłuższej serii dziennych wzrostów od 2 lat, podczas gdy USA i Iran nadal nie osiągnęły porozumienia ws. zakończenia konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Ropa drożeje na świecie, bo nie widać szans na szybkie zawarcie porozumienia pomiędzy USA a Iranem w sprawie zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Prezydent USA Donald Trump w niedzielę wezwał Iran, by szybko zawarł układ pokojowy, bo w przeciwnym razie „nic z niego nie zostanie”. „Czas ucieka Iranowi i niech lepiej się ruszą, SZYBKO, albo nic z nich nie zostanie. CZAS UCIEKA!” - napisał Donald Trump na Truth



Donald Trump ma dzisiaj odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran

Social. W ostatnich dniach amerykański prezydent sugerował, że może wznowić bombardowanie Iranu.

W piątek Donald Trump potwierdził, że odrzucił ostatnią

propozycję porozumienia Iranu; powtórzył, że Iran musi przekazać swoje zapasy wzbogaconego uranu, albo USA same je wezmą.

Prezydent USA wyraził jednocześnie gotowość do zaakceptowania rozwiązania, które polegałoby na wstrzymaniu przez Iran wzbogacania uranu na 20 lat, lecz zaznaczył, że konieczne są „prawdziwe” gwarancje. Iran miał zaoferować krótsze, 12-letnie moratorium.

Portal Axios podaje, że prezydent USA ma dziś (19.05) odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran.

Tymczasem atak dronów spowodował pożar w elektrowni jądrowej Barakah na północnym zachodzie Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W niedzielę trzy bezzałogowe statki powietrzne wleciały w przestrzeń powietrzną tego kraju. Dwa z nich przechwy-

cono, natomiast trzeci uderzył w generator elektryczny poza wewnętrznym obwodem elektrowni jądrowej Barakah w regionie Al Dhafra.

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) poinformowała, że nie odnotowano zwiększonego promieniowania radioaktywnego.

„MAEA uważnie śledzi sytuację i pozostaje w stałym kontakcie z władzami ZEA, gotowa udzielić pomocy w razie potrzeby” - poinformował agenda ONZ odpowiedzialna za nadzór nuklearny.

Zjednoczone Emiraty Arabskie wielokrotnie padały ofiarą ataków z użyciem rakiet i dronów podczas trwającej od 28 lutego wojny izraelsko-amerykańskiej z Iranem, w której od 8 kwietnia formalnie obowiązują zawieszenie broni.

PAP

Grudziądz

Diżurn reporter - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Ma ogromny talent i sportowy charakter

(PA)
redakcja.grudziadz@polskapress.pl

7-letni Adaś Stańdo z klubu UKS „Rotmistrz” wywalczył brązowy medal Mistrzostw Polski w szachach klasycznych dzieci!

Adaś podczas Mistrzostw Polski, które odbyły się w Chotowej (województwo podkarpackie) rywalizował z najlepszymi małymi szachistami z całego kraju. Po zaciętej i długiej rywalizacji do Grudziądza wrócił z brązowym medalem!

To wielka dumą zarówno dla miasta Grudziądza, naszego województwa kujawsko-pomorskiego jak również UKS „Rotmistrz”, w którego barwach gra siedmiolatek.

Już od pierwszych partii było wiadomo, że walka o medale będzie niezwykle wyrównana i emocjonująca - opowiada Michał Stańdo, tata brązowego medalisty Mistrzostw Polski w szachach klasycznych dzieci do siedmiu lat. I dodaje: - Adam przez cały turniej prezentował bardzo dojrzałą, odważną i konsekwentną grę. Świetnie radził sobie pod presją czasu, zachowywał koncentrację w trudnych pozycjach i wie-



Adam Stańdo odniósł kolejny duży sukces

lokrotnie udowodniał ogromny talent oraz sportowy charakter.

W tej emocjonującej zaciętej rywalizacji Adam Stańdo wywalczył brązowy medal Mistrzostw Polski, zapisując się w gronie najlepszych młodych szachistów kraju! Trenerami Adasia, którzy bez wątplenia mają swój udział w wielkim sukcesie siedmiolatka są Wioletta Pacuszka oraz Paweł Czarnota, a także rodzina która dzielnie kibicuje i wspiera małego geniusza szachowego.

Przypomnijmy, że niedawno opisywaliśmy sukces Adama Stańdo podczas Mistrzostw Województwa Kujawsko-Pomorskiego w szachach szybkich, z których wrócił ze złotym medalem. ©©

KRÓTKO

NA SYGNALE

Na trzy miesiące aresztowano podejrzanego o handel narkotykami i lekami

37-latką z Grudziądza policjanci zatrzymali gdy wchodził do jednego z wynajmowanych przez siebie mieszkań. W trakcie przeszukania lokalu funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 30 kg różnego rodzaju narkotyków. Wśród nich było ponad 19 kg mefdronu, 5,3 kg amfetaminy, 2,2 kg marihuany, 2,2 kg metamfetaminy oraz 2 kg substancji 3-CMC.

Policjanci zajrzeli też do drugiego mieszkania wynajmowanego przez mężczyznę. Tam znaleźli ponad 12 tysięcy opakowań z lekami.

Jak ustalili policjanci, podejrzanym zajmował się dystrybucją zakazanych substancji za pośrednictwem paczek kurierskich - informuje asp. Łukasz Kowalczyk rzecznik policji w Grudziądzu.

37-latek usłyszał zarzuty dotyczące obrotu znaczną ilością środków odurzających oraz wprowadzania do obrotu produktów leczniczych bez pozwolenia.

Na wniosek prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. - Za popełnione przestępstwa może mu grozić kara od 3 do 20 lat pozbawienia wolności - dodaje asp. Łukasz Kowalczyk.

(PK)

SPOTKANIE

Dziś rozmowy o osiedlach Kopernika i Chełmińskim
Mieszkańcy tych dzielnic mogą podzielić się swoimi doświadczeniami z Maciejem Gładowskim, prezydentem miasta. Otwarte spotkanie o g. 18 rozpocznie się w Szkole Podstawowej nr 15 przy ul. Bydgoskiej. (PA)

Coś tu śmierdzi! Mieszkańcy apelują do minister środowiska

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Ponad 100 osób podpisało apel do Minister Klimatu i Środowiska o interwencję i przeprowadzenie kontroli w firmie „Masta” działającej w Świerkocinie na granicy z Grudziądzem. To kolejny już wątek sprawy trwającej od około 20 lat.

„Masta” - oficjalnie - prowadzi rekultywację terenu po cegielni w Świerkocinie. Mieszkańcy okolicy mają wiele obaw związanych z prowadzoną przez firmę działalnością. Ich niepokój budzą m.in. zapachy jakie unoszą się nad całym osiedlem domków jednorodzinnych.

Co to za zapachy? Bardzo różnie, mieszkańcy próbują je określić:

- Jakby zepsutego mydła.
- Czasami czuć kurczaki, czasami zwierzęta hodowlane.
- Gnojowica, taka, że nie idzie wytrzymać.
- Odór nie do zniesienia.

Ludzie skarżą się:

- Nie ma czym oddychać

W piśmie do Minister Klimatu i Środowiska mieszkańcy apelują o przeprowadzenie interwencji oraz kontroli.

Apel podpisała m.in. Barbara Pulchna. - Nie mieszkam tutaj, ale przyjeżdżam do syna, synowej i wnuków. Niestety, nie możemy posiedzieć na tarasie, bo takie zapachy są, że nie ma czym oddychać - mówi Barbara Pulchna. Liczy, że kolejna petycja w tej sprawie coś zmieni? - Wątpię, że to przyniesie efekty. Tyle już lat wiedzą w ministerstwie o tej sytuacji i nic nie robią. Ale trzeba walczyć, zawsze jest nadzieja - przekonana jest Barbara Pulchna.



Mieszkańcy liczą na interwencję i kontrolę ministerstwa

Powstał tutaj piękny plac zabaw. Z budżetu obywatelskiego został sfinansowany, z czego wszyscy się cieszymy, ale dłuższe przebywanie na nim nie jest możliwe, ten zapach odstrasza. Przez cały tydzień miałam trójkę wnuków, które przyjechały z Warszawy. Dzieci 8-11 lat pytały tylko co tutaj tak śmierdzi - opowiada Ewa Szulc, która mówi, że mieszka w okolicy od ok. 65 lat.

Jeśli nie będziemy działać, oni będą to nadal robili - wiadomo - dla pieniędzy, a my będziemy cierpieć - dodaje Zbyszek Serocki, mieszkający tutaj od 20 lat. I dodaje, że problemem jest nie tylko zapach, ale

Jeśli nie będziemy działać, oni będą to nadal robili - wiadomo - dla pieniędzy, a my będziemy cierpieć - mówi jeden z mieszkańców

także potencjalne skażenie ziemi oraz wód gruntowych.

Inicjatorem apelu do Minister Klimatu i Środowiska jest Krzysztof Gawroński, radny z tej dzielnicy. Od lat zajmuje się działalnością firmy „Masta”.

Ja nie występuję przeciwko działalności. Jeśli ten pan będzie zwoził tutaj iły, żwir, rzeczy których my nie czujemy, to niech ten teren rekultywuje, ale teraz czasami smród jest taki, że nie da się wytrzymać - mówi Krzysztof Gawroński. I dodaje: - To pismo, ta lista jest po to, aby kogoś obudzić w ministerstwie.

Pismo z podpisami mieszkańców trafić ma też m.in. do WIOŚ i RDOŚ w Bydgoszczy.

Zapadł wyrok, ale nie jest prawomocny

O skargach i obawach mieszkańców „Pomorska” pisze już od 2008 r. Od tego czasu firma była wiele razy kontrolowana przez instytucje zajmu-

jące się ochroną środowiska. Nawet jeśli stwierdzano uchybienia, to nie zatrzymały jej działalności.

Jesienią ubiegłego roku zapadł wyrok w trwającym ponad 10 lat procesie, w którym oskarżonym był właściciel firmy. Jako strona poszkodowana występował jednak nie mieszkańcy z sąsiedztwa, a Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku.

Zgodnie z wyrokiem, Stanisław K., właściciel firmy „Masta” w Świerkocinie, został uniewinniony z zarzutu nieprawidłowego składowania odpadów i substancji w latach 2005-2015, co miało powodować przedostawanie się substancji toksycznych do środowiska i mogło zagrozić zdrowiu i życiu ludzi i zwierząt.

K. został natomiast skazany za usunięcie ze stawu wody zawierającej szkodliwe substancje o wysokim stężeniu związków nieorganicznych wylewającą się do cieku wodnego połączonym z rzeką Osą oraz na teren placu zabaw „Morelowy Zakątek”, co mogło zagrozić życiu i zdrowiu ludzi oraz spowodowało istotną zmianę jakości wody, a także zniszczenie w świecie roślinnym.

Sąd uznał jednak, że zdarzenie to miało charakter incydentalny, i wymierzył najniższy możliwy wymiar kary: 3 miesiące pozbawienia wolności, w zawieszeniu na trzy lata próby, grzywnę w wysokości 20 tys. zł, 100 tys. zł nawiazki na rzecz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku, pokrycie połowy kosztów postępowania sądowego, czyli około 6,8 tys. zł.

Wyrok nie zadowolił jednak ani prokuratury, ani oskarżonego. Obie strony złożyły apelację.

©©

REKREACJA



MŁODZIEŻ

Kilkaset dzieci i nastolatków stanęło na starcie drugiego biegu Klubu Małego Biegacza

Tym razem bieg odbył się na terenie parku w pobliżu ul. Kustronia. Dzieci rywalizowały na dystansach od 100 do 800 metrów, jednak najważniejsza była dobra zabawa i wspólne spędzenie czasu. Klub Małego Biegacza tradycyjnie miał rekreacyjny charakter, a na mecie na wszystkich uczestników czekały pamiątkowe medale oraz upominki. Następny bieg zaplanowano na 13 czerwca, na terenie jednostki wojskowej przy ul. Hallera. Zapisy już ruszyły. (ŁS)

Toruń

Posowieckie działki sprzedane w komplecie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ostatnia z pięciu działek przy ulicy Grudziądzkiej, zajmowanych niegdyś przez Armię Radziecką, została sprzedana w przetargu zorganizowanym przez Urząd Miasta Torunia.

Na nieruchomości przy ulicy Grudziądzkiej 161-165, w latach 1945-1991 zajmowanej przez Armię Radziecką, ma powstać część osiedla „Nowe Koniuchy”. To kompleks pięciu działek o łącznej powierzchni 4,2 hektara. Po rozbiórce stojących na niej budynków, samorząd Torunia jesienią ubiegłego roku wystawił je na sprzedaż. Były do kupienia w przetargach.

Zainteresowania nie wzbudziła wówczas jedna z pięciu działek. W efekcie nie została sprzedana ta o powierzchni hektara przy Grudziądzkiej 165b. Znajduje się w północnej części posowieckiego kompleksu przeznaczony pod obiekty usługowe. Znajdują się one bezpośrednio przy Grudziądzkiej. Mają 0,15 ha i 0,25 ha powierzchni i zostały kupione za - odpowiednio - blisko 1,6 mln zł i około 3 mln zł. Mniejszą kupił prowadzący Kliniki Stomatologiczne „Dentaurus” Jacek Owczarczak, większą - firma z branży przeciwpożarowej (jej reklamy wiszą na płocie nieruchomości przy Grudziądzkiej).

W sumie na sprzedaży posowieckich działek przy ulicy Grudziądzkiej 161-165 samorząd Torunia zarobił więc 62,1 mln zł. ©



Działki przy ulicy Grudziądzkiej 161-165 w Toruniu zostały sprzedane na ponad 60 milionów złotych

Dominika przeszła ciężki udar. Potrzebuje pomocy

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

9-letni chłopiec i jego o 4 lata młodsza siostrzyczka w ubiegły piątek, po ponad 4 miesiącach jej nieobecności, znów zobaczyli swoją mamę w domu. Wróciła po trwającej tak długo hospitalizacji.

Życie rodziny Kaczmarek z Torunia zatrzymało się 9 stycznia 2026 roku. To był zwyczajny dzień, rano wszyscy rozeszli się do swoich zajęć, a 37-letnia Dominika pojechała do pracy w galerii, w jednym z sieciowych sklepów z odzieżą.

Nagle kobieta poczuła silny ból w okolicy kręgosłupa promieniujący do brzucha. Przyrównywała go do bóli porodowych. Koleżanki niezwłocznie wezwały pogotowie. Podczas przejścia do karetki Dominika zaczęła tracić czucie w nogach, później straciła przytomność. Okazało się, że to udar rdzenia kręgowego, bardzo rzadkie i poważne schorzenie. W jego efekcie doszło do porażenia kończyn dolnych.

Była zdrowa i aktywna

- To był ogromny szok, bo żona była zdrowa, nie skarżyła się na żadne dolegliwości, regularnie się badała - opowiada Karol Kaczmarek, mąż Dominiki. Zdarzały się czasem bóle głowy, jakieś drobne bóle krę-



Dominika dzielnie ćwiczy podczas rehabilitacji. Potrzebuje pieniędzy na dalsze leczenie

gosłupa, ale nic nadzwyczajnego, każdemu z nas się takie rzeczy doskwierają. Poza tym Dominika była bardzo aktywna, uwielbiała wycieczki

Nagle kobieta poczuła silny ból w okolicy kręgosłupa promieniujący do brzucha. Przyrównywała go do bóli porodowych.

rowerowe z naszymi dziećmi, jeździła na rolkach.

Dominika Kaczmarek trafiła najpierw do szpitala na toruńskich Bielanych, gdzie po akcji ratującej życie i szczegółowych badaniach okazało się, że udar był bardzo poważny, a ona nigdy nie wróci do pełnej sprawności. Z Torunia przewieziono ją do lecznicy w Bydgoszczy, gdzie spędziła ponad 4 miesiące. Do domu wróciła w piątek, 15 maja.

Dominika ma siłę, aby walczyć o siebie

- Bardzo się martwiliśmy, że ta diagnoza załamał Dominikę, że odbierze jej chęć do życia. Tak się na szczęście nie stało. Ona jest bardzo dzielna, aktywnie bierze udział w rehabilitacji, stara się ze wszystkich sił, by ponownie być w domu, ze mną i z dziećmi. Jesteśmy z niej bardzo dumni - dodaje mąż.

Rehabilitacja 37-letniej Dominiki to jednak ogromne koszty. To, co oferuje NFZ zdecydowanie nie wystarczy. Poza tym mieszkanie Kaczmarek nie jest przystosowane do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Swoje kosztują też pampersy, leki, środki pielęgnacyjne. Potrzebny jest specjalistyczny sprzęt, który ułatwi jej codzienność, wizyty u lekarzy i rehabilitacja, aby nie dopuścić do spastyki czy innych niepożądanych komplikacji.

- Przez ostatnie miesiące radziliśmy sobie sami dzięki własnym oszczędnościom i pomocy rodziny oraz przyjaciół. Teraz jednak bardzo prosimy o pomoc. Sami nie udźwigniemy tego ciężaru, a bardzo nam zależy na jak najwyższej jakości życia Dominiki - mówi Karol Kaczmarek.

Zbiórka na rzecz Dominiki Kaczmarek prowadzona jest w internecie, na portalu siepomaga.pl pod adresem: www.siepomaga.pl/dominika-kaczmarek.

©

Nie żyje były dyrektor Elany, wojewoda i konsul Peru

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Zmarł Stanisław Rakowicz. Był niezwykle aktywny, działał w Toruniu na wielu polach - w czasach PRL-u i po transformacji ustrojowej.

Stanisław Rakowicz urodził się w Kielecczyźnie 20 września 1935 roku. Po II wojnie światowej wraz z rodziną trafił na Pomorze. Ukończył Liceum Pedagogiczne w Bydgoszczy i studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest także absolwentem zaocznych studiów ekonomicznych. W 1988 roku obronił pracę doktorską na Wydziale Ekonomicznym UMK.

Działał w Związku Młodzieży Socjalistycznej. Należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pod koniec lat 50. był w gronie założycieli Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Toruniu.



Stanisław Rakowicz zmarł 14 maja 2026 roku w wieku 90 lat

Na początku lat 60. Stanisław Rakowicz zaczął pracę na kierowniczych stanowiskach. Najpierw był szefem działu płac w zakładach Zachem w Bydgoszczy oraz wicedyrektorem bydgoskiego Stomilu. W 1968 roku stanął na czele Bydgoskiej Fabryki Kabli. Był wówczas najmłodszym dyrektorem spośród szefów dużych zakładów ówczesnej Polski. Kierował także Kombinatem Łożysk Toczących

w Kielcach. W 1975 roku został dyrektorem Elany, największego zakładu pracy w ówczesnym województwie toruńskim.

W latach 80. zajął się własnym biznesem. Był założycielem i dyrektorem firmy polonijnej Markit. Zajmowała się produkcją damskiej odzieży.

W 1988 roku Stanisław Rakowicz został wojewodą toruńskim - ostatnim PRL-owskim. Zajmował to stanowisko

do 1990 roku. Potem wrócił do biznesu. Założył firmę Autosar, która sprzedawała samochody zachodnich marek - Volkswagen i Audi.

Był też założycielem i honorowym prezesem oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa (TNOiK) w Toruniu - w latach 1993-97 prezesem zarządu głównego TNOiK w Warszawie. Zainicjował powołanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu. Był jej prezesem i honorowym prezesem. Wykładał zarządzanie na studiach dziennych i dyplomowych.

W 1998 roku Stanisław Rakowicz został konsulem honorowym Republiki Peru. Otworzył pierwszy konsulat honorowy w województwie kujawsko-pomorskim. Funkcję sprawował do 2023 roku.

Za swoją działalność Stanisław Rakowicz był honorowany wieloma odznaczeniami. ©

Pożar w budynku pamiętającym początki kolei w Toruniu

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

W czwartek wieczorem wybuchł pożar w szkieletowym budynku przy ulicy Dybowskiej 15, jednym z ostatnich zachowanych obiektów pierwszej toruńskiej stacji kolejowej. Dementując krążące po mieście plotki przyominamy, że wykwaterowana nieruchomość należy do Polskich Kolei Państwowych. Plany budowy 55-metrowego wieżowca dotyczą działki sąsiedniej.

Toruń nadal traci cenne zabudunki. Jedne popadają w ruinę, inne znikają w kłębach dymu i przy akompaniamencie strażackich syren. Dom przy Dybowskiej 15, jeden z najstarszych obiektów szkieletowych na lewobrzeżu, tracimy w sposób kombinowany. Budynek sypie się od lat, a strażacy interweniowali tam w czwartek 14 maja.

- Jest to pustostan, ale wewnątrz byli ludzie - mówi brygadier Piotr Łęgosz z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu. - Jedna osoba opuściła budynek o własnych siłach, musiało się nią



Pożar wybuchł w czwartek po godz. 23.

jednak zająć pogotowie. Mężczyzna przekazał ratownikom, że w budynku powinien być ktoś jeszcze, jednak strażacy nikogo nie znaleźli.

Jak się dowiedzieliśmy, tuż przed wybuchem pożaru w budynku rzeczywiście było dwóch mężczyzn, drugi zdążył się jednak ewakuować zanim przez okna pierwszego piętra zaczęły buchać w niebo płomienie.

Temu, że wewnątrz byli ludzie trudno się dziwić. Dom

nie jest w żaden sposób zabezpieczony, drzwi od dawna są otwarte na oścież. O alarmie i kontrolach w ogóle nie ma co mówić. Szkoda, bo to pamiątka po początkach kolei w Toruniu. Poza tym, w 1874 roku dom ten, wspólnie z przeniesionym na Dybowską 13 budynkiem pierwszego dworca kolejowego oraz pierwszą dworcową pocztą (Dybowska 11) tworzył reprezentacyjną część stacji Toruń. Ciekawą wzmiankę na ten temat znaleź-

liśmy w „Thorner Zeitung” szukając kiedyś informacji o debiucie dworca obecnego.

Czym miała się wyróżniać stacja Toruń w 1874 roku?

„Niedziela 1 lutego. Po raz pierwszy otwarto dla ogólnego użytku nową halę dla podróżnych, a pomieszczenia starego dworca zostały zamknięte - informowała w 1874 roku gazeta wydawana przez Ernsta Lambecka. - Dotychczas używane fachszyby budynek wprawdzie zostaną w użytku zanim nie zakończą się prace wewnątrz nowego dworca, co jest spodziewane w czwartym tygodniu tego miesiąca. Stare budynki muszą być zupełnie opróżnione do 1 marca i tego dnia powinna się zacząć ich rozbiórka, by możliwie najszybciej zostać zakończoną. Plac po dwóch budynkach dotychczasowego dworca oraz poczty zajmą teraz tory do obsługi ruchu kolejowego na tak ważnym punkcie węzłowym, jak Toruń. Stare budynki nie zostaną zniszczone, ale przeniesione bliżej brzegu Wisły, tam odbudowane i umeblowane na mieszkania dla urzędników i oficerów, tak, żeby potem sta-

cja Toruń stała się najbardziej zabudowana na całej kolei wschodniej, tworząc nową część miasta”.

Pierwszy dworzec przetrwał do początków lat 90. XX wieku. Dawna poczta wciąż jeszcze stoi, a dom przy Dybowskiej 15, chociaż jego ostatniego remontu najstarsi kolejarze nie pamiętają, wciąż cieszy się ogromną popularnością. Pomimo czwartkowego pożaru, wciąż można go uratować. Tylko należy go natychmiast zabezpieczyć.

Czyją własnością jest dom przy Dybowskiej 15?

- Obiekt jest własnością PKP S.A. z siedzibą w Warszawie - informuje Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. - Po stronie właściciela leży dbanie o stan obiektu oraz jego zabezpieczenie. Budynek mieszkalny przy ul. Dybowskiej 15 ujęty jest w gminnej ewidencji zabytków pod poz. 2184 oraz w ramach „Układu przestrzennego stacji kolejowej Toruń” pod poz. 2867 razem z budynkami przy ul. Kujawskiej 1, 8, 9, 10 i Dybowskiej 11. Biuro Miejskiego Konserwatora Zabyt-

ków podejmie kontakt z właścicielem obiektu.

My również to zrobiliśmy. Teraz zapytaliśmy PKP między innymi o to, dlaczego budynek nie był zabezpieczony, jednak o niszczących budynkach kolejowych i ich historii pisaliśmy już wcześniej. Wtedy również pytaliśmy, jakie plany mają wobec nich kolejarze.

- Budynki w sąsiedztwie dworca Toruń Główny są obecnie planowane do zbycia na rynku komercyjnym, w formie lokali pustostanów, a w przypadku lokali zasiedlonych przez dotychczasowych najemców, jeżeli wyrażą oni wolę kupna - odpowiedział nam latem ubiegłego roku Michał Stilger, rzecznik prasowy PKP S.A. - Jeśli chodzi o budynek przy ul. Kujawskiej 5 i 9, to obecnie trwają rozmowy z lokalnym samorządem dotyczące możliwości przekazania tych nieruchomości na rzecz gminy.

Wiele osób zaczęło łączyć pożar z planami budowy 55-metrowego wieżowca. Wyjaśniamy więc, że nadgryziona płomieniami nieruchomość nadal należy do PKP, zaś plany budowy wieżowca dotyczą sąsiedniej działki przy Dybowskiej 13. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców,

posiadających broń - lek. Wojciech Cader,

Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00,

wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00,

czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00,

tel. 603-767-838, 54/231-43-54.

Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański,

przyjmuje codzienne od 9.00,

Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, labo-

ratorium. Tel. 607 402 122,

54/285 22 40

0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp”

52/320-81-85.

000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych,

Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.

282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16,

602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro For-

don ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-

16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy

i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i za-

graniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy

- duży wybór trumien i urn. Kredytowanie

pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński,

Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok

Chojnice bezpłatnie całodobowo.

52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń,

tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamie-

niarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Duchy 33, 88-100 Inowrocław.

52/357-74-16, 509-946-759, trumny już

od 349 zł, do każdej usługi baldachim

i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się

do możliwości finansowych każdego Klienta,

wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed

pogrzebem http://www.pogrzeb.net

282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy,

najtańsza chłodnia (własna), producent tru-

mien (również z witrzyną) - trumny już od 300

zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Ko-

legiańska 12F, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel.

52/357-16-04, 357-53-41,

e-mail: inluctu@interia.pl

Załatwiamy wszelkie formalności.

www.inluctu.pl

139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676,

52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalno-

ści w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek

pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy

profesjonalny baldachim pogrzebowy

oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na

najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir

Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciw-

ko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

000528

Pakość

„**Konkordia**” kompleksowe usługi pogrzebo-

we, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766,

500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki po-

grzebne KRUS i ZUS.

8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum

Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZE-

BOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717

000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, naj-

tańsza chłodnia (własna), producent

trumien (również z witrzyną) - trumny już

od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Duchy

53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl

e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszel-

kie formalności.

000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917

8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409,

604-542-322

000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebo-

we „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67,

502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS

przed pogrzebem.

000417

0011513243

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pie-

tras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki

ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031,

509-917-648

000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włoc-

ławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12,

54/231-44-55, 54/413-15-93.

000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent

trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal

ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„**Salus**” Przychodnia Weterynaryjna,

Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67.

Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Cało-

dobowy dyżur 504-052-789.

000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowski.

Bezplatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny,

karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa

(obok Biedronki) tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

Moja obecna sytuacja finansowa jest żadna, poza tym, że znam siebie, swoją siłę, odwagę, kreatywność



Ilona Felicjańska w reality-show „Królowa przetrwania” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 75

Filip Chajzer wrócił z urlopu

Celebryta i jego nowa ukochana zostali przyłapani przez fotoreporterów Pudelka na stołecznym lotnisku tuż po wylądowaniu. Chajzer i jego dziewiętnastoletnia dziewczyna wrócili z Włoch. Najpierw zatrzymali się w fast foodzie, gdzie dziennikarz kupił sobie kawę. Dopiero chwilę później wsiedli do taksówki i odjechali.



Powódź

Stopklatka, 20:00

Z podtopionego miasta Tom i jego wuj Charlie wywożą opancerzoną furgonetką 3 mln dolarów, których w porę nie zabezpieczono. Mężczyźni zostają zaatakowani przez uzbrojoną bandę. Powódź tymczasem przybiera na sile.

Szklana pułapka 2

Polsat, 20:35

Bruce Willis powraca w drugiej odsłonie przebojowego kina akcji. Detektyw John McClane na lotnisku odkrywa spisek terrorystów chcących uwolnić barona narkotykowego. Przestępcy przejmują kontrolę nad systemami, zagrażając m.in. samolotowi z żoną Johna na pokładzie.

Ryszard Szurkowski

- wyścig przez życie

TVP Polonia, 22:15

Dokumentalna opowieść o kolarzu Ryszardzie Szurkowskim. Zawodnik ze Świebodowa osiągnął wielkie sukcesy na arenie międzynarodowej w drużynowej jeździe na czas i w wyścigu amatorów ze startu wspólnego.

Ikar. Legenda Mietka Kosza

TVP 2, 23:25

Mieczysław Kosz w dzieciństwie traci wzrok. Odkrywa muzykę, dzięki której przekazuje emocje i staje się znakomitym kompozytorem i pianistą jazzowym. Film oparty na biografii tragicznie zmarłego muzyka.

Marcela Leszczak czuje, że się wypala

Modelka zaczęła uskarżać się na trudy pracy influencerki. Po tym jak na kilka dni odstawiła aktywność w sieci, z jej profilu ulotniła się część followersów. „Przestało mnie obserwować około 800 osób, bo jak wiadomo, w Instagramie chodzi o aktywność i systematyczność. Czuję, że się wypalam” – napisała.

Maja Ostaszewska

odpowiedziała na zarzuty

Udział aktorki w reklamie galanterii skórzanej odbił się w sieci sporym echem. Wielu internautów wytknęło hipokryzję aktorce zaangażowanej w liczne działania na rzecz poprawy losu zwierząt. Bohalterka kampanii zabrała w końcu głos. „70 proc. torebek GR nie jest ze skóry zwierzęcej. Te, które pokazuję na zdjęciach, nie pochodzą ze skóry zwierzęcej” – napisała na Instagramie. „Czy mamy rozumieć, że jest pani również weganką w 30 procentach?” – spytał jeden z internautów. (GZL) Fot. Wojciech Matusik



- Poziomo:**
- 3) jednostka natężenia oświetlenia,
 - 6) łączy brzegi rzeki,
 - 11) Edward ...-Lubaszewski,
 - 12) niewielki komputer osobisty,
 - 13) honorowa wokół stadionu,
 - 14) niechciana poczta internetowa,
 - 15) sztuka Henrika Ibsena,
 - 16) główny organ dowodzenia armią,
 - 17) najwyższy głos kobiecy,
 - 18) Fronczewski lub Adamczyk,
 - 19) przełożony zakonu,
 - 21) trunek z Kraju Kwitnącej Wiśni,
 - 23) Jan, reżyser filmu „Miasto 44”,
 - 26) tendencja w sztuce, trend,
 - 27) „droga” ciała niebieskiego,
 - 30) komedia Franciszka Zablockiego,
 - 31) ssak w tytule powieści Fredericka Forsytha,
 - 34) soczysta odmiana gruszy,
 - 38) niebieski kwiat polny,
 - 39) korekta w księgowości,
 - 40) jeden z rodzajów literackich,
 - 41) średniowieczni kuglarze,
 - 42) część osprzętu żaglowego.
- Pionowo:**
- 1) ceniony, uznany twórca,
 - 2) specjalista od budowy organizmu,
 - 3) wyspa poetki greckiej Safony,
 - 4) np. druga w pociągu,
 - 5) odludne miejsce, pustelnia,
 - 6) klasztor w Kościele Wschodnim,
 - 7) część ogumienia pojazdu,

1	■	2	■	3		4	5	■	■	6	7		8	■	9	■	10
11					■	12							■	13			
	■		■	14				■	■	15			■		■		
16					■	17							■	18			
	■		■	19	20			■	■	21		22		■		■	
23	24		25			■	26				■	27		28		29	
■		■		■			■	■	■				■		■		■
30																	
■		■		■										■		■	■
31		32		33									34	35		36	37
	■		■		■								■		■		■
38													39				
	■		■		■								■		■		■
40													■	41			
	■		■	42													

AUTOPROMOCJA 0011229927

GAZETA pomorska

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 52 511 94 64

- 8) myśliwy z Ameryki Północnej,
- 9) imię Pawlickiego, aktora z serialu „Czas honoru”,
- 10) życzenia z rysunkiem od malucha,
- 20) jednostka ciśnienia w układzie SI,
- 22) pojemnik z wikliny,
- 24) np. „Żurawie” Józefa Chelmońskiego,
- 25) Violetta, aktorka z serialu

- „Ranczo”,
- 28) dolna część twarzy,
- 29) woreczek na miedziaki,
- 31) odprowadza nadmiar wód gruntowych,
- 32) ... Saudyjska, kraj w zachodniej Azji,
- 33) dawniej załącznik, dokument,
- 35) wypoczywa pod gruszą,
- 36) długa, nudna przemowa,
- 37) barokowy chłopiec, putto.

ROZWIĄZANIE NR 74

S	Z	Y	K	A	R	S	Z	P	I	C	M	F						
A	A	R	C	H	A	I	K	A	Z	I	E	B	A					
I	G	O	R	A	P	R	A	C	J	A	Z	W						
R	O	G	N	I	S	K	O	I	D	C	O							
K	O	Z	L	E	O	M	L	O	T	W	Z	O	R					
D	G	O	R	D	O	N	R	S	Y	Y								
K	A	S	K	A	O	I	K	Z	R	Z	U	T						
R	L	W	O	D	N	Y	S	W	I	A	T	N	K					
Z	L	U	D	A									U	W	A	G	A	
E	Z												K				O	
M	I	A	S	T	O								W	A	C	H	T	A
M	T	G											E	H				O
S	P	A	R	T	A								Z	U	L	A	W	Y
E	U	C											Y	O	K			
P	T	Y	S			Z	B	I	O	R	N	I	K	P	L	A	T	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Podjmiesz decyzję, która otworzy nowe możliwości i poprawi relacje z bliskimi. Horoskop dzienny mówi, że uciechy to nie tylko Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna rozmowa przyniesie dobre wiadomości. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wieczór pozwoli odzyskać energię i równowagę. **Baran (21.03 - 19.04)** Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nowe pomysły bardzo szybko zyskają uznanie. Zaufaj swojej intuicji i unikaj zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)

Cierpliwość pomoże rozwiązać trudną sprawę. Horoskop dzienny zapowiada, że drobny gest wywoła szczerą uśmiech bliskiej osoby. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie będzie przyciągać ciekawe okazje. Horoskop na dziś radzi działać bez większych obaw i z dużą dozą odwagi. **Rak (22.06 - 22.07)** Precyzja i spokój pozwolą uniknąć błędów. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niespodziewany telefon poprawi Ci humor wieczorem.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach doda Ci sił. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótki spacer pomoże uporządkować ważne myśli oraz plany. **Panna (23.08 - 22.09)** Tajemnicza wiadomość wzbudzi emocje, ale horoskop na dziś uspokaja, że zachowasz kontrolę i podejmiesz rozsądną decyzję. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm otworzy przed Tobą nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spontaniczne spotkanie okaże się bardzo inspirujące.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerą rozmową pomoże zakończyć dawny konflikt. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność pomoże Ci wyróżnić się. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że wieczorny odpoczynek przywróci wewnętrzny spokój. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość ułatwi Ci zrozumienie cudzych potrzeb. Horoskop na wtorek mówi też, że dobra wiadomość poprawi Twój nastrój.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USDEURO
1 EURFRANK
SZWAJCARSKI
1 CHFFUNT
SZTERLING
1 GBPJEN
100 JPY

3,64

4,24

4,64

4,87

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 18.05.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI TO MOŻE BYĆ WIĘKSZA BOMBA NIŻ AFERA KRYPTOWALUTOWA

Hazard online przebijaje zondacrypto

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Hazard online wymyka się państwu na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe.

Miliony Polaków grają na nielegalnych platformach, miliardy złotych znikają poza kontrolą fiskusa, a państwo praktycznie utraciło panowanie nad rynkiem hazardu. „Według naszych danych tylko w ubiegłym roku Polacy wpłacili około 15 miliardów złotych do nielegalnych operatorów hazardu online. Jeżeli dalej będziemy udawać, że problem nie istnieje, to prędzej czy później wybuchnie kryzys” - ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu Marek Skrzyński, prezes Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem.

Polska od lat prowadzi osłabliwy eksperyment. Państwo udaje, że kontroluje hazard internetowy, choć w praktyce oddało ogromną część rynku za granicznym operatorom działającym poza jakimkolwiek realnym nadzorem. Efekt? Miliony obywateli korzystają z nielegalnych serwisów, miliardy złotych wypływają z kraju, a politycy zachowują się tak, jakby problem nie istniał. Tymczasem skala zjawiska zaczyna przypominać mechanizm tykającej bomby finansowej i społecznej – być może groźniejszej niż głośne afery kryptowalutowe, które przez ostatnie miesiące domonowały debacie publicznej.

Jakby nigdy nic...

Te ostrzeżenia, w normalnie funkcjonującym państwie powinny wywołać polityczne trzęsienie ziemi. Ekspert alarmują, że do nielegalnych operatorów hazardowych trafia nawet 15 miliardów złotych rocznie. To suma większa niż budżety wielu ministerstw. To pieniądze, które znikają poza systemem podatkowym, poza ochroną konsumenta i poza realną kontrolą państwa.

– Dziś cała debata publiczna koncentruje się na aferze związanej z giełdą kryptowalutową zondacrypto i na miliardzie złotych, których tysiące ludzi

prawdopodobnie już nigdy nie odzyskają. Tymczasem równolegle funkcjonuje znacznie większy problem, o którym praktycznie się nie mówi. Według naszych danych tylko w ubiegłym roku Polacy wpłacili około 15 miliardów złotych do nielegalnych operatorów hazardu online. To gigantyczne pieniądze wypływające poza jakąkolwiek kontrolą państwa. Obawiam się, że jeżeli dalej będziemy udawać, że problem nie istnieje, to prędzej czy później wybuchnie kryzys, przy którym obecna afera kryptowalutowa będzie wyglądała jak niewielki incydent - powiedział w rozmowie ze Strefą Biznesu Marek Skrzyński, prezes Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem.

To porównanie nie jest przesadą. Kryptowalutowe katastrofy mają zwykle charakter spektakularny i medialny – upada giełda, tysiące ludzi tracą pieniądze, wybuch polityczna awantura. Hazard online działa inaczej. Jest cichy, rozproszony, codzienny. Nie wywołuje jednego wielkiego wybuchu, tylko stopniowo wysysa pieniądze z gospodarstw domowych, uzależnia, przenosi przepływy finansowe poza państwo i buduje gigantyczną szarą strefę, której państwo albo nie potrafi, albo nie chce kontrolować.

Skala systemowa

Najbardziej niepokojące jest jednak to, że nie mówimy już o niszy. Problem przybrał skalę systemową. Według danych z raportu H2Gambling ponad 3 miliony Polaków korzystają z nielegalnych serwisów hazardowych. Wśród nich znajdują się także setki tysięcy nieletnich. W praktyce oznacza to, że państwo kompletnie przegrywa walkę o kontrolę nad cyfrową przestrzenią hazardową.

– Skala zjawiska jest dziś wręcz porażająca. W Polsce funkcjonuje jedno legalne kasyno online, a obok niego działają tysiące nielegalnych stron dostępnych praktycznie bez żadnych ograniczeń. Co roku korzystają z nich miliony użytkowników, w tym również bardzo młodzi ludzie i nastolatki. Problem nie sprowadza się wyłącznie do utraty pieniędzy.



Ekspert alarmują, że do nielegalnych operatorów hazardowych trafia nawet 15 miliardów złotych rocznie

Mówimy także o uzależnieniu, braku ochrony konsumenta, agresywnych mechanizmach psychologicznych i danych osobowych, które trafiają poza granice kraju, często do podmiotów działających całkowicie poza europejskim prawem. To już dawno przestał być marginalny problem branżowy, a stał się realnym zagrożeniem społecznym - podkreślił Skrzyński.

To zdanie powinno wybrzmieć szczególnie mocno. W polskiej debacie publicznej dyskusja o hazardzie często sprowadza się do moralizowania. Tymczasem problem jest znacznie szerszy. Mówimy o sektorze, który obraca gigantycznymi pieniędzmi, wykorzystuje zaawansowane algorytmy psychologiczne, funkcjonuje w globalnym środowisku technologicznym i coraz częściej przenika się z rynkiem kryptowalut, influencerów oraz mediów społecznościowych. To już nie są „jednocy bandyci” z początku lat 2000. To wysoko z informatyzowany przemysł cyfrowy.

Polskie państwo odpowiada na tę rzeczywistość narzędziami z epoki analogowej. For-

malnie obowiązują model mieszanym nadzorze. Tymczasem wobec rynku wartego dziesiątki miliardów złotych państwo zachowuje się jak bezradny obserwator. Nie nadaje technologicznie, regulacyjnie ani politycznie.

W teorii miało to zapewniać kontrolę rynku i ochronę obywateli. W praktyce stworzyło hybrydę, która nie działa ani jako skuteczny monopol, ani jako efektywny system regulacyjny. Państwo utrzymuje fikcję kontroli, podczas gdy gracze masowo uciekają do zagranicznych serwisów.

– Najbardziej niepokojące jest jednak to, że państwo zdaje się akceptować obecny stan rzeczy. Temat regulacji rynku hazardowego wydaje się tematem tabu, tymczasem im dłużej trwa bezczynność, tym większe będą społeczne i finansowe konsekwencje - mówił Skrzyński.

To jest być może najbardziej kompromitującym elementem całej historii. W Polsce lubimy opowiadać o „silnym państwie”, cyfryzacji i nowoczes-

ny nadzorze. Tymczasem wobec rynku wartego dziesiątki miliardów złotych państwo zachowuje się jak bezradny obserwator. Nie nadaje technologicznie, regulacyjnie ani politycznie.

Dania przez to przeszła

Warto zauważyć, że podobny problem przechodziła już Dania. Tam również przez lata funkcjonował monopol państwowy, który w teorii miał ograniczać negatywne skutki hazardu. W praktyce doprowadził do eksplozji nielegalnego rynku online.

Birgitte Sand była szefową duńskiego regulatora rynku hazardowego Spillemyndigheden w latach 2008-2020 i była jedną z głównych osób odpowiedzialnych za reformę duńskiego rynku hazardowego

– Mielismy sytuację bardzo podobną - istniał monopol, ale jednocześnie widzieliśmy rosnącą aktywność nielegalnych operatorów kierujących ofertą do naszych obywateli. Problem polegał na tym, że nie dawaliśmy tym firmom możliwości działania legalnie. One chciały być licencjonowane, ale nie miały takiej opcji, więc funkcjo-

nowały poza systemem - powiedziała.

Duńczycy doszli do wniosku, że utrzymywanie fikcji pełnej kontroli nie ma sensu. Zamiast udawać, że internet nie istnieje, otworzyli rynek i zaczęli go realnie regulować.

– Najważniejsze było to, że otworzyliśmy kasyno online w ramach licencji. Poziom kanalizacji przed zmianą był bardzo niski. Już rok po wprowadzeniu nowych regulacji wzrósł znacząco, bo firmy zaczęły ubiegać się o licencje i działać legalnie. Dziś mamy znacznie wyższy poziom kontroli nad rynkiem niż wcześniej - dodała.

To niezwykle ważny wątek. W debacie o hazardzie słowo „liberalizacja” często budzi automatyczny opór. Tymczasem doświadczenie duńskie pokazuje coś odwrotnego: czasami większa kontrola państwa wymaga odejścia od fikcyjnego monopolu i stworzenia realnego systemu licencyjnego. Nie chodzi o deregulację, ale o odzyskanie wpływu na rynek, który i tak istnieje.

Sand zwróciła uwagę także na coś jeszcze – państwo samotnie nie wygra tej wojny.

– Operatorzy, którzy wybierają licencję, płacą podatki i przestrzegają regulacji, mogą być naszym najsilniejszym narzędziem w walce z szarą strefą. Nie możemy tego zrobić sami jako administracja - musimy współpracować z całym ekosystemem.

Skalę problemu pokazują dane zaprezentowane przez H2 Gambling Capital. Według raportu obroty szarej strefy hazardu online w Polsce sięgają około 74 miliardów złotych rocznie, a sam nielegalny rynek wygenerował blisko 3 miliardy złotych przychodów brutto to 2025 roku.

To nie jest już niszowy problem regulacyjny. To pytanie o zdolność państwa do funkcjonowania w epoce cyfrowego kapitalizmu platformowego. Jeżeli miliony obywateli masowo korzystają z usług pozostających poza realną kontrolą państwa, to problemem nie są już wyłącznie operatorzy hazardowi. Problemem staje się słabość samego państwa. ©©

FOT. MARCIN OLIWA SOTO / POLSKAPRESS

Sklepy wstają z kolan. Pracę musiało stracić 2,5 tys. osób

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Eurocash, który jest hurtowym dystrybutorem, a także organizatorem znanych sieci franczyzowych, agencji takich jak: ABC, Groszek, Lewiatan czy Delikatasy Centrum, zanotował 86,4 mln zł skonsolidowanej straty netto jednostki dominującej w pierwszym kwartale 2026 wobec 85,5 mln zł straty rok wcześniej.

Spółka przeprowadziła także kolejną redukcję etatów i obecnie zatrudnia łącznie około 14 tys. osób wobec 16,5 tys. w 2024 roku. Pozostaje jednak jednym z największych pracodawców w Polsce.

W tym samym okresie Grupa Eurocash ograniczyła stratę EBIT do 12 mln zł wobec 29 mln zł rok wcześniej, mimo spadku sprzedaży o 3,2%, licząc rok do roku do 6,6 mld zł.

Jak tłumaczy spółka w osobnym komunikacie, niższe przychody były w dużej mierze efektem konsekwentnie realizowanej transformacji modelu biznesowego, rozpoczętej pod koniec ubiegłego roku, obejmującej optymalizację portfela klientów,



Eurocash zrzesza ponad 15 tys. placówek działających pod różnymi markami w tym: Delikatasy Centrum

sieci sklepów oraz infrastruktury logistycznej.

- Podejmowane działania zaczynają przynosić pierwsze wymierne efekty w postaci poprawy rentowności i większej stabilności operacyjnej. Oszczędności kosztowe realizowane w ramach strategii przekroczyły w pierwszym kwartale 21 mln zł i odpowiadają uroczonemu wpływowi na EBIT w wysokości 96 mln zł. Wynika to z uruchomienia inicjatyw odpowiadających za 24% programu oszczędnościowego zakładającego osiągnięcie 400 mln zł w latach 2026-2027 - czytamy w komunikacie.

Spółka oczekuje, że w kolejnych kwartałach pozytywne efekty transformacji będą coraz wyraźniej widoczne w wynikach. Jednocześnie Frisco przyspieszyło tempo wzrostu do 16,4% r/r, poprawiając efektywność dzięki wzrostowi liczby zamówień o 10% r/r oraz średniego koszyka o 5% r/r, co wzmacnia oczekiwania osiągnięcia poziomu rentowności jeszcze w tym roku.

Restrukturyzacja grupy

- Wyniki pierwszego kwartału potwierdzają, że obrany przez nas kierunek strategiczny jest właściwy. Choć sprzedaż Grupy

spadła, było to w części świadomym efektem porządkowania portfela klientów niezależnych i koncentracji na bardziej rentownym, zintegrowanym modelu biznesowym. Jednocześnie utrzymaliśmy stabilną sprzedaż do klientów franczyzowych, którzy stanowią fundament naszej strategicznej przyszłości. Dzięki zdecydowanej dyscyplinie kosztowej poprawiliśmy wynik operacyjny mimo niższych przychodów - tylko koszty osobowe spadły w kwartale o 17,6%. To jednak dopiero pierwszy etap zmian, pełniejszy efekt działań będzie widoczny w kolejnych kwartałach. Wykonaliśmy ogromną

pracę operacyjną: przeprowadziliśmy ponad 500 redukcji etatów, zamknęliśmy 3 centra logistyczne, 38 własnych sklepów detalicznych oraz 4 placówki cash & carry. Działania wdrożone do końca marca odpowiadają już za około 100 mln zł uroczonego wpływu na EBIT w 2027 roku. To pokazuje, że transformacja jest realizowana konsekwentnie i zgodnie z planem - powiedział Paweł Surówka, prezes Grupy Eurocash.

Dynamika rynku FMCG istotnie spowolniła w 1 kwartale 2026 (do +3,0% r/r vs +5,2% r/r w 1 kwartale 2025), przy spadku rynku docelowego (WRM- Wholesale Relevant Market) o 5,0% r/r (vs. -1,2% r/r w 1 kwartale 2025), pod wpływem dezinflacji, niższego ruchu w sklepach, niekorzystnych warunków pogodowych, wzrostu aktywności oraz wdrożenia systemu kaucyjnego (DRS). Dyskonty pozostały głównym motorem wzrostu rynku, wspieranym przede wszystkim dalszym rozwojem sieci sklepów. W tym wymagającym otoczeniu bannery franczyzowe Eurocash osiągnęły dodatnie wyniki LFL, pomimo ponadprzeciętnej ekspozycji na kategorie świeże, znajdujące się pod silną presją deflacyjną.

Frisco przyspieszyło tempo wzrostu (+16,4% r/r), poprawiając rentowność dzięki wyższej liczbie zamówień (+10% r/r) oraz wzrostowi średniego koszyka (+5% r/r).

Dyscyplina kosztowa

W pierwszym kwartale 2026 roku marża EBITDA nieznacznie wzrosła do 1,82% (wobec 1,76% rok wcześniej), przy czym największy pozytywny wpływ miały strategiczne projekty optymalizacji kosztowej oraz utrzymywanie generalnej dyscypliny kosztowej i budżetowej

- Marża EBITDA pozostaje na zbliżonym poziomie rok do roku, przy jednoczesnej konsekwentnej redukcji kosztów. W efekcie obserwowane zmiany nie oznaczają pogorszenia jakości biznesu, lecz jego stopniowe upraszczanie i wzmacnianie pod kątem długoterminowej efektywności. Chociaż pierwszy kwartał 2026 nie odzwierciedla w pełni całego roku, już pojawiają się pierwsze pozytywne skutki wdrożonej strategii. Poprawa trendów jest zauważalna, co znajduje potwierdzenie również we wzroście EBITDA przed zastosowaniem IFRS 16 - podkreśla Piotr Nowjalis, wiceprezes Grupy Eurocash.

©©

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

Era tych systemów ciepłowniczych dobiega końca

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Kluczowe znaczenie ma zapewnienie odpowiedniej elastyczności systemów ciepłowniczych - tłumaczy Strefie Biznesu Krzysztof Łokaj, manager ds. rozwoju rynków Europy i Afryki w Wärtsilä Energy. Jednocześnie wskazuje, że rosnący udział OZE, zmienność cen energii i potrzeba dywersyfikacji źródeł wymuszają nowe podejście do inwestycji w ciepłownictwie i energetyce.

Jak miniony sezon grzewczy zweryfikował przygotowanie systemów ciepłowniczych? Kluczowym wyzwaniem były ceny paliw, dostępność mocy czy elastyczność źródeł?

Każdy system ciepłowniczy funkcjonuje w innych uwarunkowaniach i mierzy się z własnymi wyzwaniami, dlatego trudno o daleko idące uogólnienia. Z naszych obserwacji wynika jednak, że w wielu przypadkach, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy, kluczowym wyzwaniem pozostaje zapewnienie systemowi odpowiedniej elastyczności.

Czy po ostatnim sezonie widać wyraźną zmianę podejścia operatorów do wyboru technologii wytwarzania ciepła i energii?

Strategie inwestycyjne co do zasady nie zmieniają się z sezonu na sezon. Jednak długotrwałe, surowe warunki zimowe, utrzymujące się przez ponad dwa miesiące, jasno pokazały, że musimy zachować gotowość do dostarczania ciepła, które jest niezawodne, dyspozycyjne i dostępne cenowo. To właśnie dlatego tak istotny jest zdywersyfikowany mix wytwórczy, dostosowany do specyfiki lokalnego systemu. Nie istnieje jedno uniwersalne rozwiązanie dla wszystkich, natomiast w naszej ocenie dla każdego systemu kluczowe znaczenie ma zapewnienie odpowiedniej elastyczności.

Analiza wskazuje, że różnica zaledwie 1,5 p.p. w sprawności elektrycznej może znacząco wpłynąć na ekonomikę projektu. Skąd bierze się tak duża skala efektu finansowego?

Źródłem tego zjawiska jest rosnący udział OZE w polskiej, jak również europejskiej sieci elektroenergetycznej. Produkcja energii ze źródeł odnawialnych jest silnie uzależniona od warunków pogodowych i podlega ciągłym wahaniom. Przekłada się to na dużą zmienność cen energii elektrycznej w ciągu dnia, a nawet



Zmienność cen energii i potrzeba dywersyfikacji źródeł wymuszają nowe podejście do inwestycji w ciepłownictwie i energetyce

w obrębie jednej godziny, zwłaszcza po przejściu Europy na rynki 15-minutowe, gdzie rozliczenia ustalane są co kwadrans, a nie, jak dawniej, w blokach godzinowych. Wyższa sprawność elektryczna sprawia, że elektrociepłownia kogeneracyjna może dostarczyć tańszą energię elektryczną, a tym samym wygrać ze źródłami o niższej sprawności. Dzięki temu operatorzy systemów ciepłowniczych mogą lepiej wykorzystywać okazje rynkowe, korzystając z bardziej efektywnego układu. Dodatkowo, wyższa sprawność oznacza niższy koszt krajowy, a tym samym wyższe przychody ze sprzedaży tej samej ilości energii elektrycznej w tych samych okresach. Przekłada się to na większą liczbę godzin pracy oraz wyższy stopień wykorzystania silników kogeneracyjnych. Z jednej strony skraca to okres zwrotu z inwestycji, a z drugiej ogranicza potrzebę uruchamiania innych źródeł ciepła, ponieważ silniki kogeneracyjne jednocześnie produkują energię elektryczną i ciepło. W skrócie, możliwość równoczesnej sprzedaży ciepła i energii elektrycznej zwiększa przychody przedsiębiorstw ciepłowniczych, co stwarza przestrzeń do obniżania tarif ciepła dla odbiorców końcowych.

Jak w praktyce przekłada się wyższa sprawność na koszt ciepła dla odbiorców i konkurencyjność systemów ciepłowniczych względem innych źródeł ogrzewania?

Jak już wspominałem, sprowadza się to do faktu, że możliwość uzyskiwania dodatkowych przychodów ze sprzedaży energii elektrycznej pozwala przedsiębiorstwu ciepłowniczemu obniżyć koszt ciepła dla odbiorcy końcowego. Konkurencyjność poszczególnych źródeł ciepła nie jest jed-

nak determinowana wyłącznie przez zastosowaną technologię. W dużym stopniu zależy ona od cen energii elektrycznej czy też kosztów oraz dostępności paliw. Przykładowo, w okresach dużej podaży taniej energii elektrycznej bardzo konkurencyjne stają się pompy ciepła. Z kolei podczas przedłużających się okresów niskiej produkcji z wiatru i słońca, tzw. dunkelflaute, to jednostki kogeneracyjne są w stanie zapewnić tańsze ciepło oraz niezbędną moc dla systemu elektroenergetycznego. Kluczowe jest to, że era monolitycznych systemów ciepłowniczych, opartych na jednym rodzaju źródła, dobiega końca. Nowoczesne systemy muszą wykorzystywać zdywersyfikowany mix technologii, które mogą być uruchamiane elastycznie, w zależności od aktualnych warunków rynkowych i pogodowych, tak aby optymalizować zarówno strukturę wytwarzania, jak i koszty.

Czy inwestorzy w Polsce w wystarczającym stopniu uwzględniają całkowity koszt cyklu życia instalacji (LCOE/LCOH), czy nadal dominują decyzje oparte głównie na CAPEX?

CAPEX pozostaje i zawsze będzie jednym z kluczowych czynników w decyzjach inwestycyjnych. Oczywiście przy takich wyborach brane są pod uwagę także koszty całego cyklu życia instalacji, rzeczywistość żywotność urządzeń oraz zdolność dostosowania ich do zmieniających się warunków rynkowych. Najistotniejszą zmianą, którą dziś obserwujemy w podejściu inwestorów, jest sposób budowania przychodów. Tradycyjne, mało elastyczne jednostki kogeneracyjne były projektowane z myślą o maksymalnej liczbie godzin pracy w podstawie i sprzedaży energii elektrycznej

po stałej cenie. Taka cena jest jednak zazwyczaj znacznie niższa niż krótkotrwałe, ale wyraźne skoki cen na rynku. W efekcie operatorzy zaczynają odchodzić od niemal bazowej produkcji po stałej stawce i koncentrują się na podążaniu za rynkiem spot lub bilansującym, gdzie możliwe jest wykorzystanie okresów wysokich cen energii. Dodatkowo coraz większą rolę odgrywa rynek rezerw systemowych, który może stanowić istotne, dodatkowe źródło przychodów.

Na ile wybór technologii wysokosprawnej może ograniczyć ryzyko regulacyjne, w tym koszty związane z EU ETS i rosnącymi wymaganiami emisyjnymi?

Wyższa sprawność bezpośrednio przekłada się na niższą emisję CO₂ w przeliczeniu na jednostkę wytworzonej energii, a tym samym na ograniczenie kosztów wynikających z polityk klimatycznych. Jest to także istotny element budowania odporności systemu w dłuższej perspektywie. Wraz z rosnącą dostępnością i wykorzystaniem zrównoważonych paliw w sektorze ciepła i energii, coraz większego znaczenia nabiera bowiem ich możliwość najbardziej efektywnego wykorzystania. Przykładowo, możliwości techniczne tego typu rozwiązań zwiększają elastyczność operacyjną systemów ciepłowniczych i dają operatorom większą swobodę w doborze oraz stopniowym wdrażaniu działań ograniczających emisyjność, przy zachowaniu bezpieczeństwa i ciągłości dostaw energii. Przykładem są nowoczesne silniki kogeneracyjne, które mogą pracować na biometanie lub na mieszance gazu ziemnego z dodatkiem do 25 procent wodoru bez konieczności modyfikacji samej jednostki. Istnieją także rozwiązania

dwupaliwowe, umożliwiające płynne przełączanie się pomiędzy paliwem gazowym a ciekłym, takim jak biodiesel, bez przerywania pracy instalacji.

Czy krótszy okres zwrotu, nawet o 1-2 lata, realnie zmienia decyzje inwestycyjne samorządów i przedsiębiorstw ciepłowniczych?

Te inwestycje są finansowane ze środków publicznych, zarówno bezpośrednio poprzez dotacje, programy wsparcia i inne mechanizmy zachęty, jak i pośrednio poprzez koszty ciepła oraz energii elektrycznej ponoszone przez nas jako odbiorców końcowych. Dlatego w interesie nas wszystkich leży zapewnienie niezawodnych, przystępnych cenowo i zrównoważonych dostaw ciepła oraz energii elektrycznej. Jeżeli inwestycja może się szybciej spłacić, daje to przedsiębiorstwu ciepłowniczemu możliwość zaofiarowania odbiorcom niższych cen ciepła.

W jakim stopniu elastyczne jednostki, takie jak silniki gazowe, mogą stabilizować system ciepłowniczy w warunkach rosnącego udziału OZE?

Elastyczność silników kogeneracyjnych wynika nie tylko z możliwości ich uruchamiania i zatrzymywania w ciągu kilku minut czy z opcji przełączania paliw. Ten sam silnik może z powodzeniem pełnić funkcję źródła bilansującego w systemie elektroenergetycznym, uruchamiając się i zatrzymując nawet kilka razy dziennie. Gdy wymaga tego sytuacja, jest też w stanie pracować jako źródło bazowe przez wiele dni, tygodni, a nawet miesięcy, na przykład podczas długich i mroźnych zim. Dokładnie taką sytuację obserwowaliśmy w jednej z ciepłowni w Niemczech, która wykorzystuje nasze silniki kogeneracyjne. W poprzednich sezonach grzew-

czych uruchamiała ona wszystkie dziewięć jednostek sześć do siedmiu razy dziennie, głównie w zależności od cen energii elektrycznej. Gdy jednak odwiedziłem ten obiekt w lutym, instalacja pracowała nieprzerwanie przez ponad 60 dni z uwagi na bardzo wysokie zapotrzebowanie na ciepło. Wyobraźmy sobie teraz scenariusz, w którym Europa doświadcza dwutygodniowej dunkelflaute, podobnie jak w październiku 2024 roku. Ceny energii elektrycznej gwałtownie wtedy wzrosły, a operatorzy systemów ciepłowniczych dysponujący wysokosprawnymi silnikami kogeneracyjnymi nie tylko uniknęli konieczności zużywania drogiej energii na potrzeby produkcji ciepła, lecz także osiągnęli dodatkowe przychody, dostarczając do systemu bardzo potrzebną moc. Jeszcze bardziej skrajny przykład pochodzi z Hiszpanii, gdzie w 2025 roku doszło do blackoutu. W tym czasie sześć naszych dwupaliwowych silników kogeneracyjnych bez żadnych zakłóceń dostarczało ciepło i energię do lotniska Madryt-Barajas, a następnie wspierało proces odbudowy sieci. Co istotne, operatorzy zdecydowali się pozostawić jeden z silników zasilany gazem ziemnym, podczas gdy pozostałe przełączono na paliwo ciekłe. Mimo spadku ciśnienia gazu w rurociągach, spowodowanego wyłączeniem stacji tłoczni, okazało się ono wystarczające, aby silnik mógł pracować nieprzerwanie przez cały czas trwania blackoutu.

Czy polski sektor ciepłowniczy jest gotowy na szybką modernizację w kierunku wysokosprawnej kogeneracji, czy barierą pozostają regulacje i dostęp do finansowania?

Cały sektor ciepłowniczy oczekuje zmian w przepisach, które umożliwią bardziej elastyczne funkcjonowanie. Liczymy, że długo wyczekiwana „Strategia dla Ciepłownictwa do 2030 r. z perspektywą do 2040 r.” stanie się jednym z kluczowych elementów tej transformacji. Już dziś jednak widać wiele przedsiębiorstw ciepłowniczych, zarówno lokalnych, należących do samorządów, jak i będących częścią dużych grup energetycznych, które decydują się na inwestycje w tę technologię. Również ustawodawcy i regulatorzy dostrzegają korzyści płynące z wysokosprawnej kogeneracji, dlatego coraz mniej aktualne staje się pytanie „czy”, a coraz bardziej „jak szybko” otoczenie rynkowe i regulacyjne będzie w stanie skutecznie wspierać rozwój tych inwestycji. ©©

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi
pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska
10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą
dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS
przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy
Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św.
Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759.
Baldachim, winda nagrobna gratis.
Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed
pogrzebem, www.pogrzeb.net

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011524782



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy
przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicach ogłoszeń, a także na
stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>, zamieszczono
wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy,
przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego
nieograniczonego, położonej w Bydgoszczy przy ul. Skorupki 5-7.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 19.05.2026 r.
do dnia 9.06.2026 r.

NAJTAŃSZY

całodobowy Zakład
Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca
Domu Przedpogrzebowego
w Kruszwicy, własna chłodnia,
producent trumien - już od 300 zł,
winda i baldachim gratis. Inowrocław
Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka
12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR

Wójcik Zakład
Pogrzebowy MEMORIA ul.
Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur
całodobowy 602-189-676, 52/3556677
Załatwiamy wszystkie formalności
w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek
pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac
Piaستowski 9 tel.24h 52/ 322-29-16,
biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D
tel. 52/ 342-95-16 ZUS KRUS, wojsko,
policja. Usługi krajowe i zagraniczne;
www.dylewscy.pl

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 maja 2026 roku
odeszła od nas kochana Mama, Babcia i Prababcia



Jadwiga Witkowska

lat 94

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 20 maja 2026 roku o godz. 13:00 w kościele
pw. Zwiastowania NMP (Matki Boskiej) w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
w kaplicy na cmentarzu Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

W smutku pogrążona

Rodzina

0011525837

0011525515

„Cicho odeszłaś, wśród nas ciągle żyjesz.
W naszych sercach Twoje serce bije”

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej Koleżanki

Marii Bolewickiej

Żegnamy Cię – spoczywaj w pokoju.

Wyrazy współczucia i słowa otuchy
Córce, Zięciowi, Synowi, Synowej,
Wnuczkom oraz Najbliższym

składają

Koleżanki Emerytki

ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Inowrocławiu

0011525796

0011525589

Koleżance

Urszuli Lamańskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

Michała Lamańskiego

składają

Dyrekcja i Współpracownicy
z NZOZ „Mątwy-Meł” w Inowrocławiu

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16.05.2026 r.
zmarł mój kochany Mąż i nasz najdroższy Tata,
Teść, Dziadek, Pradziadek oraz Brat



Bernard Pułaczewski

lat 88

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 20.05.2026 r. o godz. 12:00
w kościele parafii pw. św. Ducha w Inowrocławiu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia
po mszy św. na cmentarzu parafii św. Mikołaja
przy ulicy Marulewskiej w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku

Żona z Rodziną

0011525531

0011525542

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego w dniu 16 maja 2026 roku
naszego byłego Pracownika

Ś T P

Piotra Steca

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy szczerzego współczucia

Zarząd Spółki oraz Pracownicy
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.
w Inowrocławiu

Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi...

Pani

Elżbiecie Raczkowskiej

Dyrektorowi
Centrum Pomocy Dziecku
i Poradnictwa Rodzinnego w Grudziądzu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Maciej Glamowski
Prezydent Grudziądza
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego

0011525390

0011525439

„Nie umiera Ten, Kto pozostaje w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 14 maja 2026 roku
odszedł od nas ukochany Ojciec i Brat



dr Stanisław Rakowicz

lat 90

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w czwartek, 21 maja 2026 roku o godz. 13.00
na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Gałczyńskiego
(II brama od ul. Gałczyńskiego).

Córka Wiesława z Rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. J. Twardowski

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej Koleżanki

Kazimierzy Graczyk

Spoczywaj w pokoju.

Wyrazy współczucia i słowa otuchy

Córce
oraz Najbliższym

składają

Koleżanki Emerytki
ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Inowrocławiu

SPORT

www.sportowy24.pl

Mistrz Polski wciąż z problemami, GKM cieszy się z pozycji lidera

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Dobrze zaczęli, kiero skończyli - tak w skrócie można podsumować wyprawę Pres Toruń do Wrocławia. W Grudniadzu humory nieco lepsze.

Ten sezon układa się toruniom nieco „w kratkę”, a do tych gorszych momentów zdecydowanie można zaliczyć dwa wyjazdy do drużyn z aspiracjami medalowymi - Motoru i Sparty. W Lublinie na początku sezonu toruńscy żużlowcy wywalczyli ledwie 34 punkty, teraz we Wrocławiu zbierali ich 38. Było lepiej, ale niewiele.

Szkoda, bo początek spotkania był dla gości bardzo obiecujący; prowadził 13:11 po czterech biegach. Na otwarcie drugiej serii wrocławianie zanotowali jednak premierowe zwycięstwo podwójne i niepokoiła nawet nie tyle porażka, co bardzo wolna jazda Mikkeła Michelsena, który w zasadzie po pierwszym okrążeniu był daleko w tyle. Duńczyk zgubił gdzieś moc w motocyklach i nie może w tym sezonie odnaleźć.

Kolejnym problemem był Robert Lambert, który po komplecie punktów wywalczonym w meczu z Falubazem ledwie tydzień temu, teraz bardzo męczący się na torze. Brytyjczyk nie przyjaźni się z Olimpijskim, w poprzednim sezonie wygrał tylko

jeden wyścig w dwóch wrocławskich meczach i tym razem też nie poprawił statystyk.

Po jego porażce z Kowalskim w biegu 12. Sparta odskoczyła na 8 punktów i powoli szanse na sukces „Aniołom” zaczęły się wymykać. Po 13. wyścigu zniknęły już ostatecznie, bo wraz z padającym deszczem zniknął także Dudek.

Sparta Wrocław - Pres Toruń 52:38

Sparta: Kurtz 3+1 (2,1,0,0), Janowski (2,2,2,1,1), Kowalski 10+3 (1,2,2,3,2), Bewley 12+1 (1,3,3,3,2), Łaguta 14 (3,2,3,3,3), Andersen 4+1 (2,0,2), Kowolik 1 (d,0,1)

Pres: Dudek 10+1 (3,3,3,1,0,0), Lambert 4 (0,1,1,2,d), Bloedorn 0 (0,0,-,-), Michelsen 6 (1,1,-,3), Sajfutdinow 11 (2,3,1,2,2,1), Kawczyński 6 (3,3,0,0), Duchiniński 1 (1,0), Heiselberg 0 (0)

Nieco lepsze nastroje panują w Grudniadzu, gdzie już powoli zapominają o wpadce z 1. kolejki i remisie ze Stalą Gorzów na domowym torze. Podopieczni Roberta Kościechy od tamtej pory potknęli się tylko w Toruniu i póki co, zajmują pierwsze miejsce w ligowej tabeli. O punkt wyprzedzają Motor Lublin (jeden mecz zaległy), Spartę Wrocław i Pres Toruń.

Przed grudniadzką drużyną jeszcze jednak sporo walki o miejsce w fazie play off i wielu rywali znacznie bardziej wymagających niż ten ostatni, z Częstochowy (56:34). Najbliższy mecz Bayersystem GKM rozegra z Motorem w Lublinie (29 maja).



We Wrocławiu udany dla toruńskiej drużyny był tylko początek meczu. Ostateczny wynik - słaby

PIŁKA NOŻNA**Można kupować bilety na mecz Zawisza - Wikęd**

W sobotę o godz. 19 mecz Zawisza Bydgoszcz - Wikęd Luzino czyli spotkanie na szczycie Grupy 2. Betclie 3. Ligi. Lider podejmuje drugi zespół w tabeli, a różnica między nimi to tylko punkt. Bilety można kupować w internecie na stronie zawiszabydgoszcz.abilet.pl. Od wtorku będzie można też kupować bilety w klubie na stadionie przy ul. Gdańskiej pod trybuną A w godz. 10-16. Ceny biletów: 38,50 zł normalny i 18,50 zł ulgowy.



FOT. JAKUB SOBÓCZYŃSKI

MINIŻUŻEL**BTŻ wygrywa u siebie**

Bydgoszczanie wygrali na swoim torze II rundę DMP 85-140 cc (zdobyli 25 pkt). Podium uzupełniły Unia Leszno i Rybki Rybnik - po 21 pkt. Indywidualnie, w II rundzie IPP trzeci był Marcel Gackowski z BTŻ.

Duża poprawa w meczu numer dwa. Teraz czas na spotkania w Łodzi

Dariusz Knopik, JP
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz wzięła rewanż na ŁKS Łódź w drugim meczu finału 1. Ligi.

ENEAABRAMCZYKASTORIA BYDGOSZCZ - ŁKS ŁÓDŹ 84:64 (12:22, 24:14, 23:13, 25:15)

Astoria: Gruszecki 22 (3), Kamiński 14 (3), Andrzejewski 12 (2), Kimbrough 9 (2), Kemp 5 oraz Kędzi 13 (1), Chyliński 9 (1), Kachelski 0, Ptak 0, Borkowski 0, Nowakowski 0.

ŁKS: Collins 14 (2), Ponitka 14, Carlos 12 (1), Motylewski 9, Maćkowiak 0 oraz Kulon 4 (1), Grudziński 4, Lewandowski 4, Urban 3 (1), Sewioł 0, Kolasirski 0, Keller 0.

Bydgoszczanie, którzy wygrali sezon zasadniczy, po raz kolejny rundę play off zaczęli od porażki. Tak było w ćwierćfinale z Kotwicą Kołobrzeg. Z ŁKS przegrali inauguracyjny mecz 71:85. W drugim spotkaniu to gracze „Asty” byli górą wygrywając 84:64.

Początkowo nic nie działało w grze bydgoskiej drużyny, która przez 9 minut 1. kwarty nie trafiła z gry, a przewaga gości urosła do 15 punktów (7:22). W 2. kwarcie Asta zrywała się do walki, trybuna poderwał wsad Karola Gruszeckiego (19:26), za chwilę „trójka” Patryka Kędla i było już tylko 25:29. To była wreszcie obrona i twardość na deskach na poziomie finalisty.

Kluczowa dla losów rywalizacji była trzecia kwarta. Zadeydowała przede wszystkim



Karol Gruszecki został bohaterem Astorii w drugim meczu

obrona, gospodarze w tym czasie pozwolili rywalom na tylko cztery trafienia z gry, a z drugiej strony rosła skuteczność z dystansu. Przed ostatnią kwartą Asta prowadziła już 10 punktami, a całą drugą połowę wygrała aż 20!

Bohaterem został Gruszecki, który zaczął od błędów i kontestowania decyzji sędziów, a jak widać się za punktowanie, to zdo-

był 17 punktów już do przerwy i poderwał swój zespół do walki. Polak zastąpił w roli lidera Martyce'a Kimbrough, który nie może odnaleźć się w tej serii. Tym razem miał 2/8 z gry.

Znowu pierwsze dziesięć minut było bardzo słabe w naszym wykonaniu, ale podnieśliśmy się i pokazaliśmy charakter, co jest cechą tego zespołu - stwierdził trener Grzegorz Skiba

podczas pomeczowej konferencji prasowej. - W porównaniu do pierwszego meczu poprawiliśmy obronę i skuteczność. Brawo dla mojego zespołu. Ważna wiara w swoje umiejętności, determinacja i zespołowość. Wielkie słowa podziękowania dla naszej publiczności, która nas poniosła i była szóstym zawodnikiem zespołu. To wsparcie i energię przełożyliśmy na koszykówkę. ŁKS to bardzo trudny rywal, stąd tak zacięta rywalizacja. W Łodzi będzie wesoło - zapowiedział szkoleniowiec.

Teraz rywalizacja przenosi się do Łodzi. W sobotę i niedzielę kolejne mecze. Bydgoszczanie jeśli chcą wrócić na decydujące spotkanie do Areny to muszą wygrać w Łodzi przynajmniej jeden mecz.

Trener Skiba zapowiedział gruntowną analizę obu meczów i szukanie jeszcze lepszych rozwiązań i mądrzejszej gry Astorii. Jego zdaniem musi być lepsza egzekucja rzutowa i szybszy powrót do obrony, by zabrać atutu zespołowi z Łodzi. W jego opinii już nie zdąży się poprawić wielu elementów, ale można popracować nad momentami w meczu, w których można zaskoczyć rywala. Przyznał, że być może zajdą zmiany w wyjściowej piątce. Podkreślił, że bardzo ważne będzie zdrowie zawodników. Zaznaczył, że jego zespół lepiej gra na wyjazdach.

Mecz o 3. miejsce: SKS Starogard Gdański - Spójnia Stargard 94:102 ©©

Biało-zieloni nie rezygnują z walki o bezpośredni awans

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziadź ciągle jest w walce o bezpośredni awans do Betclie 1. Ligi.

Biało-zieloni mają dwa punkty straty i gorszy bilans meczów bezpośrednich do drugiej Warty Poznań. Grudziadźanie w ostatniej kolejce pokonali na wyjeździe Sandecję Nowy Sącz 3:1. Warciarze także w delegacji zwyciężyli KKS Kalisz 2:0. Sytuacja w tabeli pozostała status quo.

- Rozgraliśmy bardzo dobry mecz i cieszy mnie, że forma naszego zespołu rośnie - przyznał podczas pomeczowej konferencji prasowej trener Artur Kosznicki. - Po raz kolejny mądrze zachowaliśmy się w kluczowych momentach meczu. Ten zespół cały czas dojrzewa. Ważne jest, żeby mecze właściwie rozgrywać w poszczególnych fazach. Każdy jest zdeterminowany, by zdobywać punkty i piąć się w górę tabeli. Idziemy w dobrym kierunku i walczymy, by skończyć ligę na jak najwyższym miejscu. Mówię o tym od wielu

tygodni, że sezon ma różne fazy. Mieliliśmy gorszy moment, w którym mieliśmy dwie porażki pod rząd, ale mamy za dużo rzeczy dobrze zrobionych, byśmy mogli wątpić, że mamy szansę czy nie. Ten zespół jest złożony z bardzo charakternych ludzi. Za nami wiele sytuacji, które nas zbudowały, dlatego potrafimy grać pod presją. Dwa lata temu dawano nam siedem procent na utrzymanie przed ostatnim meczem i podołaliśmy. W zeszłym roku utrzymaliśmy się po barażach. Na tym też budujemy swój optymizm, bo nie-

wiele rzeczy jest nas w stanie złać. Mamy dużą wiarę jeden w drugiego i nasz mental jest na bardzo wysokim poziomie. Zaslugujemy na to, żeby awansować. Dołożymy wszelkich starań, aby tak się stało - zapewnił.

Jednak nie wszystko zależy od piłkarzy Olimpii, którzy muszą liczyć na potknięcie zawodników Warty. Grudziadźanie zagrają jeszcze z Hutnikiem Kraków u siebie i ze Świttem Szczecin na wyjeździe. Poznaniacy zmierzają się na wyjeździe z Podhalem Nowy Targ i podejmą Resovię. ©©

Lekarze tracą prawo wykonywania zawodu.
Jest już u nas kilkaset takich przypadków
str. 5



FOT. UNSPLASH.COM

Hazard online wymyka się państwu na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe
str. 12-14

STREFA
BIZNESU

Wtorek
19.05.2026

Wydanie 1
Nr 114 (23.624)
Nakład 7.520 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Inowrocław

Protestujący w Solino na pewno nie walczą o wynagrodzenia
str. 8



FOT. ANNA GROCHOWINA

Inowrocław

Święto 56. Bazy Lotniczej. Odznaczenia i awanse
str. 8

Inowrocław

Inni będą mieć dworce PKS, a tu pozostanie wiata
str. 8



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

KULTURA

Na planie filmu Krzysztofa Zanussiego. Wczoraj ekipa filmowa pojawiła się na Kępie Bazarowej w Toruniu. Powstawały tu sceny do „Całopalenia” w reżyserii Zanussiego

W Dino strajk i obiecane podwyżki. Jak duże? Nie wiadomo

Pracownicy mają dostać podwyżki, ale zarząd nie zdradza kwot. Związkowcy szykują się do strajku generalnego: „Może to być pierwszy protest bez referendum strajkowego” **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Proces o szpiegostwo na rzecz Rosji. 29-latkowi grozi nawet dożywocie **str. 4**

CENY JESZCZE NIEDAWNO MASŁO KOSZTOWAŁO 11- 12 ZŁ

Masło za 88 groszy? To cenowy nokaut!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskappress.pl

Jeszcze niedawno masło było symbolem drożyzny i powodem do żartów o „luksusowym towarze”. Dziś mamy wręcz odwrotną sytuację - w promocji kostkę można kupić nawet za 0,88 zł. Cena dumpingowa?

- Dla klientów to super sprawa, bo gdy w sklepach drożyzna, masło jest tanie jak barszcz. Używam dużo, na co dzień w kuchni, do smarowania i pieczenia, nic tylko się cieszyć! - mówi pani Anna z Bydgoszczy.

Nie wszyscy mają jednak powody do radości.

- Ja w hurtowni płacę trzy razy tyle, ile kosztuje masło w dyskontach, więc jaką cenę mogę zaoferować klientom? - komentuje pani Irena, właścicielka rodzinnego sklepiku w powiecie inowrocławskim. - Przecież nie będę dokładać do interesu. Właśnie tak nas rujnują duże sieci handlowe, mały biznes pada. Ostatnio był u mnie przedstawiciel handlowy i powiedział, że na trasie, którą obsługuje od kilku lat zniknęło kilkanaście sklepów. Masło to tylko przykład, jak można nas załazić w białych rękawiczkach.

Sytuacją na rynku masła oburzony jest m.in. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Spożyców „Społem”, który złożył zawiadomienie do UOKiK w sprawie promocji na masło w największych sieciach handlowych, m.in. Biedronce i Lidlu.

Związek wskazuje na agresywny marketing, a ceny rzędu 0,99-1,99 zł za kostkę uznaje za sprzedaż poniżej kosztów zakupu i nokaut uczciwej konkurencji.

Kiedyś już to przerabialiśmy w sieciach handlowych, z wódką za 9,99 zł za pół litra. Jak się to skończyło? ©© Więcej czytaj na stronie 3

ŻNIN

Festiwal Podróżniczy z mocnym finałem



FOT. IWONA GORALCZYK

Przez kilka dni Żnin żył Festiwałem Podróżniczym. Do udziału w nim mieszkańców i osoby zainteresowane tematem z całego regionu zaprosiła miejscowa biblioteka. Przysłowiową wisienką na torcie było spotkanie z Markiem Kamińskim, zdobywcą obu biegunów. Zorganizowano je w murach Cukrowni Żnin. Więcej na ten temat piszemy na str. 9

Zderzenie samolotów podczas pokazów lotniczych. Nikt nie zginął

Kazimierz Sikorski
USA

Wszyscy członkowie załogi bezpiecznie katapultowali się po zderzeniu dwóch samolotów Marynarki Wojennej podczas pokazu lotniczego w stanie Idaho.

Do zderzenia doszło, gdy samoloty EA18-G Growler należące do Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, z Whidbey Island w stanie Waszyngton, wykonywały pokaz.

Na szczęście nikt nie zginął. Stan członków załogi jest stabilny. Nie zgłoszono innych obrażeń. - Wszyscy są bezpieczni i to jest najważniejsze - mówiła dyrektor ds. marketingu w Silver Wings of Idaho, która pomogła w organizacji pokazu lotniczego.

Samoloty spadły na ziemię jednocześnie. Natychmiast zamknięto bazę, a pozostała część pokazu lotniczego została odwołana.

Filmy opublikowane przez widzów pokazały cztery otwierające się spadochrony, gdy samolot spadał na ziemię w pobliżu bazy, 80 kilometrów na południe od Boise. Jeden ze świadków mówił, że filmował samoloty, gdy się do siebie zbliżyły. Na nagraniu widać, jak zderzają się, potem obracają się w tandemie, gdy członkowie załogi katapultują się, ich spadochrony się otwierają, a samoloty spadają razem i eksplodują.

Organizatorzy podali, że pokaz lotniczy i skoki ze spadochronem poświęcono historii lotnictwa i współczesnym możliwościom wojskowym.



Organizatorzy lotniczego pokazu mówią o cudzie, bo nikt nie zginął po zderzeniu się dwóch samolotów

Załoga MV Hondius przejdzie kwarantannę

Oprac. Alina Mazurska
Holandia

Statek wycieczkowy MV Hondius, którego niektórzy pasażerowie zakazili się hantawirusem, przypląnął wczoraj rano do portu w Rotterdamie, gdzie zostanie zdezynfekowany, a jego załoga przejdzie kwarantannę.

Kwarantanna obejmie 23-osobową załogę wycieczkowca i dwóch członków personelu medycznego pozostających na jego pokładzie. Kapitanem statku jest Polak Jan Dobrogowski. Jak informowało wcześniej polskie MSZ, nie wymaga on pomocy medycznej.

Władze portu w Rotterdamie przekazały, że dla części załogi nie pochodzącej z Holandii utworzono miejsca kwaran-

tanny. Nie wiadomo jednak, czy pozostaną tam oni przez cały zalecany 42-dniowy okres kwarantanny.

Część załogi i pasażerowie, którzy opuścili już statek, a także osoby mające z nimi kontakt, zostały poddane kwarantannie w kilku krajach na całym świecie.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała 3 maja o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny w rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła 10 przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. Na statku wykryto gatunek hantawirusa Andes, występujący w Ameryce Południowej.

PAP

Moskwa wstrząśnięta atakami dronów. Są zabici i ranni

Oprac. Karolina Wrońska/KS
Rosja

Siły ukraińskie przeprowadziły ataki na rafinerię w Moskwie, zakłady produkujące półprzewodniki dla rosyjskiej armii oraz lotnisko wojskowe na okupowanym przez Rosję Krymie.

„W obwodzie moskiewskim trafione zostały zakłady Angstrom, które dostarczają półprzewodniki dla rosyjskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego i są objęte sankcjami USA, Moskiewska Rafineria Ropy Naftowej, stacja przepompowywania ropy naftowej Sołniecznogorska oraz stacja przepompowywania ropy naftowej Wołodarskoje” - podała Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU).

W komunikacie przekazano, że na Krymie trafiono w obiekty infrastruktury i środki obrony przeciwlotniczej lotniska Belbek, w tym system przeciwlotniczy Pancyr-S2, hangar z radarem do systemu S-400, system kierowania dronami Orion oraz naziemną stację kierowania dronami Forpost, punkt przekazywania danych ziemia-powietrze, wieżę kontroli lotów oraz hangar na lotnisku Belbek.

„Takie operacje specjalne SBU mają kluczowe znaczenie dla osłabienia potencjału wojennego Rosji. Trafienia w przedsiębiorstwa kompleksu



Mieszkańcy Moskwy w strachu, Ukraińcy zaatakowali stolicę Rosji dronami

wojskowo-przemysłowego, infrastrukturę wojskową oraz logistykę naftową ograniczają możliwości przeciwnika do kontynuowania wojny przeciwko Ukrainie” - oświadczył szef SBU Jewhenij Chmara.

„Te uderzenia pokazują, że nawet najlepiej chroniony obwód moskiewski nie jest bezpieczny. SBU i Siły Obrony Ukrainy będą nadal prowadzić precyzyjne operacje specjalne wymierzone w niszczenie zasobów wojskowych przeciwnika” - zapewnił Chmara.

Był to jeden z największych ataków na Moskwę od początku wojny. Rosja twierdzi, że zniszczyła 556

dronów - ale wiele z nich uderzyło w stolicę. Władze potwierdziły śmierć trzech osób w Moskwie i jednej w Biełgorodzie.

W pobliżu moskiewskiej rafinerii zostało rannych 12 osób. Ukraiński Telegram Exilenova+ podał, że był to największy atak na Moskwę od początku inwazji na Ukrainę.

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną.

Moskiewskie lotnisko Szerebietiewo odwołało 200 lotów.

Ten atak był poważnym ciosem dla maszyny wojennej Kremla. Doszło do niego trzy dni po tym, jak Rosja zabiła 24 cywilów w ataku na Kijów. Wśród ofiar w Kijowie znalazła się 12-letnia dziewczynka.

Jeden ze świadków ataku w Moskwie powiedział: „Wszystko jest kompletnie rozwalone. Zawyły syreny. Wybiegłem z domu, złapałem torbę i psa. Wpadłem w panikę”.

PAP

Ceny ropy ciągle w górę, a USA i Iran nadal daleko od osiągnięcia porozumienia

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Iran

Ceny gazu w Europie rosną i zmierzają do zaliczenia najdłuższej serii dziennych wzrostów od 2 lat, podczas gdy USA i Iran nadal nie osiągnęły porozumienia ws. zakończenia konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Ropa drożeje na świecie, bo nie widać szans na szybkie zawarcie porozumienia pomiędzy USA a Iranem w sprawie zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Prezydent USA Donald Trump w niedzielę wezwał Iran, by szybko zawarł układ pokojowy, bo w przeciwnym razie „nic z niego nie zostanie”. „Czas ucieka Iranowi i niech lepiej się ruszą, SZYBKO, albo nic z nich nie zostanie. CZAS UCIEKA!” - napisał Donald Trump na Truth



Donald Trump ma dzisiaj odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran

Social. W ostatnich dniach amerykański prezydent sugerował, że może wznowić bombardowanie Iranu.

W piątek Donald Trump potwierdził, że odrzucił ostatnią

propozycję porozumienia Iranu; powtórzył, że Iran musi przekazać swoje zapasy wzbogaconego uranu, albo USA same je wezmą.

Prezydent USA wyraził jednocześnie gotowość do zaakceptowania rozwiązania, które polegałoby na wstrzymaniu przez Iran wzbogacania uranu na 20 lat, lecz zaznaczył, że konieczne są „prawdziwe” gwarancje. Iran miał zaoferować krótsze, 12-letnie moratorium.

Portal Axios podaje, że prezydent USA ma dziś (19.05) odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran.

Tymczasem atak dronów spowodował pożar w elektrowni jądrowej Barakah na północnym zachodzie Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W niedzielę trzy bezzałogowe statki powietrzne wleciały w przestrzeń powietrzną tego kraju. Dwa z nich przechwy-

cono, natomiast trzeci uderzył w generator elektryczny poza wewnętrznym obwodem elektrowni jądrowej Barakah w regionie Al Dhafra.

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) poinformowała, że nie odnotowano zwiększonego promieniowania radioaktywnego.

„MAEA uważnie śledzi sytuację i pozostaje w stałym kontakcie z władzami ZEA, gotowa udzielić pomocy w razie potrzeby” - poinformował agenda ONZ odpowiedzialna za nadzór nuklearny.

Zjednoczone Emiraty Arabskie wielokrotnie padały ofiarą ataków z użyciem rakiet i dronów podczas trwającej od 28 lutego wojny izraelsko-amerykańskiej z Iranem, w której od 8 kwietnia formalnie obowiązują zawieszenie broni.

PAP

Inowrocław

Biurow Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Podziękowania dla żołnierzy bazy lotniczej

(AG)

anna.grochowina@polskapress.pl

w Latkowie odbyły się uroczyste obchody Święta 56. Bazy Lotniczej. Głównym punktem ceremonii był apel, podczas którego żołnierze otrzymali medale, wyróżnienia oraz awanse na wyższe stopnie.

Baza od lat pełni kluczowe zadania związane z zabezpieczeniem logistycznym lotnictwa wojskowego, a jej żołnierze uczestniczą w licznych misjach krajowych i zagranicznych.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorzą-

dowych i państwowych. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także parlamentarzyści, przedstawiciele służb mundurowych oraz instytucji współpracujących z bazą.

Podczas apelu wyróżniono żołnierzy za wzorową służbę, zaangażowanie oraz nienaganną postawę. Awansowano ich na wyższe stopnie wojskowe, a część z nich otrzymała odznaczenia państwowe i resortowe.

- To święto jest wyrazem uznania dla codziennego trudu i poświęcenia żołnierzy 56. Bazy Lotniczej. Dziękujemy za ich służbę - mówili zgodnie przedstawiciele władz.



Podczas apelu wyróżniono żołnierzy za wzorową służbę

Gdyby nie rozpoczęto protestu, byłyby już zwolnienia z pracy

Anna Grochowina

anna.grochowina@polskapress.pl

Od ponad 60 dni trwa protest pracowników „Solino”. Związkowcy nie domagają się podwyżek - chodzi o bezpieczeństwo energetyczne Polski, nowe złoża i przyszłość całego kompleksu magazynowego.

Jerzy Gawęda, przewodniczący „Solidarności” w „Solino” i Iwona Stachel-Góra, jego zastępca, nie pozostawiają złudzeń: bez strategii rządu i rozmów na najwyższym szczeblu magazyny mogą nie wytrzymać do końca kryzysu.

Od tygodni w „Solino” trwa protest o innym charakterze niż wszystkie dotychczasowe. Do tej pory wzięto w nim udział 22 pracowników.

- Przez pół roku zakład nie produkuje, a utrzymuje pracowników. Jest to gra propagandy. Gdyby pracownicy nie rozpoczęli protestu, byłyby już dzisiaj zwolnienia, w mojej ocenie kompleks miałby powoli umierać - zauważa Jerzy Gawęda.

Jak się dowiadujemy, ok. 70 pracowników Solino - zamiast zajmować się podstawową działalnością - maluje, sprząta i wykonuje inne czynności zastępcze.

- My na siebie zarabialiśmy. Sprzedawaliśmy sól. W okresie ostrej zimy, kiedy soli brakowało nawet w sklepach, my nie mieliśmy umów. Nie mogliśmy zarobić - dodaje Gawęda.



Żaden z postulatów nie dotyczy wynagrodzeń. Związane są one z bezpieczeństwem energetycznym naszego kraju

Iwona Stachel-Góra stanowczo prostuje pojawiające się w przestrzeni publicznej nieporozumienia. - Żaden z postulatów nie dotyczy wynagrodzeń. Postulaty są związane z bezpieczeństwem energetycznym naszego kraju, z magazynami i łańcuchem paliw.

Konkretnie chodzi o wejście na nowe złoża, budowę nowej warzelni i uzyskanie koncesji.

- Strona rządowa musi określić strategię dla kompleksu energetycznego w tej części Polski. Musi zagwarantować porozumienie - mówi Jerzy Gawęda.

Jako mediator wskazany został były przewodniczący Dia-

logu Wojewódzkiego - osoba przygotowana, uznana przez związkowców. Warunek jest jeden: mediator musi mieć pełnomocnictwa do podejmowania i podpisywania porozumień w imieniu rządu.

- Do dziś nie ma odpowiedzi na to stanowisko. Nie wiemy, czy strona rządowa zgadza się na tego mediatora - dodaje Iwona Stachel-Góra.

W piśmie z Ministerstwa Aktywów Państwowych pojawiły się - zdaniem związkowców - zapisy niezgodne z prawdą.

- Pojawia się informacja, że spółka się rozwija. Na stronie PKN Orlen można znaleźć artykuł „Nowa strategia inwesty-

cyjna kopalni Soli Solino”, gdzie wyraźnie powiedziano, że będzie budowana nowa kopalnia.

Podobnie jest z warzelnią - Budowa nowej warzelni jest rozważana od 1996 roku. W zeszłym roku prezes powołał zespół do spraw projektowania nowej warzelni. Spotkał się kilka razy, nic z tego nie wyniknęło.

Jerzy Gawęda nie ma wątpliwości, że protest w „Solino” dotyczy każdego obywatela.

- Im więcej będzie magazynów ropy i paliw, tym ceny paliw będą niższe w czasach kryzysu. Kiedy kryzys pojawi się ponownie - a pojawi się - ceny nie wzrosną tak dramatycznie. Towary konsumpcyjne też nie wzrosną.

Związkowcy przypominają, że w latach 2008-2014 to strona rządowa doprowadziła do osłabienia zasobów magazynowych.

Zdaniem Gawędy, rząd unika rozmów nie bez powodu:

- Rząd nie chce usiąść z nami do stołu, bo wie, że będą trudne pytania, na które nie jest w stanie odpowiedzieć. Musiałby się przyznać do własnych błędów. Nie chodzi nam o przyznanie. Chodzi nam o działania.

Związkowcy deklarują kontynuowanie protestu rotacyjnego. Czekają na jasny sygnał z Warszawy.

- Jesteśmy gotowi rozmawiać każdego dnia - kończą związkowcy. ©©

Gala dla oddziału w szpitalu

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapress.pl

W sobotę, 23 maja, w Galerii Solnej w Inowrocławiu odbędzie Charytatywna Gala Sztuk Walki.

Impreza, której organizatorem jest Aikido Ikeda Dojo Inowrocław, potrwa od godz. 10 do 18. Jej celem jest wsparcie dla Oddziału Dziecięcego Szpitala Wielospecjalistycznego w Inowrocławiu.

Gala nie będzie typowym miarzeniem się zawodników na ma-

cie. Sekcje będą demonstrować swoje umiejętności. A oto uczestnicy gali: Aikido Ikeda Dojo, Karate Kyokushin - TG „Sokół”, Inowrocław, Toruński Klubu Kendo, Ving Tsun KungFu z Torunia, Tai Chi Centrum Sztuk Taoistycznych „Złoty „Kopiec” z Bydgoszczy, Bydgoski Klub Taekwondo, MMA No-Limits Inowrocław, Judo OSiR Barcin, Kickboxing Inowrocławskie TG „Sokół”, Krav Maga Kravtor Toruń, Vital Strike Dojo BJJ Inowrocław, Muay Thai - Golden Dragon Bydgoszcz i Capoeira Bydgoszcz.

Będą nowe dworce PKS, ale nie w Inowrocławiu

(AG)

anna.grochowina@polskapress.pl

„Doczekamy się dworca autobusowego zamiast wiaty przy Lidlu?” - to pytanie, które od lat zadają sobie mieszkańcy Inowrocławia.

Adam, nasz czytelnik, podsumowuje w kilku słowach to, co czuje wielu podróżnych: brak dworca autobusowego z prawdziwego zdarzenia w naszym mieście staje się coraz bardziej uciążliwy.

Owszem, jest wiata. Jest przystanek przy parku handlowym. Ale dworca - takiego z poczekalnią, kasą, toaletą, tablicą odjazdów i choćby namiastką infrastruktury - nie ma. I jak na razie nie zanoszą się, by miało się to zmienić.

Tymczasem inne miasta w województwie mogą liczyć na inwestycje. Jak informuje Beata Krzemińska, rzeczniczka prasowa Urzędu Marszałkow-



- Kiedyś był dworzec, były kasy, było miejsce. Dziś jest wiata - takie i inne komentarze pojawiają się na forach

skiego, w latach 2026-2027 wojewódzka spółka Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy, przy wsparciu funduszy unijnych, będzie realizować bu-

dowę nowych dworców w Rypinie, Mogilnie oraz Golubiu-Dobrzyń.

Dla Inowrocławia na tej liście zabrakło miejsca.

- Na tę chwilę nie mamy planów, co do dalszych inwestycji, w tym w Inowrocławiu - przyznaje rzeczniczka.

Mieszkańcy nie kryją rozczarowania. Codziennie z przystanku przy ul. Kasprowicza odjeżdżają autobusy w różne strony regionu. Często podróżni, zwłaszcza starsi lub z bagażem, zmuszeni są czekać na autobus w trudnych warunkach - bez dachu nad głową, bez dostępu do toalety, bez informacji. Dodajmy, że na terenie pobliskiego parku handlowego również nie ma toalety.

Na forach i w mediach społecznościowych pojawiają się kolejne głosy. - Kiedyś był dworzec, były kasy, było miejsce. Dziś jest wiata - pisze jedna z mieszkanki. - Patrę na Rypin, Mogilno, Golub-Dobrzyń - one dostaną nowe dworce, a my stojmy w polu - dodaje inny. ©©

REKLAMA

0011524601

Burmistrz Kruszwicy

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) wywieszono w dniu 19.05.2026 roku na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kruszwicy przy ul. Nadgoplańskiej 4 oraz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kruszwica.gmina.pl) oraz na stronie internetowej Urzędu (www.gminakruszwica.pl), na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie**, tj. część działki nr 252/2 o pow. 486 m², położonej w Kruszwicy, obręb 2, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności statutowej stowarzyszenia, w szczególności do celów sportowych Klubu Wioślarskiego „Gopło” Kruszwica.

Festiwal Podróżniczy. Na finał Marek Kamiński



FOT. IWONA GÓRALCZYK



FOT. IWONA GÓRALCZYK



FOT. IWONA GÓRALCZYK

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Żnińska biblioteka zabrała nas w podróż do kilku fascynujących krajów. A wszystko to w ramach trwającego w dniach 11-15 maja 2026 Festiwalu Podróżniczego.

Wisienką na torcie było spotkanie z wyjątkowym podróżnikiem, Markiem Kamińskim. Fani zdobywców biegunów zgromadzili się z tej okazji w murach Cukrowni Żnin.

Gość specjalny wciąż jest w trasie. Przyjechał na Pałuki z Gdańska, wcześniej był we

Włocławku, a niespełna tydzień temu wrócił z Panamy.

- Intensywny tydzień, dużo spotkań, nie do końca się jeszcze zaaklimatyzowałem po powrocie z wyprawy - przyznał w Żninie.

Podróżnik zdobył oba bieguny Ziemi jako pierwszy na świecie i bez pomocy z zewnątrz. Najpierw był biegun północny, a kilka miesięcy później, w tym samym roku, biegun południowy. Za te wyczyny, których dokonał 30 lat temu, został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa.

O wielkich wyprawach marzył już jako dziecko. I nawet je w wyobraźni planował.

- Kiedy skończyłem 15 lat, popłynąłem statkiem do Afryki. Później przejechałem autostopem niemal całą Europę, Meksyk, Azję. (...) Zobaczyłem, że nie warto w życiu szukać łatwych dróg, bo nigdzie nas one nie zaprowadzą.

W 1990 roku, jako 26 latek, znalazł się na Spitsbergenie. Jeszcze przed trzydziestką przeszedł Grenlandię, a dwa lata później, w 1995 roku, był już zdobywcą obu biegunów.

„Odkąd sięgam pamięcią, marzyłem o biegunach” - podkreśla.

Spotkania autorskie z Kamińskim pokazują, że mamy do czynienia nie tylko z wybit-

nym podróżnikiem, ale i filozofem.

- W życiu ważne jest, aby poznać siebie. Trudno jest poznać świat, jak nie poznamy samego siebie i siebie nie zaakceptujemy. Trudno jest kochać innych ludzi, jak sami siebie nie kochamy. Trudno budować odporność psychiczną, trudno osiągać cele, jeśli nie znamy siebie i nie wiemy, czego chcemy, kim jesteśmy - zauważył.

Podkreślił także: - Życie to pytania, a nie gotowe odpowiedzi. Bieguny dały mi możliwość spotkania z innymi ludźmi i mnie rozwinęły.

Zapytany o najważniejsze zdanie w życiu, powiedział:

- Człowiek jest tym, co daje innym.

Marek Kamiński ma na swoim koncie dziesiątki wypraw. Wspominał podczas spotkania w Cukrowni o tej bardzo głośnej i medialnej, to znaczy wyprawie z 15-letnim Jasiem Melą na oba bieguny w jednym roku, czego dokonali w 2004 roku.

- Poszedł tam jako Jaś, wrócił jako Jan. Piętnastolatek, który porażony prądem stracił rękę i nogę, dzięki tym wyprawom udowodnił, że nie nogi i ręce były tam ważne, a głowa. Sposób postrzegania świata. Przed wyprawą chciał popełnić samobójstwo. Ten projekt wszystko zmienił.

Marek Kamiński i Janek Mela pomogli swoimi wyczynami wielu ludziom borykającym się z depresją i niepełnosprawnościami. Do dziś są wsparciem dla dzieci i młodzieży w przekraczaniu własnych barier.

Zwieńczeniem spotkania w Żninie były wspólne zdjęcia i autografy. Wiele osób zakupiło najnowsze książki podróżnika. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także pozycja dla dzieci pod tytułem „Marek - chłopiec, który miał marzenia”.

Książki są także do wypożyczenia w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej, która była organizatorem wydarzenia. ©©

Wiceminister edukacji w Żninie. Mówiła o zmianach

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

W Szkole Podstawowej nr 1 w Żninie gościła wiceminister edukacji Izabela Ziętka.

Spotkała się z dyrektorami szkół, nauczycielami, a także przedstawicielami uczniów i rodziców, by przedstawić założenia reformy oświatowej „Kompas Jutra”. Widoczne zmiany w polskich szkołach i przedszkolach mają wejść od września 2026 roku i być kontynuowane w latach następnych.

Przed nami kolejne zmiany w szkolnictwie - tym razem mowa o reformie „Kompas Jutra”, która zakłada, m.in., więcej godzin zajęć projektowych, powrót, w szerszym zakresie, do znanych rodzicom i dziadkom zajęć praktyczno-technicznych.

Reforma rodzi wiele pytań i wątpliwości. Dyrektorzy szkół temat znają, póki co, w ogólnych założeniach, choć szkolenia już się odbywają.

Od września 2026 roku klasy pierwsze i czwarte szkoły podstawowej mają mieć nowe, uaktualnione podręczniki, dostosowane do nowej reformy, co najpewniej nie



FOT. IWONA GÓRALCZYK

Co nowego w oświacie? Mówiła o tym w Żninie wiceminister Izabela Ziętka

obejdzie się bez dodatkowych kosztów.

Oto zmiany wprowadzone do 2025 roku: ● dwa nowe przedmioty - edukacja zdrowotna i edukacja obywatelska, ● zmiana podstawy programowej wychowania fizycznego.

To zmieni się od września 2026: ● nowa podstawa programowa w przedszkolach oraz w klasach 1 i 4 szkoły pod-

stawowej; w następnych latach uczniowie kolejnych klas będą stopniowo uczyć się według nowej podstawy programowej, ● uczniowie klasy 1 i 4 szkoły podstawowej będą się uczyć z nowych podręczników, ● fakultatywnie będzie wprowadzony tzw. tydzień projektowy.

Takie zmiany nastąpią w oświacie w 2027 roku: ● od września 2027 r. nowe

podstawy programowe obowiązujące będą w klasie 1. szkół ponadpodstawowych, ● tydzień projektowy obowiązkowo zaistnieje w każdej szkole.

Zmiany planowane na kolejne lata: ● w 2031 roku przeprowadzone zostaną po raz pierwszy egzaminy w nowej formule (egzamin ósmoklasisty i maturalny dla absolwentów liceów ogólnokształcących), ●

w 2032 roku przeprowadzone zostaną po raz pierwszy egzaminy w nowej formule dla absolwentów techników.

W każdym roku szkolnym będzie obowiązkowo realizowany tydzień projektowy - dla rozwijania u uczniów praktycznych umiejętności, a także rozwijania umiejętności interpersonalnych, integrowania wiedzy z różnych przedmiotów i nauki współpracy.

W związku z reformą „Kompas Jutra” Ministerstwo Edukacji obiecuje: ● nowe, praktyczne przedmioty (edukacja obywatelska, zdrowotna, przyroda w nowej formule), ● nową, przejrzystą i spójną podstawę programową - mniej szczegółów do zapamiętania, więcej kompetencji kluczowych, ● więcej zajęć praktycznych i projektowych, ● zmiany w ocenianiu - większy nacisk na ocenę opisową, informację zwrotną i rozwój kompetencji, ● troskę o dobrostan uczniów i nauczycieli, ● zmiany w egzaminach ósmoklasisty i maturalnym od 2031 roku, ● większa autonomia i wsparcie dla nauczycieli - bezpłatne szkolenia, studia podyplomowe, nowoczesne narzędzia metodyczne, ● równomierne rozłożenie nauki, mniej godzin w klasach 7-8 szkoły podstawowej.

Reforma „Kompas Jutra” wywołuje wiele dyskusji i podzielonych opinii. Zwolennicy zmian uważają, że współczesna szkoła wymaga nowego podejścia do nauczania, natomiast krytycy obawiają się, że reforma może okazać się zbyt dużym obciążeniem dla nauczycieli i szkół.

Ministerstwo Edukacji zapewnia, o czym usłyszeliśmy w Żninie, że w planach są szkolenia i dofinansowanie dla samorządów, które tworzyć będą nowe pracownie do zajęć praktyczno-technicznych w swoich placówkach oświatowych.

Od trzech lat, dla przykładu, taka sala jest w SP nr 1 w Żninie, a uczniowie klasy ósmej, jak podkreślili, bardzo sobie zająć techniki chwalili i chętnie w nich uczestniczyli.

- Niestety była to tylko jedna godzina tygodniowo, ale bardzo nam się podobało i aż żałujemy, że nie mogliśmy w tych zajęciach uczestniczyć częściej - podkreśliła Agata Prosińska i Tymon Zdierak, którzy od września będą już uczęszczać do liceów.

Pieniądze na urządzenie pracowni żnińska „Jedyńka” pozyskała dzięki programowi edukacyjno-technologicznemu pod nazwą Laboratoria Przyszłości. ©©

Teatr Muzyczny będzie nas kosztował miliony

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Cztery podmioty przedstawiły ostateczne koncepcje Teatru Muzycznego w Toruniu. Za samo wykonanie projektów przebudowy Grunwaldu chcą milionów złotych.

To na pewno będzie bardzo droga inwestycja, skoro sama dokumentacja projektowa kosztować będzie wiele milionów złotych. Nowa siedziba podległego samorządowi województwa Teatru Muzycznego w Toruniu powstać ma w przebudowanym Grunwaldzie.

Na razie dawny kinoteatr przy ulicy Warszawskiej straszy jeszcze swoimi resztkami i żółtawymi ścianami, które na pamiętkę mają zostać uwzględnione w nowej bryle. W decydującej fazie jednak jest już wreszcie konkurs na projekt nowej siedziby teatru. A ta, przypomnijmy, ma według słów marszałka Piotr Całbeckiego stać się największą sceną muzyczną w regionie i bardzo nowoczesną.

- 30 kwietnia wpłynęły do nas cztery ostateczne już oferty w postaci koncepcji przebu-



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Konkurs na projekt nowej siedziby Teatru Muzycznego w Toruniu jest już bliski finału

dowy budynku - mówi „Nowościom” Grzegorz Mądrzycki, specjalista ds. realizacji inwestycji w Teatrze Muzycznym.

Złożone oferty mocno się różnią

Oczekiwania architektów mogą robić wrażenie! Wspomniane ostateczne koncepcje złożyły cztery wcześniej zakwalifikowane do tego w konkursie podmioty i proponują w nich, że wykonają dokumentację projektową nowej siedziby teatru. Rozstrzał jednak między tymi ofertami jest kolosalny: od 8 do prawie 33 mln zł.

Najtańszą ostateczną ofertę złożyła firma Sound&Space Sp. z o.o. z Poznania, gotowa wykonać projekt za 7 995 000 zł brutto. Ona swoich szacunków z pierwszej oferty nie zmieniła.

Więcej chce firma PLUS3-Architekti Sp. z o.o. z Warszawy - oczekuje za projekt 8 999 000 zł brutto. To nieco, ale jednak więcej niż początkowo.

Z ceny zeszło natomiast konsorcjum firm Kozień Architekti Sp. z o.o. z Krakowa i Manufaktura Technologiczna Sp. z o.o. z Piaseczna. Początkowo oczekiwało ponad 17 mln zł zapłaty, ale ostatecznie oszaco-

wało koszt swoje pracy na 8 999 999 zł.

Najdrożej swoją pracę ceni nadal polsko-angielskie konsorcjum firm JSK Architekti Sp. z o.o. z Warszawy i Zaha Hadid Limited z Londynu - oczekuje za projekt aż 32 828 700 zł. To jeszcze więcej niż początkowo (o ponad 120 tysięcy zł).

Tu przypomnijmy, że wszystkie wymienione firmy cieszą się w branży renomą. Jest wśród nich jednak także gracz o światowej sławie - to właśnie biuro Zaha Hadid Limited z Londynu. To absolutny top of the top architektoniczny.

Komisja wybierze koncepcję

Czy Teatr Muzyczny w Toruniu, który jest inwestorem całego przedsięwzięcia, stać na projekt polsko-angielskiego konsorcjum? Jak już pisaliśmy, czas pokaże. Teraz dopiero rozpocznie się ostateczne ocenianie tych koncepcji i ofert przez komisję przetargową. Zgodnie z przyjętym kryterium, cena nie jest przy wyborze jedynym i kluczowym elementem.

-Potem najlepsze z koncepcji mogą podlegać negocjacji w celu ulepszenia ofert przez projektantów. Ale możliwa jest

też sytuacja, w której trafi się wybitny projekt w 100 procentach spełniający oczekiwania zamawiającego. Wtedy możliwe jest podpisanie umowy z projektantem bez negocjacji - objaśnia Grzegorz Mądrzycki.

Ile potrwa ocenianie ostatecznych koncepcji architektów?

- Zgodnie z ustawą Prawo Zamówień Publicznych, w naszym zamówieniu o wartości szacunkowej powyżej progów unijnych, każdy z oferentów jest związany ofertą przez 90 dni. W tym czasie zamawiający (czyli teatr) powinien ocenić wnioski i podać zwycięzcę. Potem wykonawca będzie miał 12 miesięcy na przedstawienie kompletnego projektu wraz z pozwoleniem na budowę - informuje Grzegorz Mądrzycki.

Najpóźniej zatem do końca lipca br. projekt nowej siedziby Teatru Muzycznego zostanie wybrany. A potem - najpóźniej do końca lipca 2027 roku architekti będą musieli pokazać efekt swoim prac. Jak mówi jednak Grzegorz Mądrzycki, teatr zamierza już samego wyboru dokonać wcześniej niż z końcem ustawowego terminu.

Największa scena muzyczna w regionie

Co wiadomo na pewno o nowej siedzibie Teatru Muzycznego w Toruniu? Zakładana kubatura nowego gmachu przy ul. Warszawskiej i Wola Zamkowa to 40 000 metrów sześciennych. Znaleźć tu mają miejsce duża sala, sala prób (scena kameralna), studio nagraniowe, przestrzeń konferencyjna i kawiarnia. Oczekiwane wymiary sceny nowego Teatru Muzycznego w Toruniu są takie: szerokość 20 metrów, głębokość 20 metrów i duże zaszcenie. To uczyni ją największą tego typu w regionie. Przestrzeń głównej sali ma być wielofunkcyjna - dzięki automatyce sterującej aranżacją wnętrza (m.in. chowana widownia) mają się tu w przyszłości odbywać również koncerty.

- Spodziewany termin zakończenia budowy nowego teatru to 2029 rok - zapowiadała Beata Krzemińska, rzeczniczka marszałka województwa.

Czy to nadal aktualne? Biorąc pod uwagę, że pozwolenia na budowę powinno pojawić się do końca 2027 roku, a potem należy jeszcze wyłonić wykonawców - niekoniecznie.

©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców,

posiadających broń - lek. Wojciech Cader,

Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00,

wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00,

czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00,

tel. 603-767-838, 54/231-43-54.

Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański,

przyjmuje codzienne od 9.00,

Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, labo-

ratorium. Tel. 607 402 122,

54/285 22 40

0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp”

52/320-81-85.

000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych,

Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.

282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16,

602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro For-

don ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-

16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy

i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i za-

graniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy

- duży wybór trumien i urn. Kredytowanie

pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński,

Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok

Chojnice bezpłatnie całodobowo.

52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń,

tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamie-

niarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Po-

grzebowy - św. Duchy 33, 88-100 Inowrocław.

52/357-74-16, 509-946-759, trumny już

od 349 zł, do każdej usługi baldachim

i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się

do możliwości finansowych każdego Klienta,

wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed

pogrzebem http://www.pogrzeb.net

000528

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarząd-

ca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy,

najtańsza chłodnia (własna), producent tru-

mien (również z witrzyną) - trumny już od 300

zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Ko-

legiańska 12F, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel.

52/357-16-04, 357-53-41,

e-mail: inluctu@interia.pl

Załatwiamy wszelkie formalności.

www.inluctu.pl

139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676,

52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalno-

ści w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek

pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy

profesjonalny baldachim pogrzebowy

oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na

najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir

Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciw-

ko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebo-

we, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766,

500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki po-

grzebowe KRUS i ZUS.

8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum

Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZE-

BOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717

000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, naj-

tańsza chłodnia (własna), producent

trumien (również z witrzyną) - trumny już

od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Duchy

53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl

e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszel-

kie formalności.

000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917

8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409,

604-542-322

000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebo-

we „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67,

502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS

przed pogrzebem.

000417

0011513243

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pie-

tras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki

ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031,

509-917-648

000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Wło-

cławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12,

54/231-44-55, 54/413-15-93.

000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent

trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal

ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna,

Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67.

Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Cało-

dobowy dyżur 504-052-789.

000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowski.

Bezpłatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny,

karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa

(obok Biedronki) tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

SPORT

www.sportowy24.pl

Mistrz Polski wciąż z problemami, GKM cieszy się z pozycji lidera

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Dobrze zaczęli, kiero skończyli - tak w skrócie można podsumować wyprawę Pres Toruń do Wrocławia. W Grudziądzu humory nieco lepsze.

Ten sezon układa się toruniom nieco „w kratkę”, a do tych gorszych momentów zdecydowanie można zaliczyć dwa wyjazdy do drużyn z aspiracjami medalowymi - Motoru i Sparty. W Lublinie na początku sezonu toruńscy żużlowcy wywalczyli ledwie 34 punkty, teraz we Wrocławiu zbierali ich 38. Było lepiej, ale niewiele.

Szkoda, bo początek spotkania był dla gości bardzo obiecujący; prowadził 13:11 po czterech biegach. Na otwarcie drugiej serii wrocławianie zanotowali jednak premierowe zwycięstwo podwójne i niepokoiła nawet nie tyle porażka, co bardzo wolna jazda Mikkeła Michelsena, który w zasadzie po pierwszym okrążeniu był daleko w tyle. Duńczyk zgubił gdzieś moc w motocyklach i nie może w tym sezonie odnaleźć.

Kolejnym problemem był Robert Lambert, który po komplecie punktów wywalczonym w meczu z Falubazem ledwie tydzień temu, teraz bardzo męczący się na torze. Brytyjczyk nie przyjaźni się z Olimpijskim, w poprzednim sezonie wygrał tylko

jeden wyścig w dwóch wrocławskich meczach i tym razem też nie poprawił statystyk.

Po jego porażce z Kowalskim w biegu 12. Sparta odskoczyła na 8 punktów i powoli szanse na sukces „Aniołom” zaczęły się wymykać. Po 13. wyścigu zniknęły już ostatecznie, bo wraz z padającym deszczem zniknął także Dudek.

Sparta Wrocław - Pres Toruń 52:38

Sparta: Kurtz 3+1 (2,1,0,0), Janowski (2,2,2,1,1), Kowalski 10+3 (1,2,2,3,2), Bewley 12+1 (1,3,3,3,2), Łaguta 14 (3,2,3,3,3), Andersen 4+1 (2,0,2), Kowolik 1 (d,0,1)

Pres: Dudek 10+1 (3,3,3,1,0,0), Lambert 4 (0,1,1,2,d), Bloedorn 0 (0,0,-,-), Michelsen 6 (1,1,-,3), Sajfutdinow 11 (2,3,1,2,2,1), Kawczyński 6 (3,3,0,0), Duchiniński 1 (1,0), Heiselberg 0 (0)

Nieco lepsze nastroje panują w Grudziądzu, gdzie już powoli zapominają o wpadce z 1. kolejki i remisie ze Stalą Gorzów na domowym torze. Podopieczni Roberta Kościechy od tamtej pory potknęli się tylko w Toruniu i póki co, zajmują pierwsze miejsce w ligowej tabeli. O punkt wyprzedzają Motor Lublin (jeden mecz zaległy), Spartę Wrocław i Pres Toruń.

Przed grudziądzką drużyną jeszcze jednak sporo walki o miejsce w fazie play off i wielu rywali znacznie bardziej wymagających niż ten ostatni, z Częstochowy (56:34). Najbliższy mecz Bayersystem GKM rozegra z Motorem w Lublinie (29 maja).



We Wrocławiu udany dla toruńskiej drużyny był tylko początek meczu. Ostateczny wynik - słaby

PIŁKA NOŻNA

Można kupować bilety na mecz Zawisza - Wikęd

W sobotę o godz. 19 mecz Zawisza Bydgoszcz - Wikęd Luzino czyli spotkanie na szczycie Grupy 2. Betclie 3. Ligi. Lider podejmuje drugi zespół w tabeli, a różnica między nimi to tylko punkt. Bilety można kupować w internecie na stronie zawiszabydgoszcz.abilet.pl. Od wtorku będzie można też kupować bilety w klubie na stadionie przy ul. Gdańskiej pod trybuną A w godz. 10-16. Ceny biletów: 38,50 zł normalny i 18,50 zł ulgowy.



FOT. JAKUB SOBÓCZYŃSKI

MINIŻUŻEL

BTŻ wygrywa u siebie

Bydgoszczanie wygrali na swoim torze II rundę DMP 85-140 cc (zdobyli 25 pkt). Podium uzupełniły Unia Leszno i Rybki Rybnik - po 21 pkt. Indywidualnie, w II rundzie IPP trzeci był Marcel Gackowski z BTŻ.

Duża poprawa w meczu numer dwa. Teraz czas na spotkania w Łodzi

Dariusz Knopik, JP
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz wzięła rewanż na ŁKS Łódź w drugim meczu finału 1. Ligi.

ENEAABRAMCZYKASTORIA BYDGOSZCZ - ŁKS ŁÓDŹ 84:64 (12:22, 24:14, 23:13, 25:15)

Astoria: Gruszecki 22 (3), Kamiński 14 (3), Andrzejewski 12 (2), Kimbrough 9 (2), Kemp 5 oraz Kędzel 13 (1), Chyliński 9 (1), Kachelski 0, Ptak 0, Borkowski 0, Nowakowski 0.

ŁKS: Collins 14 (2), Ponitka 14, Carlos 12 (1), Motylewski 9, Maćkowiak 0 oraz Kulon 4 (1), Grudziński 4, Lewandowski 4, Urban 3 (1), Sewioł 0, Kolasirski 0, Keller 0.

Bydgoszczanie, którzy wygrali sezon zasadniczy, po raz kolejny rundę play off zaczęli od porażki. Tak było w ćwierćfinale z Kotwicą Kołobrzeg. Z ŁKS przegrali inauguracyjny mecz 71:85. W drugim spotkaniu to gracze „Asty” byli górą wygrywając 84:64.

Początkowo nic nie działało w grze bydgoskiej drużyny, która przez 9 minut 1. kwarty nie trafiła z gry, a przewaga gości urosła do 15 punktów (7:22). W 2. kwarcie Asta zrywała się do walki, trybuna poderwał wsad Karola Gruszeckiego (19:26), za chwilę „trójka” Patryka Kędla i było już tylko 25:29. To była wreszcie obrona i twardość na deskach na poziomie finalisty.

Kluczowa dla losów rywalizacji była trzecia kwarta. Zadeydowała przede wszystkim



Karol Gruszecki został bohaterem Astorii w drugim meczu

obrona, gospodarze w tym czasie pozwolili rywalom na tylko cztery trafienia z gry, a z drugiej strony rosła skuteczność z dystansu. Przed ostatnią kwartą Asta prowadziła już 10 punktami, a całą drugą połowę wygrała aż 20!

Bohaterem został Gruszecki, który zaczął od błędów i kontestowania decyzji sędziów, a jak wziął się za punktowanie, to zdo-

był 17 punktów już do przerwy i poderwał swój zespół do walki. Polak zastąpił w roli lidera Martyce'a Kimbrough, który nie może odnaleźć się w tej serii. Tym razem miał 2/8 z gry.

Znowu pierwsze dziesięć minut było bardzo słabe w naszym wykonaniu, ale podnieśliśmy się i pokazaliśmy charakter, co jest cechą tego zespołu - stwierdził trener Grzegorz Skiba

podczas pomeczowej konferencji prasowej. - W porównaniu do pierwszego meczu poprawiliśmy obronę i skuteczność. Brawo dla mojego zespołu. Ważna wiara w swoje umiejętności, determinacja i zespołowość. Wielkie słowa podziękowania dla naszej publiczności, która nas poniosła i była szóstym zawodnikiem zespołu. To wsparcie i energię przełożyliśmy na koszykówkę. ŁKS to bardzo trudny rywal, stąd tak zacięta rywalizacja. W Łodzi będzie wesoło - zapowiedział szkoleniowiec.

Teraz rywalizacja przenosi się do Łodzi. W sobotę i niedzielę kolejne mecze. Bydgoszczanie jeśli chcą wrócić na decydujące spotkanie do Areny to muszą wygrać w Łodzi przynajmniej jeden mecz.

Trener Skiba zapowiedział gruntowną analizę obu meczów i szukanie jeszcze lepszych rozwiązań i mądrzejszej gry Astorii. Jego zdaniem musi być lepsza egzekucja rzutowa i szybszy powrót do obrony, by zabrać atutu zespołowi z Łodzi. W jego opinii już nie zdąży się poprawić wielu elementów, ale można popracować nad momentami w meczu, w których można zaskoczyć rywala. Przyznał, że być może zajdą zmiany w wyjściowej piątce. Podkreślił, że bardzo ważne będzie zdrowie zawodników. Zaznaczył, że jego zespół lepiej gra na wyjazdach.

Mecz o 3. miejsce: SKS Starogard Gdański - Spójnia Stargard 94:102 ©©

Biało-zieloni nie rezygnują z walki o bezpośredni awans

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz ciągle jest w walce o bezpośredni awans do Betclie 1. Ligi.

Biało-zieloni mają dwa punkty straty i gorszy bilans meczów bezpośrednich do drugiej Warty Poznań. Grudziądzanie w ostatniej kolejce pokonali na wyjeździe Sandecję Nowy Sącz 3:1. Warciarze także w delegacji zwyciężyli KKS Kalisz 2:0. Sytuacja w tabeli pozostała status quo.

- Rozgraliśmy bardzo dobry mecz i cieszy mnie, że forma naszego zespołu rośnie - przyznał podczas pomeczowej konferencji prasowej trener Artur Kosznicki. - Po raz kolejny mądrze zachowaliśmy się w kluczowych momentach meczu. Ten zespół cały czas dojrzewa. Ważne jest, żeby mecze właściwie rozgrywać w poszczególnych fazach. Każdy jest zdeterminowany, by zdobywać punkty i piąć się w górę tabeli. Idziemy w dobrym kierunku i walczymy, by skończyć ligę na jak najwyższym miejscu. Mówię o tym od wielu

tygodni, że sezon ma różne fazy. Mieliliśmy gorszy moment, w którym mieliśmy dwie porażki pod rząd, ale mamy za dużo rzeczy dobrze zrobionych, byśmy mogli wątpić, że mamy szansę czy nie. Ten zespół jest złożony z bardzo charakternych ludzi. Za nami wiele sytuacji, które nas zbudowały, dlatego potrafimy grać pod presją. Dwa lata temu dawano nam siedem procent na utrzymanie przed ostatnim meczem i podołaliśmy. W zeszłym roku utrzymaliśmy się po barażach. Na tym też budujemy swój optymizm, bo nie-

wiele rzeczy jest nas w stanie złać. Mamy dużą wiarę jeden w drugiego i nasz mental jest na bardzo wysokim poziomie. Zaslugujemy na to, żeby awansować. Dołożymy wszelkich starań, aby tak się stało - zapewnił.

Jednak nie wszystko zależy od piłkarzy Olimpii, którzy muszą liczyć na potknięcie zawodników Warty. Grudziądzanie zagrają jeszcze z Hutnikiem Kraków u siebie i ze Świttem Szczecin na wyjeździe. Poznaniacy zmierzają się na wyjeździe z Podhalem Nowy Targ i podejmą Resovię. ©©

Lekarze tracą prawo wykonywania zawodu.
Jest już u nas kilkaset takich przypadków
str. 5



FOT. UNSPLASH.COM

Hazard online wymyka się państwu na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe
str. 12-14

STREFA
BIZNESU

Wtorek
19.05.2026

Wydanie 2
Nr 114 (23.624)
Nakład 7.520 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska
K U J A W S K A

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
Budowa szpitala przekroczyła półmetek. Co już zrobiono? **str. 8**



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Region
Kolejny odcinek drogi wojewódzkiej szykuje się do przebudowy
str. 9

Lokalna
Tak było na Targach Pracy w Cechu Rzemiosł
str. 9



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI



KULTURA

Na planie filmu Krzysztofa Zanussiego.
Wczoraj ekipa filmowa pojawiła się na Kępie Bazarowej w Toruniu. Powstawały tu sceny do „Całopalenia” w reżyserii Zanussiego

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Jeszcze niedawno masło było symbolem drożyzny i powodem do żartów o „luksusowym towarze”. Dziś mamy wręcz odwrotną sytuację - w promocji kostkę można kupić nawet za 0,88 zł. Cena dumpingowa?

- Dla klientów to super sprawa, bo gdy w sklepach drożyzna, masło jest tanie jak barszcz. Używam dużo, na co dzień w kuchni, do smarowania i pieczenia, nic tylko się cieszyć! - mówi pani Anna z Bydgoszczy.

Nie wszyscy mają jednak powody do radości.

- Ja w hurtowni płacę trzy razy tyle, ile kosztuje masło w dyskontach, więc jaką cenę mogę zaoferować klientom? - komentuje pani Irena, właścicielka rodzinnego sklepiku w powiecie inowrocławskim. - Przecież nie będę dokładać do interesu. Właśnie tak nas rujnują duże sieci handlowe, mały biznes pada. Ostatnio był u mnie przedstawiciel handlowy i powiedział, że na trasie, którą obsługuje od kilku lat zniknęło kilkanaście sklepów. Masło to tylko przykład, jak można nas załazić w białych rękawiczkach.

Sytuacją na rynku masła oburzony jest m.in. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Spożywców „Społem”, który złożył zawiadomienie do UOKiK w sprawie promocji na masło w największych sieciach handlowych, m.in. Biedronce i Lidlu.

Związek wskazuje na agresywny marketing, a ceny rzędu 0,99-1,99 zł za kostkę uznaje za sprzedaż poniżej kosztów zakupu i nokaut uczciwej konkurencji.

Kiedyś już to przerabialiśmy w sieciach handlowych, z wódką za 9,99 zł za pół litra. Jak się to skończyło? ©©
Więcej czytaj na stronie 3

W Dino strajk i obiecane podwyżki. Jak duże? Nie wiadomo

Pracownicy mają dostać podwyżki, ale zarząd nie zdradza kwot. Związkowcy szykują się do strajku generalnego: „Może to być pierwszy protest bez referendum strajkowego” **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Proces o szpiegostwo na rzecz Rosji.
29-latkowi grozi nawet dożywocie **str. 4**

WŁOCŁAWEK

Przepełnili kajakami pięćdziesiąt kilometrów



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

W 32. edycji Ogólnopolskiego Splywu Kajakowego rzeką Zgłowiączką udział wzięło 26 uczestników. Impreza trwała cztery dni. Uczestnicy splywu pokonali w sumie w kajakach pięćdziesiąt kilometrów - od Rybin do Włocławka. Organizatorem splywu był Oddział Kujawski PTTK we Włocławku - Włocławski Klub Wodniaków PTTK. W programie znalazły się też biwaki z konkursami i ogniskami

Zderzenie samolotów podczas pokazów lotniczych. Nikt nie zginął

Kazimierz Sikorski
USA

Wszyscy członkowie załogi bezpiecznie katapultowali się po zderzeniu dwóch samolotów Marynarki Wojennej podczas pokazu lotniczego w stanie Idaho.

Do zderzenia doszło, gdy samoloty EA18-G Growler należące do Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, z Whidbey Island w stanie Waszyngton, wykonywały pokaz.

Na szczęście nikt nie zginął. Stan członków załogi jest stabilny. Nie zgłoszono innych obrażeń. - Wszyscy są bezpieczni i to jest najważniejsze - mówiła dyrektor ds. marketingu w Silver Wings of Idaho, która pomogła w organizacji pokazu lotniczego.

Samoloty spadły na ziemię jednocześnie. Natychmiast zamknięto bazę, a pozostała część pokazu lotniczego została odwołana.

Filmy opublikowane przez widzów pokazały cztery otwierające się spadochrony, gdy samolot spadał na ziemię w pobliżu bazy, 80 kilometrów na południe od Boise. Jeden ze świadków mówił, że filmował samoloty, gdy się do siebie zbliżyły. Na nagraniu widać, jak zderzają się, potem obracają się w tandemie, gdy członkowie załogi katapultują się, ich spadochrony się otwierają, a samoloty spadają razem i eksplodują.

Organizatorzy podali, że pokaz lotniczy i skoki ze spadochronem poświęcono historii lotnictwa i współczesnym możliwościom wojskowym.



Organizatorzy lotniczego pokazu mówią o cudzie, bo nikt nie zginął po zderzeniu się dwóch samolotów

Załoga MV Hondius przejdzie kwarantannę

Oprac. Alina Mazurska
Holandia

Statek wycieczkowy MV Hondius, którego niektórzy pasażerowie zakazili się hantawirusem, przypląnął wczoraj rano do portu w Rotterdamie, gdzie zostanie zdezynfekowany, a jego załoga przejdzie kwarantannę.

Kwarantanna obejmie 23-osobową załogę wycieczkowca i dwóch członków personelu medycznego pozostających na jego pokładzie. Kapitanem statku jest Polak Jan Dobrogowski. Jak informowało wcześniej polskie MSZ, nie wymaga on pomocy medycznej.

Władze portu w Rotterdamie przekazały, że dla części załogi nie pochodzącej z Holandii utworzono miejsca kwaran-

tanny. Nie wiadomo jednak, czy pozostaną tam oni przez cały zalecany 42-dniowy okres kwarantanny.

Część załogi i pasażerowie, którzy opuścili już statek, a także osoby mające z nimi kontakt, zostały poddane kwarantannie w kilku krajach na całym świecie.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała 3 maja o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny w rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła 10 przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. Na statku wykryto gatunek hantawirusa Andes, występujący w Ameryce Południowej.

PAP

Moskwa wstrząśnięta atakami dronów. Są zabici i ranni

Oprac. Karolina Wrońska/KS
Rosja

Siły ukraińskie przeprowadziły ataki na rafinerię w Moskwie, zakłady produkujące półprzewodniki dla rosyjskiej armii oraz lotnisko wojskowe na okupowanym przez Rosję Krymie.

„W obwodzie moskiewskim trafione zostały zakłady Angstrom, które dostarczają półprzewodniki dla rosyjskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego i są objęte sankcjami USA, Moskiewska Rafineria Ropy Naftowej, stacja przepompowywania ropy naftowej Sołniecznogorska oraz stacja przepompowywania ropy naftowej Wołodarskoje” - podała Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU).

W komunikacie przekazano, że na Krymie trafiono w obiekty infrastruktury i środki obrony przeciwlotniczej lotniska Belbek, w tym system przeciwlotniczy Pancyr-S2, hangar z radarem do systemu S-400, system kierowania dronami Orion oraz naziemną stację kierowania dronami Forpost, punkt przekazywania danych ziemia-powietrze, wieżę kontroli lotów oraz hangar na lotnisku Belbek.

„Takie operacje specjalne SBU mają kluczowe znaczenie dla osłabienia potencjału wojennego Rosji. Trafienia w przedsiębiorstwa kompleksu



Mieszkańcy Moskwy w strachu, Ukraińcy zaatakowali stolicę Rosji dronami

wojskowo-przemysłowego, infrastrukturę wojskową oraz logistykę naftową ograniczają możliwości przeciwnika do kontynuowania wojny przeciwko Ukrainie” - oświadczył szef SBU Jewhenij Chmara.

„Te uderzenia pokazują, że nawet najlepiej chroniony obwód moskiewski nie jest bezpieczny. SBU i Siły Obrony Ukrainy będą nadal prowadzić precyzyjne operacje specjalne wymierzone w niszczenie zasobów wojskowych przeciwnika” - zapewnił Chmara.

Był to jeden z największych ataków na Moskwę od początku wojny. Rosja twierdzi, że zniszczyła 556

dronów - ale wiele z nich uderzyło w stolicę. Władze potwierdziły śmierć trzech osób w Moskwie i jednej w Biełgorodzie.

W pobliżu moskiewskiej rafinerii zostało rannych 12 osób. Ukraiński Telegram Exilenova+ podał, że był to największy atak na Moskwę od początku inwazji na Ukrainę.

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną.

Moskiewskie lotnisko Szerebietiewo odwołało 200 lotów.

Ten atak był poważnym ciosem dla maszyny wojennej Kremla. Doszło do niego trzy dni po tym, jak Rosja zabiła 24 cywilów w ataku na Kijów. Wśród ofiar w Kijowie znalazła się 12-letnia dziewczynka.

Jeden ze świadków ataku w Moskwie powiedział: „Wszystko jest kompletnie rozwalone. Zawyły syreny. Wybiegłem z domu, złapałem torbę i psa. Wpadłem w panikę”.

PAP

Ceny ropy ciągle w górę, a USA i Iran nadal daleko od osiągnięcia porozumienia

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Iran

Ceny gazu w Europie rosną i zmierzają do zaliczenia najdłuższej serii dziennych wzrostów od 2 lat, podczas gdy USA i Iran nadal nie osiągnęły porozumienia ws. zakończenia konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Ropa drożeje na świecie, bo nie widać szans na szybkie zawarcie porozumienia pomiędzy USA a Iranem w sprawie zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Prezydent USA Donald Trump w niedzielę wezwał Iran, by szybko zawarł układ pokojowy, bo w przeciwnym razie „nic z niego nie zostanie”. „Czas ucieka Iranowi i niech lepiej się ruszą, SZYBKO, albo nic z nich nie zostanie. CZAS UCIEKA!” - napisał Donald Trump na Truth



Donald Trump ma dzisiaj odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran

Social. W ostatnich dniach amerykański prezydent sugerował, że może wznowić bombardowanie Iranu.

W piątek Donald Trump potwierdził, że odrzucił ostatnią

propozycję porozumienia Iranu; powtórzył, że Iran musi przekazać swoje zapasy wzbogaconego uranu, albo USA same je wezmą.

Prezydent USA wyraził jednocześnie gotowość do zaakceptowania rozwiązania, które polegałoby na wstrzymaniu przez Iran wzbogacania uranu na 20 lat, lecz zaznaczył, że konieczne są „prawdziwe” gwarancje. Iran miał zaoferować krótsze, 12-letnie moratorium.

Portal Axios podaje, że prezydent USA ma dziś (19.05) odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran.

Tymczasem atak dronów spowodował pożar w elektrowni jądrowej Barakah na północnym zachodzie Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W niedzielę trzy bezzałogowe statki powietrzne wleciały w przestrzeń powietrzną tego kraju. Dwa z nich przechwy-

cono, natomiast trzeci uderzył w generator elektryczny poza wewnętrznym obwodem elektrowni jądrowej Barakah w regionie Al Dhafra.

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) poinformowała, że nie odnotowano zwiększonego promieniowania radioaktywnego.

„MAEA uważnie śledzi sytuację i pozostaje w stałym kontakcie z władzami ZEA, gotowa udzielić pomocy w razie potrzeby” - poinformował agenda ONZ odpowiedzialna za nadzór nuklearny.

Zjednoczone Emiraty Arabskie wielokrotnie padały ofiarą ataków z użyciem rakiet i dronów podczas trwającej od 28 lutego wojny izraelsko-amerykańskiej z Iranem, w której od 8 kwietnia formalnie obowiązują zawieszenie broni.

PAP

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Wypadek, kolizje i pijani za kółkiem

opr. JM
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

15 zdarzeń drogowych - jeden wypadek i 14 kolizji. Mundurowi zatrzymali też 11 nietrzeźwych osób kierujących. Posypały się mandaty i punkty karne.

Podczas ostatniego weekendu na drogach Włocławka i powiatu policjanci z KMP we Włocławku odnotowali 15 zdarzeń drogowych. Jedno z nich zakwalifikowano jako wypadek drogowy. Doszło do niego w piątek, po godzinie 17.45, na pl. Wolności we Włocławku.

Policjanci na miejscu zdarzenia wstępnie ustalili, że 32-letnia kierująca pojazdem opel nie ustąpiła pierwszeństwa pieszej znajdującej się na oznakowanym przejściu dla pieszych, co skutkowało jej potrąceniem. W wyniku zdarzenia 67-letnia piesza odniosła obrażenia powyżej dni 7 i w sprawie wypadku drogowego mundurowi prowadzą postępowanie. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi - informuje mł. asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP we Włocławku.

Mundurowi zatrzymali 11 kierujących, którzy prowadzili swoje pojazdy pod wpływem alkoholu - dwóch kierujących pojazdami mechanicznymi i 9 rowerzystów. Kierującym pojazdami mechanicznymi za popełnione przestępstwo może grozić kara do 3 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna. Oba zatrzymania nieodpowiedzialnych kierujących były

w niedzielę (17 maja). - Pierwszy z nich został zatrzymany przez policjantów z Kowala po godzinie 15 w miejscowości Baruchowo. Przeprowadzone przez mundurowych badanie trzeźwości 40-letniego motorowozysty wykazało u niego ponad 0,9 promila alkoholu w organizmie. Kilka godzin później do dyżurnego zadzwonił świadek informując o najprawdopodobniej kierującym toyotą pod wpływem alkoholu, którego wspólnie z innym kierowcą zablokowali, uniemożliwiając mu dalszą jazdę. Do zdarzenia doszło na Al. Jana Pawła II we Włocławku. Kiedy na miejsce dotarli mundurowi świadkowie poinformowali, że kierowca toyoty oddalił się z miejsca zabrane przez innego kierowcę. Uzyskane przez mundurowych informacje pozwoliły na zatrzymanie w miejscu zamieszkania kierowcy toyoty. Przeprowadzone badanie trzeźwości 51-latkę wykazało u niego ponad 2 promile alkoholu w organizmie - informuje mł. asp. Tomasz Tomaszewski.

Policja poinformowała, że 9 rowerzystów, prowadząc jednoślady pod wpływem alkoholu, popełniło wykroczenie. Policja informuje, że sześciu z nich kierowało rowerami w stanie nietrzeźwości i zostało ukaranych mandatami karnymi w wysokości 2 500 złotych, a 3 kierowało w stanie po użyciu i w tym przypadku taka jazda zakończyła się dla nich mandatami w wysokości 1 000 złotych.

©©

Prace na budowie szpitala przekroczyły już półmetek

opr. Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Zaawansowanie prac na budowie szpitala przekroczyło już 50 procent. Ekipy pracują głównie wewnątrz budynku. Trwają prace wykończeniowe i instalacyjne. Coraz bardziej zaawansowane są także przygotowania do sześciopiętrowego parkingu.

Wciąż trwa budowa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku. Nowy gmach miał być gotowy w połowie 2023 roku. Zostanie jednak oddany do użytku w pierwszym kwartale 2027 roku. Po wznowieniu prac wiosną 2025 roku, roboty postępują zgodnie z nowym harmonogramem. Wykonano już ponad 50 procent zaplanowanych robót.

„Budowa nowego pięciokondygnacyjnego budynku głównego lecznicy, przyszłego serca placówki, postępuje zgodnie z planem. Ekipy fachowców pracują obecnie przede wszystkim wewnątrz obiektu prowadząc prace wykończeniowe i instalacyjne. Zaawansowanie robót przekroczyło 50 proc. Można już podziwiać kolory elewacji” - informuje Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu.

Przy szpitalu od lat brakuje miejsc parkingowych. Parkingowy problem rozwiązać ma wielopiętrowy parking, który ma być gotowy w 2028 roku. Marszałkowska spółka Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne prowadzi obecnie zaawansowane przygotowania do budowy sześciokondygnacyjnego parkingu na 472 miejsca postojowe na terenie włocławskiej lecznicy. Trwają prace nad opracowaniem programu funkcjonalno-użytko-



Nowy gmach miał być gotowy w połowie roku 2023. Zostanie jednak oddany do użytku na początku 2027 r.

FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

wego i uzyskaniem niezbędnych pozwoleń, w tym m.in. decyzji środowiskowej i decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego. Przetarg wyłaniający wykonawcę inwestycji (w formule zaprojektuj i wybuduj) ma zostać ogłoszony jeszcze w drugim kwartale 2027. Urząd Marszałkowski w Toruniu zaznacza, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, obiekt zostanie oddany do użytku w drugim kwartale 2028.

- Budowa bardzo potrzebnego w tym miejscu parkingu to inwestycja, którą umieściliśmy w naszym programie rozwijania infrastruktury medycznej 2025-2028, finansowanym preferencyjnym kredytem z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Cieszę się, że uda nam się rozwiązać problem parkowania w rejonie placówki - podkreśla marszałek Piotr Całbecki. - Parking zostanie wyposażony m.in. w stacje łado-

wania samochodów elektrycznych.

Przypomnijmy też, że w planach była budowa budowa naziemnego parkingu na sto miejsc na terenie leśnym w pobliżu szpitala. Niedawno w tej sprawie do prezydenta Krzysztofa Kukuckiego napisał marszałek Piotr Całbecki z prośbą o rozważenie celowości budowy parkingu przy ul. Wienieckiej. Prezydent Włocławka przekazał nam, że miasto będzie przyglądać się inwestycji, dodając że budowa dwóch parkingów niekoniecznie byłaby rozsądna.

Przypomnijmy też, że szpital realizuje wieloetapowy, wart blisko 50 mln złotych i obejmujący ćwierć tysiąca pozycji pakiet inwestycji zakupowych. „Najnowsze zakupy szpitala to m.in. zaawansowany technologicznie zestaw do precyzyjnych operacji w obrębie mózgu i kręgosłupa, na który składają się roboty do ope-

racji neurochirurgicznych Mazor X (z wizualizacją 3D i ultra-precyzyjnym naprowadzaniem ramienia) oraz system neuro-nawigacji i mobilne urządzenie do obrazowania śródoperacyjnego (tzw. O-arm). Jeśli chodzi o specjalistyczny, dedykowanemu operacjom neurochirurgicznym system robotyczny Mazor X, to marszałkowski Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Włocławku jest czwartą w kraju i pierwszą w Kujawsko-Pomorskiem lecznicą, która będzie wykorzystywać taką maszynę” - informuje Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego we Włocławku.

Pierwszą operację z wykorzystaniem robota chirurgicznego przeprowadzono w kwietniu. Lecznicza podkreśla, że to dopiero początek. Robot, który pozwala na większą precyzję, mniejszą inwazyjność i nowe standardy leczenia, wykorzystywany będzie także w chirurgii onkologicznej i ginekologii. - To historyczny moment dla naszej Szpitala i realna zmiana jakości leczenia pacjentów. 18 kwietnia 2026 r. w naszej placówce przeprowadzono pierwszą operację prostatektomii (usunięcia gruczoła krokowego) z użyciem robota chirurgicznego - informuje szpital we Włocławku.

W pierwszej operacji z użyciem robota chirurgicznego uczestniczył duży zespół medyków: proktor: prof. Tomasz Drewna, operator: lek. Artur Białecki, asystent: lek. Kamil Siekacz, pielęgniarki operacyjne: Aurelia Kuczyńska, Olga Włocławska, Joanna Gamalczyk, Katarzyna Dzwonkowska, anestezjolog: lek. Przemysław Rusin, pielęgniarki anestezyjologiczne: Anna Krempczyńska, Anna Umińska, Anna Makowska.

©©

KRÓTKO

KULTURA „Witajcie w naszej bajce” - muzyczna podróż

Zespół Szkół Muzycznych im. Czesława Niemena we Włocławku zaprasza najmłodszych w ostatnią w tym roku szkolnym muzyczną podróż do magicznej krainy dźwięków. - Podczas koncertu poznamy laureatów II Włocławskiego Konkursu Piosenki Dziecięcej „W bajkowej krainie”. Na scenie pojawiają się, jak zawsze, zespoły instrumentalne i wokalne-instrumentalne stworzone przez uczniów ZSM im. Czesława

Niemena we Włocławku. Nie zabraknie gościa specjalnego - tym razem będą nim laureatki Grand Prix I Włocławskiego Konkursu Piosenki Dziecięcej „W bajkowej krainie”. Całość zwieńczy, tradycyjnie już, występ orkiestry uczniowskiej - informują organizatorzy.

Koncert 31 maja, o godz. 12, w sali koncertowej ZSM przy ul. Wiejskiej 29. Imprezę objęła patronatem Rada Rodziców ZSM. Wejściówki - cegiełki dla szkoły w cenie 8 zł dostępne są w siedzibie szkoły od poniedziałku, 18 maja. (JM)

MURAL



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

ŚRÓDMIEŚCIE Kolejne wielkie malowidło już gotowe

Włocławianie mogą już oglądać nowy mural - wielkie malowidło znajduje się przy skrzyżowaniu ulicy Maślanej i Bulwarów. Autorem nowego muralu na ścianie kamienicy przy ulicy Maślanej jest Mikołaj Olizar-Zakrzewski. Ten sam artysta, który po sąsiedztwie, na budynku przy Bulwarach stworzył mural „Stara Przystań”. Nowy mural nawiązuje stylistycznie i tematycznie do poprzedniego - pokazuje wnętrze młyna, elementu związanego z historią Włocławka.

WA

URODZINY



FOT. MALGORZATA CHONICKA

SKĘPE
Najlepsze życzenia urodzinowe, panie Feliksie!

W Domu Spokojnej Starości świętowano 102. urodziny Feliksa Smyka, człowieka wyjątkowo zasłużonego dla lokalnej społeczności. To on w latach powojennych tworzył opiekę weterynaryjną

w gminie Sकेpe. Jest oficerem weteranem Armii Krajowej w stopniu kapitana i może się poszczycić tytułem „Zasłużony dla Miasta i Gminy Sकेpe”. Do niedawna mieszkał jeszcze w swoim domu, ale z uwagi na stan zdrowia wymaga specjalistycznej opieki. **MC**

Policjant z Aleksandrowa Kujawskiego wśród najlepszych!

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Sierż. Łukasz Bednarski zajął 2. miejsce w wojewódzkich eliminacjach ogólnopolskiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2026”. Będzie reprezentował region w finale krajowym.

Sierż. Łukasz Bednarski z Komendy Powiatowej Policji w Aleksandrowie Kujawskim znalazł się w gronie najlepszych funkcjonariuszy ruchu drogowego w województwie kujawsko-pomorskim. Policjant wywalczył drugie miejsce podczas XXXVI eliminacji wojewódzkich ogólnopolskiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2026”.

Zawody odbyły się 11 maja 2026 roku i zgromadziły 19 funkcjonariuszy reprezentujących komendy miejskie i powiatowe policji z całego województwa. Rywalizacja była wymagająca i obejmowała zarówno część teoretyczną, jak i praktyczne sprawdziany umiejętności.



FOT. KWP BYDGOSZCZ/ KOM. RAKOWSKI

Sierż. Łukasz Bednarski z Aleksandrowa Kujawskiego stanął na podium

Policjanci musieli zmierzyć się m.in. z testem wiedzy z zakresu prawa o ruchu drogowym, prawa karnego, wykroczeń oraz procedur policyjnych. Ważnym elementem konkursu było również prak-

tyczne kierowanie ruchem na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Sienkiewicza w Świeciu.

Po części teoretycznej przyszedł czas na jazdę sprawnościową motocyklem służbo-

wym oraz samochodem osobowym. Konkurencje rozegrano na placu przy Centrum Rekreacji i Wypoczynku w Decznie.

Najlepszy wynik osiągnął asp. Marcin Wróblewski z KPP w Świeciu. Tuż za nim uplasował się sierż. Łukasz Bednarski z Aleksandrowa Kujawskiego, który dzięki zdobyciu drugiego miejsca będzie reprezentował kujawsko-pomorski garnizon podczas finału ogólnopolskiego.

Trzecie miejsce zajął st. asp. Dawid Kontowicz z Komendy Powiatowej Policji w Radziejowie.

Finał ogólnopolskiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2026” odbędzie się w dniach 15-19 czerwca na terenie garnizonu łódzkiego.

Sierżant Łukasz Bednarski w policji pracuje od 2020 roku, w ruchu drogowym służbę pełni od 3 lat.

Policjantowi z Aleksandrowa Kujawskiego gratulujemy sukcesu i życzymy powodzenia w walce o tytuł najlepszego funkcjonariusza ruchu drogowego w kraju. ©©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288 000028

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 408914801

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Duchy 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 000528

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 8210983

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 000045

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Duchy 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin **Całodobowe**, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011513243
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowo obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowski. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314801/A

SPORT

www.sportowy24.pl

Mistrz Polski wciąż z problemami, GKM cieszy się z pozycji lidera

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Dobrze zaczęli, kiero skończyli - tak w skrócie można podsumować wyprawę Pres Toruń do Wrocławia. W Grudniadzu humory nieco lepsze.

Ten sezon układa się toruniom nieco „w kratkę”, a do tych gorszych momentów zdecydowanie można zaliczyć dwa wyjazdy do drużyn z aspiracjami medalowymi - Motoru i Sparty. W Lublinie na początku sezonu toruńscy żużlowcy wywalczyli ledwie 34 punkty, teraz we Wrocławiu zbierali ich 38. Było lepiej, ale niewiele.

Szkoda, bo początek spotkania był dla gości bardzo obiecujący; prowadził 13:11 po czterech biegach. Na otwarcie drugiej serii wrocławianie zanotowali jednak premierowe zwycięstwo podwójne i niepokoiła nawet nie tyle porażka, co bardzo wolna jazda Mikkeła Michelsena, który w zasadzie po pierwszym okrążeniu był daleko w tyle. Duńczyk zgubił gdzieś moc w motocyklach i nie może w tym sezonie odnaleźć.

Kolejnym problemem był Robert Lambert, który po komplecie punktów wywalczonym w meczu z Falubazem ledwie tydzień temu, teraz bardzo męczący się na torze. Brytyjczyk nie przyjaźni się z Olimpijskim, w poprzednim sezonie wygrał tylko

jeden wyścig w dwóch wrocławskich meczach i tym razem też nie poprawił statystyk.

Po jego porażce z Kowalskim w biegu 12. Sparta odskoczyła na 8 punktów i powoli szanse na sukces „Aniołom” zaczęły się wymykać. Po 13. wyścigu zniknęły już ostatecznie, bo wraz z padającym deszczem zniknął także Dudek.

Sparta Wrocław - Pres Toruń 52:38

Sparta: Kurtz 3+1 (2,1,0,0), Janowski (2,2,2,1,1), Kowalski 10+3 (1,2,2,3,2), Bewley 12+1 (1,3,3,3,2), Łaguta 14 (3,2,3,3,3), Andersen 4+1 (2,0,2), Kowolik 1 (d,0,1)

Pres: Dudek 10+1 (3,3,3,1,0,0), Lambert 4 (0,1,1,2,d), Bloedorn 0 (0,0,-,-), Michelsen 6 (1,1,-,3), Sajfutdinow 11 (2,3,1,2,2,1), Kawczyński 6 (3,3,0,0), Duchiniński 1 (1,0), Heiselberg 0 (0)

Nieco lepsze nastroje panują w Grudniadzu, gdzie już powoli zapominają o wpadce z 1. kolejki i remisie ze Stalą Gorzów na domowym torze. Podopieczni Roberta Kościechy od tamtej pory potknęli się tylko w Toruniu i póki co, zajmują pierwsze miejsce w ligowej tabeli. O punkt wyprzedzają Motor Lublin (jeden mecz zaległy), Spartę Wrocław i Pres Toruń.

Przed grudniadzką drużyną jeszcze jednak sporo walki o miejsce w fazie play off i wielu rywali znacznie bardziej wymagających niż ten ostatni, z Częstochowy (56:34). Najbliższy mecz Bayersystem GKM rozegra z Motorem w Lublinie (29 maja).



We Wrocławiu udany dla toruńskiej drużyny był tylko początek meczu. Ostateczny wynik - słaby

PIŁKA NOŻNA

Można kupować bilety na mecz Zawisza - Wikęd

W sobotę o godz. 19 mecz Zawisza Bydgoszcz - Wikęd Luzino czyli spotkanie na szczycie Grupy 2. Betclie 3. Ligi. Lider podejmuje drugi zespół w tabeli, a różnica między nimi to tylko punkt. Bilety można kupować w internecie na stronie zawiszabydgoszcz.abilet.pl. Od wtorku będzie można też kupować bilety w klubie na stadionie przy ul. Gdańskiej pod trybuną A w godz. 10-16. Ceny biletów: 38,50 zł normalny i 18,50 zł ulgowy.



FOT. JAKUB SOBÓCZYŃSKI

MINIŻUŻEL

BTŻ wygrywa u siebie

Bydgoszczanie wygrali na swoim torze II rundę DMP 85-140 cc (zdobyli 25 pkt). Podium uzupełniły Unia Leszno i Rybki Rybnik - po 21 pkt. Indywidualnie, w II rundzie IPP trzeci był Marcel Gackowski z BTŻ.

Duża poprawa w meczu numer dwa. Teraz czas na spotkania w Łodzi

Dariusz Knopik, JP
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz wzięła rewanż na ŁKS Łódź w drugim meczu finału 1. Ligi.

ENEAABRAMCZYKASTORIA BYDGOSZCZ - ŁKS ŁÓDŹ 84:64 (12:22, 24:14, 23:13, 25:15)

Astoria: Gruszecki 22 (3), Kamiński 14 (3), Andrzejewski 12 (2), Kimbrough 9 (2), Kemp 5 oraz Kędzi 13 (1), Chyliński 9 (1), Kachelski 0, Ptak 0, Borkowski 0, Nowakowski 0.

ŁKS: Collins 14 (2), Ponitka 14, Carlos 12 (1), Motylewski 9, Maćkowiak 0 oraz Kulon 4 (1), Grudziński 4, Lewandowski 4, Urban 3 (1), Sewioł 0, Kolasirski 0, Keller 0.

Bydgoszczanie, którzy wygrali sezon zasadniczy, po raz kolejny rundę play off zaczęli od porażki. Tak było w ćwierćfinale z Kotwicą Kołobrzeg. Z ŁKS przegrali inauguracyjny mecz 71:85. W drugim spotkaniu to gracze „Asty” byli górą wygrywając 84:64.

Początkowo nic nie działało w grze bydgoskiej drużyny, która przez 9 minut 1. kwarty nie trafiła z gry, a przewaga gości urosła do 15 punktów (7:22). W 2. kwarcie Asta zrywała się do walki, trybuna poderwał wsad Karola Gruszeckiego (19:26), za chwilę „trójka” Patryka Kędla i było już tylko 25:29. To była wreszcie obrona i twardość na deskach na poziomie finalisty.

Kluczowa dla losów rywalizacji była trzecia kwarta. Zadeydowała przede wszystkim



Karol Gruszecki został bohaterem Astorii w drugim meczu

obrona, gospodarze w tym czasie pozwolili rywalom na tylko cztery trafienia z gry, a z drugiej strony rosła skuteczność z dystansu. Przed ostatnią kwartą Asta prowadziła już 10 punktami, a całą drugą połowę wygrała aż 20!

Bohaterem został Gruszecki, który zaczął od błędów i kontestowania decyzji sędziów, a jak wziął się za punktowanie, to zdo-

był 17 punktów już do przerwy i poderwał swój zespół do walki. Polak zastąpił w roli lidera Martyce'a Kimbrough, który nie może odnaleźć się w tej serii. Tym razem miał 2/8 z gry.

Znowu pierwsze dziesięć minut było bardzo słabe w naszym wykonaniu, ale podnieśliśmy się i pokazaliśmy charakter, co jest cechą tego zespołu - stwierdził trener Grzegorz Skiba

podczas pomeczowej konferencji prasowej. - W porównaniu do pierwszego meczu poprawiliśmy obronę i skuteczność. Brawo dla mojego zespołu. Ważna wiara w swoje umiejętności, determinacja i zespołowość. Wielkie słowa podziękowania dla naszej publiczności, która nas poniosła i była szóstym zawodnikiem zespołu. To wsparcie i energię przełożyliśmy na koszykówkę. ŁKS to bardzo trudny rywal, stąd tak zacięta rywalizacja. W Łodzi będzie wesoło - zapowiedział szkoleniowiec.

Teraz rywalizacja przenosi się do Łodzi. W sobotę i niedzielę kolejne mecze. Bydgoszczanie jeśli chcą wrócić na decydujące spotkanie do Areny to muszą wygrać w Łodzi przynajmniej jeden mecz.

Trener Skiba zapowiedział gruntowną analizę obu meczów i szukanie jeszcze lepszych rozwiązań i mądrzejszej gry Astorii. Jego zdaniem musi być lepsza egzekucja rzutowa i szybszy powrót do obrony, by zabrać atutu zespołowi z Łodzi. W jego opinii już nie zdąży się poprawić wielu elementów, ale można popracować nad momentami w meczu, w których można zaskoczyć rywala. Przyznał, że być może zajdą zmiany w wyjściowej piątce. Podkreślił, że bardzo ważne będzie zdrowie zawodników. Zaznaczył, że jego zespół lepiej gra na wyjazdach.

Mecz o 3. miejsce: SKS Starogard Gdański - Spójnia Stargard 94:102 ©©

Biało-zieloni nie rezygnują z walki o bezpośredni awans

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz ciągle jest w walce o bezpośredni awans do Betclie 1. Ligi.

Biało-zieloni mają dwa punkty straty i gorszy bilans meczów bezpośrednich do drugiej Warty Poznań. Grudziądzanie w ostatniej kolejce pokonali na wyjeździe Sandecję Nowy Sącz 3:1. Warciarze także w delegacji zwyciężyli KKS Kalisz 2:0. Sytuacja w tabeli pozostała status quo.

- Rozgraliśmy bardzo dobry mecz i cieszy mnie, że forma naszego zespołu rośnie - przyznał podczas pomeczowej konferencji prasowej trener Artur Kosznicki. - Po raz kolejny mądrze zachowaliśmy się w kluczowych momentach meczu. Ten zespół cały czas dojrzewa. Ważne jest, żeby mecze właściwie rozgrywać w poszczególnych fazach. Każdy jest zdeterminowany, by zdobywać punkty i piąć się w górę tabeli. Idziemy w dobrym kierunku i walczymy, by skończyć ligę na jak najwyższym miejscu. Mówię o tym od wielu

tygodni, że sezon ma różne fazy. Mieliliśmy gorszy moment, w którym mieliśmy dwie porażki pod rząd, ale mamy za dużo rzeczy dobrze zrobionych, byśmy mogli wątpić, że mamy szansę czy nie. Ten zespół jest złożony z bardzo charakternych ludzi. Za nami wiele sytuacji, które nas zbudowały, dlatego potrafimy grać pod presją. Dwa lata temu dawano nam siedem procent na utrzymanie przed ostatnim meczem i podołaliśmy. W zeszłym roku utrzymaliśmy się po barażach. Na tym też budujemy swój optymizm, bo nie-

wiele rzeczy jest nas w stanie złać. Mamy dużą wiarę jeden w drugiego i nasz mental jest na bardzo wysokim poziomie. Zaslugujemy na to, żeby awansować. Dołożymy wszelkich starań, aby tak się stało - zapewnił.

Jednak nie wszystko zależy od piłkarzy Olimpii, którzy muszą liczyć na potknięcie zawodników Warty. Grudziądzanie zagrają jeszcze z Hutnikiem Kraków u siebie i ze Świttem Szczecin na wyjeździe. Poznaniacy zmierzają się na wyjeździe z Podhalem Nowy Targ i podejmą Resovię. ©©

Lekarze tracą prawo wykonywania zawodu.
Jest już u nas kilkaset takich przypadków
str. 5



FOT. UNSPLASH.COM

Hazard online wymyka się państwu na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe
str. 12-14

STREFA
BIZNESU

Wtorek
19.05.2026

Wydanie A
Nr 114 (23.624)
Nakład 7.520 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Oświadczenia majątkowe radnych cz. II - ile zarabiają, co posiadają. Sprawdzamy str. 8



FOT. 123RF

„Współczesna” wraca na Gdańską, jednak już nie jako księgarnia. Co będzie? str. 9

Pałucki Festiwal Smaków i Tradycji przyciągnął wielu wystawców i gości str. 10



FOT. MAJA STANKIEWICZ



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

KULTURA

Na planie filmu Krzysztofa Zanussiego. Wczoraj ekipa filmowa pojawiła się na Kępie Bazarowej w Toruniu. Powstawały tu sceny do „Całopalenia” w reżyserii Zanussiego

W Dino strajk i obiecane podwyżki. Jak duże? Nie wiadomo

Pracownicy mają dostać podwyżki, ale zarząd nie zdradza kwot. Związkowcy szykują się do strajku generalnego: „Może to być pierwszy protest bez referendum strajkowego” **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Proces o szpiegostwo na rzecz Rosji. 29-latkowi grozi nawet dożywocie **str. 4**

CENY JESZCZE NIEDAWNO MASŁO KOSZTOWAŁO 11- 12 ZŁ

Masło za 88 groszy? To cenowy nokaut!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Jeszcze niedawno masło było symbolem drożyzny i powodem do żartów o „luksusowym towarze”. Dziś mamy wręcz odwrotną sytuację - w promocji kostkę można kupić nawet za 0,88 zł. Cena dumpingowa?

- Dla klientów to super sprawa, bo gdy w sklepach drożyzna, masło jest tanie jak barszcz. Używam dużo, na co dzień w kuchni, do smarowania i pieczenia, nic tylko się cieszyć! - mówi pani Anna z Bydgoszczy.

Nie wszyscy mają jednak powody do radości.

- Ja w hurtowni płacę trzy razy tyle, ile kosztuje masło w dyskontach, więc jaką cenę mogę zaoferować klientom? - komentuje pani Irena, właścicielka rodzinnego sklepiku w powiecie inowrocławskim. - Przecież nie będę dokładać do interesu. Właśnie tak nas rujnął duże sieci handlowe, mały biznes pada. Ostatnio był u mnie przedstawiciel handlowy i powiedział, że na trasie, którą obsługuje od kilku lat zniknęło kilkanaście sklepów. Masło to tylko przykład, jak można nas załazić w białych rękawiczkach.

Sytuacją na rynku masła oburzony jest m.in. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Spożyców „Społem”, który złożył zawiadomienie do UOKiK w sprawie promocji na masło w największych sieciach handlowych, m.in. Biedronce i Lidlu.

Związek wskazuje na agresywny marketing, a ceny rzędu 0,99-1,99 zł za kostkę uznaje za sprzedaż poniżej kosztów zakupu i nokaut uczciwej konkurencji.

Kiedyś już to przerabialiśmy w sieciach handlowych, z wódką za 9,99 zł za pół litra. Jak się to skończyło? ©© Więcej czytaj na stronie 3

LOKALNA

Ruszyły elektroniczne zapisy na „Bydgoskie półkolonie 2026”



FOT. ARKADIUSZ WOITASIEWICZ/ARCHIWUM

Wczoraj rozpoczęły się zapisy na „Bydgoskie półkolonie 2026”, których organizatorem jest Miasto Bydgoszcz. Nabór odbywa się za pośrednictwem systemu elektronicznego. Dla dzieci ratusz przygotował ponad 3700 miejsc. To już ósma edycja miejskich półkolonii. Mogą w nich wziąć udział uczniowie bydgoskich szkół w wieku do 13 lat

Zderzenie samolotów podczas pokazów lotniczych. Nikt nie zginął

Kazimierz Sikorski
USA

Wszyscy członkowie załogi bezpiecznie katapultowali się po zderzeniu dwóch samolotów Marynarki Wojennej podczas pokazu lotniczego w stanie Idaho.

Do zderzenia doszło, gdy samoloty EA18-G Growler należące do Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, z Whidbey Island w stanie Waszyngton, wykonywały pokaz.

Na szczęście nikt nie zginął. Stan członków załogi jest stabilny. Nie zgłoszono innych obrażeń. - Wszyscy są bezpieczni i to jest najważniejsze - mówiła dyrektor ds. marketingu w Silver Wings of Idaho, która pomogła w organizacji pokazu lotniczego.

Samoloty spadły na ziemię jednocześnie. Natychmiast zamknięto bazę, a pozostała część pokazu lotniczego została odwołana.

Filmy opublikowane przez widzów pokazały cztery otwierające się spadochrony, gdy samolot spadał na ziemię w pobliżu bazy, 80 kilometrów na południe od Boise. Jeden ze świadków mówił, że filmował samoloty, gdy się do siebie zbliżyły. Na nagraniu widać, jak zderzają się, potem obracają się w tandemie, gdy członkowie załogi katapultują się, ich spadochrony się otwierają, a samoloty spadają razem i eksplodują.

Organizatorzy podali, że pokaz lotniczy i skoki ze spadochronem poświęcono historii lotnictwa i współczesnym możliwościom wojskowym.



Organizatorzy lotniczego pokazu mówią o cudzie, bo nikt nie zginął po zderzeniu się dwóch samolotów

Moskwa wstrząśnięta atakami dronów. Są zabici i ranni

Oprac. Karolina Wrońska/KS
Rosja

Siły ukraińskie przeprowadziły ataki na rafinerię w Moskwie, zakłady produkujące półprzewodniki dla rosyjskiej armii oraz lotnisko wojskowe na okupowanym przez Rosję Krymie.

„W obwodzie moskiewskim trafione zostały zakłady Angstrom, które dostarczają półprzewodniki dla rosyjskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego i są objęte sankcjami USA, Moskiewska Rafineria Ropy Naftowej, stacja przepompowywania ropy naftowej Sołniecznogorska oraz stacja przepompowywania ropy naftowej Wołodarskoje” - podała Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU).

W komunikacie przekazano, że na Krymie trafiono w obiekty infrastruktury i środki obrony przeciwlotniczej lotniska Belbek, w tym system przeciwlotniczy Pancyr-S2, hangar z radarem do systemu S-400, system kierowania dronami Orion oraz naziemną stację kierowania dronami Forpost, punkt przekazywania danych ziemia-powietrze, wieżę kontroli lotów oraz hangar na lotnisku Belbek.

„Takie operacje specjalne SBU mają kluczowe znaczenie dla osłabienia potencjału wojennego Rosji. Trafienia w przedsiębiorstwa kompleksu



Mieszkańcy Moskwy w strachu, Ukraińcy zaatakowali stolicę Rosji dronami

wojskowo-przemysłowego, infrastrukturę wojskową oraz logistykę naftową ograniczają możliwości przeciwnika do kontynuowania wojny przeciwko Ukrainie” - oświadczył szef SBU Jewhenij Chmara.

„Te uderzenia pokazują, że nawet najlepiej chroniony obwód moskiewski nie jest bezpieczny. SBU i Siły Obrony Ukrainy będą nadal prowadzić precyzyjne operacje specjalne wymierzone w niszczenie zasobów wojskowych przeciwnika” - zapewnił Chmara.

Był to jeden z największych ataków na Moskwę od początku wojny. Rosja twierdzi, że zniszczyła 556

dronów - ale wiele z nich uderzyło w stolicę. Władze potwierdziły śmierć trzech osób w Moskwie i jednej w Biełgorodzie.

W pobliżu moskiewskiej rafinerii zostało rannych 12 osób. Ukraiński Telegram Exilenova+ podał, że był to największy atak na Moskwę od początku inwazji na Ukrainę.

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną

Było to ostrzeżenie dla Putina, bo pokazało, że Kijów jest w stanie przebić się przez rosyjską obronę powietrzną.

Moskiewskie lotnisko Szerebietiewo odwołało 200 lotów.

Ten atak był poważnym ciosem dla maszyny wojennej Kremla. Doszło do niego trzy dni po tym, jak Rosja zabiła 24 cywilów w ataku na Kijów. Wśród ofiar w Kijowie znalazła się 12-letnia dziewczynka.

Jeden ze świadków ataku w Moskwie powiedział: „Wszystko jest kompletnie rozwalone. Zawyły syreny. Wybiegłem z domu, złapałem torbę i psa. Wpadłem w panikę”.

PAP

Załoga MV Hondius przejdzie kwarantannę

Oprac. Alina Mazurska
Holandia

Statek wycieczkowy MV Hondius, którego niektórzy pasażerowie zakazili się hantawirusem, przyplynał wczoraj rano do portu w Rotterdamie, gdzie zostanie zdezynfekowany, a jego załoga przejdzie kwarantannę.

Kwarantanna obejmie 23-osobową załogę wycieczkowca i dwóch członków personelu medycznego pozostających na jego pokładzie. Kapitanem statku jest Polak Jan Dobrogowski. Jak informowało wcześniej polskie MSZ, nie wymaga on pomocy medycznej.

Władze portu w Rotterdamie przekazały, że dla części załogi nie pochodzącej z Holandii utworzono miejsca kwaran-

tanny. Nie wiadomo jednak, czy pozostaną tam oni przez cały zalecany 42-dniowy okres kwarantanny.

Część załogi i pasażerowie, którzy opuścili już statek, a także osoby mające z nimi kontakt, zostały poddane kwarantannie w kilku krajach na całym świecie.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała 3 maja o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny w rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła 10 przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. Na statku wykryto gatunek hantawirusa Andes, występujący w Ameryce Południowej.

PAP

Ceny ropy ciągle w górę, a USA i Iran nadal daleko od osiągnięcia porozumienia

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Iran

Ceny gazu w Europie rosną i zmierzają do zaliczenia najdłuższej serii dziennych wzrostów od 2 lat, podczas gdy USA i Iran nadal nie osiągnęły porozumienia ws. zakończenia konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Ropa drożeje na świecie, bo nie widać szans na szybkie zawarcie porozumienia pomiędzy USA a Iranem w sprawie zakończenia wojny na Bliskim Wschodzie.

Prezydent USA Donald Trump w niedzielę wezwał Iran, by szybko zawarł układ pokojowy, bo w przeciwnym razie „nic z niego nie zostanie”. „Czas ucieka Iranowi i niech lepiej się ruszą, SZYBKO, albo nic z nich nie zostanie. CZAS UCIEKA!” - napisał Donald Trump na Truth



Donald Trump ma dzisiaj odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran

Social. W ostatnich dniach amerykański prezydent sugerował, że może wznowić bombardowanie Iranu.

W piątek Donald Trump potwierdził, że odrzucił ostatnią

propozycję porozumienia Iranu; powtórzył, że Iran musi przekazać swoje zapasy wzbogaconego uranu, albo USA same je wezmą.

Prezydent USA wyraził jednocześnie gotowość do zaakceptowania rozwiązania, które polegałoby na wstrzymaniu przez Iran wzbogacania uranu na 20 lat, lecz zaznaczył, że konieczne są „prawdziwe” gwarancje. Iran miał zaoferować krótsze, 12-letnie moratorium.

Portal Axios podaje, że prezydent USA ma dziś (19.05) odbyć spotkanie na temat możliwego wznowienia ataków na Iran.

Tymczasem atak dronów spowodował pożar w elektrowni jądrowej Barakah na północnym zachodzie Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W niedzielę trzy bezzałogowe statki powietrzne wleciały w przestrzeń powietrzną tego kraju. Dwa z nich przechwy-

cono, natomiast trzeci uderzył w generator elektryczny poza wewnętrznym obwodem elektrowni jądrowej Barakah w regionie Al Dhafra.

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) poinformowała, że nie odnotowano zwiększonego promieniowania radioaktywnego.

„MAEA uważnie śledzi sytuację i pozostaje w stałym kontakcie z władzami ZEA, gotowa udzielić pomocy w razie potrzeby” - poinformował agenda ONZ odpowiedzialna za nadzór nuklearny.

Zjednoczone Emiraty Arabskie wielokrotnie padały ofiarą ataków z użyciem rakiet i dronów podczas trwającej od 28 lutego wojny izraelsko-amerykańskiej z Iranem, w której od 8 kwietnia formalnie obowiązują zawieszenie broni.

PAP

Majątki bydgoskich radnych po roku 2025

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Radni Bydgoszczy przedstawili oświadczenia majątkowe za 2025 rok. Sprawdziliśmy, kto z Rady Miasta w ubiegłym roku zarobił najwięcej, czym jeździ oraz jakie oszczędności i nieruchomości posiadają. W piątek przedstawiliśmy część pierwszą oświadczeń. Dziś część druga.

Samorządowcy co roku zobowiązani są do składania oświadczeń majątkowych do 30 kwietnia. Bydgoscy radni przekazali dane na temat dochodu, stanu oszczędności, posiadanych nieruchomości, papierów wartościowych, akcji, majątku ruchomego (tylko jeśli przekracza wartość 10 tys. zł) i kredytów. Informacje dotyczą majątku odrębnego oraz objętego małżeńską wspólnością majątkową.

Bogdan Dzakanowski

Niezrzeszony radny ma 14 tys. zł oszczędności. Posiada dom o powierzchni 275 mkw. o wartości 2 mln zł i dwie działki (jedna pod budynkiem) warte ok. 290 tys. zł. Jego dochody z 2025 r. przekroczyły 87 tys. zł (w tym praca na etacie i dieta radnego).

Jest współwłaścicielem Volkswagena Golfa 6 z 2008 roku. W skład jego majątku wchodzi także rower z 2024 r. (cena ponad 15 tys. zł) i urządzenie medyczne E5 (cena blisko 11 tys. zł).

Maria Gałęska

Radna Koalicji Obywatelskiej zgromadziła blisko 230 tys. zł i ponad 7,7 tys. euro oszczędności. Posiada obligacje Skarbu Państwa o wartości ponad 200 tys. zł i akcje spółki Tauron oraz GPW. Ma dwa mieszkania o powierzchni ponad 89 oraz 51 mkw. (wartość



Bogdan Dzakanowski,
radny niezrzeszony



Maria Gałęska,
Koalicja Obywatelska



Radosław Ginther



Jędrzej Gralik,
Bydgoska Prawica



Tomasz Hoppe, startował
z list Trzeciej Drogi,



Marek Jeleniewski
Nowa Lewica



Michał Krzemkowski,
Bydgoska Prawica



Robert Kufel,
Koalicja Obywatelska



Jakub Mikołajczak,
szef klubu radnych KO



Izabela Nowicka,
Nowa Lewica

odpowiednio 600 i 292 tys. zł), a także trzy miejsca w hali garażowej.

W ubiegłym roku otrzymała ponad 61 tys. zł emerytury i dietę radnej w wysokości ok. 51 tys. zł. W majątku radna wykazała dwa samochody: Audi a4 z 2022 r. i Lexusa LBX z 2024 r.

Radosław Ginther

Radny z Osowej Góry ma ponad 83 tys. zł oszczędności. Posiada działkę ROD o powierzchni 300 mkw., wraz z domkiem 22 mkw., o wartości 65 tys. zł oraz Hondę Civic z 2016 r. o wartości 44 tys. zł. W 2025 r. na umowie o pracę zarobił ponad 100 tys. zł, a jako radny ponad 47 tys. zł.

Jędrzej Gralik

Radny Bydgoskiej Prawicy zgromadził 1 tys. zł i 150 euro oszczędności, a także ok. 20 tys. zł w PPK. Posiada prawo do użytkowania lokalu o powierzchni 70 mkw. (wartość

490 tys. zł), dzierżawi działkę ROD (50 tys. zł) i ma garaż (50 tys. zł).

Nauczyciel w ubiegłym roku osiągnął dochód 93 tys. zł i dodatkowe 27 tys. z umów zlecenia. W skład jego majątku wchodzi auto Chrysler Town & Country z 2015 roku. Spłaca pożyczkę - pozostało niespełna 20 tys. zł.

Tomasz Hoppe

Radny, który startował z list Trzeciej Drogi, ma 141 tys. zł oszczędności oraz mieszkanie o powierzchni 88 mkw. wraz z miejscem garażowym o wartości 850 tys. zł (współwłasność). Dodatkowo posiada działkę budowlaną 800 mkw. i ROD 300 mkw. o łącznej wartości 260 tys. zł. W Regionalnym Biurze Handlowym PAIH w ubiegłym roku zarobił blisko 90 tys. zł, a jako radny ok. 48 tys. zł. W garażu parkuje ford mondeo z 2011 r. Spłaca kredyt hipoteczny na mieszkanie - pozostało ponad ok. 231 tys. zł.

Marek Jeleniewski

Radny Nowej Lewicy ma 35 tys. zł oszczędności. W ubiegłym roku jego dochody to blisko 300 tys. zł, w tym m.in. 110 tys. zł emerytury, 106 tys. zł z umowy o pracę oraz 51 tys. zł diety radnego.

Posiada dwa samochody - Volkswagen Tiguan z 2020 r. i dużo starszy - VW 1200 z 1964 r. Spłaca kredyt - ok. 45 tys. zł.

Michał Krzemkowski

Radny Bydgoskiej Prawicy ma 771 zł oszczędności. Posiada mieszkanie o powierzchni blisko 52 mkw. o wartości 339 tys. zł, a także toyotę corrolę z 2022 r. wartą 83,5 tys. zł.

Jego dochody z 2025 r. to dieta radnego (ok. 50 tys. zł), ok. 3,4 tys. zł z tytułu umowy zlecenia z biura poselskiego oraz zasiłek z PUP - ok. 2,5 tys. zł. Spłaca kredyt hipoteczny na mieszkanie - prawie 207 tys. zł.

Robert Kufel

Radny Koalicji Obywatelskiej zgromadził 70 tys. zł oszczędności. Posiada dwa mieszkania - 36 i 46 mkw. o łącznej wartości 550 tys. zł, stanowisko w garażu podziemnym (60 tys. zł) oraz działkę ROD z domkiem 300 mkw. (60 tys. zł).

Z pracy na etacie w 2025 r. uzyskał dochód ponad 124 tys. zł, a z działalności wykonywanej osobiście ponad 11 tys. zł. Dodatkowo w oświadczeniu wykazał m.in. przychód z wynajmu mieszkania - 24 tys. zł oraz diety radnego - 50 tys. zł.

Jakub Mikołajczak

Przewodniczący klubu radnych KO gromadzi oszczędności w różnych walutach. Najwięcej ma ich w dolarach - blisko 4 tys.

Ponadto ma 666 zł i niewielkie sumy w euro, funtach, koronach duńskich, a nawet rupie lankijskie. Jest współwłaścicielem mieszkania o po-

wierzchni 63,5 mkw o wartości 400 tys. zł.

Jego dochody z 2025 r. to ok. 57 tys. zł z tytułu umowy o pracę i ponad 49 tys. zł diety radnego. Posiada Volkswagena Caddy z 2013 roku oraz motocykl yamaha z 1999 r.

Spłaca kredyt hipoteczny (pozostało ok. 107 tys. zł), pożyczkę gotówkową w banku (ok. 8,5 tys. zł) i pożyczkę w miejscu pracy (15,5 tys. zł).

Izabela Nowicka

Radna Nowej Lewicy, wraz z mężem, zgromadziła ok. 90 tys. zł oszczędności. Posiada mieszkanie o powierzchni 50 mkw. o wartości 290 tys. zł, Skodę Octavię z 2014 roku, a także akcje w spółce PKP Cargo, w której jest zatrudniona.

Na umowie o pracę w ubiegłym roku zarobiła blisko 107 tys. zł.

Ponadto w dochodach wskazała dietę radnej (blisko 10 tys. zł) i nagrodę (2800). ©

Pani Helena, stulatka z Bydgoszczy, uhonorowana medalem marszałka województwa

Opr. Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Bydgoszczanka Helena Sawościan została uhonorowana medalem marszałka województwa Piotra Całbeckiego Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis.

Helena Sawościan, z którą spotkała się radna województwa Katarzyna Stranz-Kaja, przyszła na świat na dawnych Kresach Wschodnich, w kolonii Długopol (ówczesne województwo białostockie).

Dzieciństwo spędziła w rodzinie ziemiańskiej, jednak wojna całkowicie odmieniła los jej bliskich - rodzinny majątek został odebrany, a ona sama doświadczyła okupacji sowieckiej i niemieckiej.

Jeździ na rowerku

W czasie wojny pani Helena pracowała przymusowo jako pomoc domowa u rodziny oficera SS, a dramatyczne wydarzenia tamtych lat na zawsze pozostały w jej pamięci.

W 1957 r. wraz z rodziną przeprowadziła się do Polski,

pozostawiając dobytek i rozpoczynając nowe życie w Bydgoszczy.

Razem z mężem podjęła pracę w Zakładach Chemicznych „Zachem”, a dzięki ciężkiej pracy stworzyli rodzinie stabilny dom. Pani Helena doczekała się trojga dzieci, dziesięciorga wnuków i siedemnaściora prawnuków.

Przez całe życie pasjonowała się książkami, teatrem i przyrodą, szczególnie ukochała przyrodę, las i kwiaty. Mimo trudnych doświadczeń zachowała pogodę ducha i aktywność fizyczną, wciąż

jeździ na rowerku treningowym.

Samorząd zaprasza

Samorząd województwa honoruje stuletnich mieszkańców regionu już od 2018 roku Medal Unitas Durat odebrało do tej pory ponad pięćset osób.

Rodziny mieszkańców regionu, którzy w najbliższym czasie kończą sto lat, a także starszych, samorząd zachęca do kontaktu pod numerem telefonu 56/62-18-344 i mailem: stulatki@ujawsko-pomorskie.pl ©



Pani Helena Nawościan w towarzystwie radnej wojewódzkiej Katarzyny Stranz-Kaja i bliskich

„Współczesna” wraca na Gdańską nie jako księgarnia

Oprac. Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Nazwa, którą rozpoznają wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy, wróci do miejsca, w którym była widoczna przez dekady. „Współczesna” odrodzi się. Nie jednak jako księgarnia, ale miejsce inicjatyw artystycznych i kulturalnych.

Jest już nowy operator przestrzeni obywatelskiej przy ulicy Gdańskiej 5. Został wyłoniony w konkursie, który miasto ogłosiło w lutym tego roku. Lokal w Bydgoskim Centrum Organizacji Pozarządowych i Wolontariatu poprowadzi Mózg Foundation – Fundacja Muzyki Współczesnej i Form Interdyscyplinarnych. Współzałożycielem i przedstawicielem tej instytucji jest Sławomir Janicki, twórca Klubu „Mózg”.

– Pomysł zrodził się już jakiś czas temu. Zastanawialiśmy się nad stworzeniem dziennej filii Mózgu – miejsca otwartego, dostępnego również poza godzinami koncertowymi. Pierwotnie myśleliśmy o Młynach Rothera, ale pojawiła się możliwość reali-



Nowy operator miejsca, gdzie działało bydgoskie centrum wolontariatu, panoramie przywróci panoramie centrum miasta sztyl „Współczesnej”

zacji tego projektu na Gdańskiej 5 i skorzystaliśmy z okazji – mówi Sławomir Janicki w informacji zamieszczonej na Bydgoszcz.pl.

Wraca nazwa legendarnej księgarni

Na Gdańskiej 5, jak informuje miasto, rozpoczęły się już prace aranżacyjne mające dostosować przestrzeń o powierzchni 156 metrów kwadratowych do nowych funkcji.

„Ważnym odniesieniem do historii tego miejsca będzie sama nazwa „Współczesna”. Przypomnijmy, że przed laty właśnie przy Gdańskiej 5 dzia-

łała legendarna księgarnia o tej nazwie”.

Tu kilka słów z historii tego miejsca. Powstała w 1953 roku Księgarnia Współczesna bardzo szybko zyskała uznanie mieszkańców naszego miasta. W 1980 roku staraniem wieloletniego dyrektora księgarni Mirosława Michałowskiego oddano do użytku dwie duże sale na I piętrze. Swoją działalność księgarnia zakończyła w 2002 roku. Od kilku lat w tym miejscu działało właśnie BCOPiW.

Do „Współczesnej” zjeżdżali się klienci, czytelnicy z całej Polski.

To była nie tylko księgarnia, ale też centrum kultury

– Pamiętam, że kiedyś wszedłem do tej księgarni tak po prostu, bo miałem taki zwyczaj. Uwielbiałem to miejsce, bo było świetnie zaopatrzone. Wchodziłem tam więc i spotykałem... Małgorzatę Ostrowską – wspomina pan Adam.

– To było miejsce zupełnie wyjątkowe. Nie tylko odbywała się sprzedaż książek, ale też księgarnia tętniła kulturą. Tutaj można było spotkać ludzi kultury, autorów książek. Jestem dumna, że byłam związana z Księgarnią Współczesną – parę

lat temu, podczas spotkania okolicznościowego byłych pracowników i sympatyków „Współczesnej” mówiła Daniela Biedrzycka, przez wiele lat pełniąca obowiązki najpierw zastępcy dyrektora, a później dyrektora księgarni.

– Wracamy do doskonale znanej w Bydgoszczy nazwy – mówi Janicki. – Zależy nam jednak nie tylko na sentymencie, ale przede wszystkim na stworzeniu żywej przestrzeni spotkań, sztuki i działań społecznych – dodaje Janicki.

Nowa „Współczesna” ma łączyć różne aktywności: działalność społeczną, artystyczną i edukacyjną. Poza częścią gastronomiczną i miejscem codziennych spotkań powstaną tam również galeria, antykwarjat książkowo-płytyowy oraz przestrzeń koncertów, projekcji, rozmów i działań interdyscyplinarnych. Będzie można zarówno kupić, jak i oddać w komis książki oraz płyty. Ważnym elementem miejsca ma być także wysokiej jakości kawa oraz proste, zdrowe jedzenie dostępne przez cały dzień.

– Chcemy stworzyć miejsce otwarte i wielofunkcyjne – takie, w którym równie naturalne będzie spotkanie przy dobrej

kawie, zdrowym posiłku, udział w koncercie muzyki eksperymentalnej, projekcji filmu czy rozmowie o kulturze współczesnej – podkreśla Janicki.

Koniec prac na początku czerwca

– Cieszymy się, że nowy operator zdecydował się nawiązać do nazwy „Współczesna”. Uczestniczki i uczestnicy działań odbywających się w BCOPiW bardzo często wspominają dawną księgarnię z ogromnym sentymentem. W przeszłości organizowaliśmy nawet spotkanie osób związanych z tym miejscem, czego śladem jest tablica pamiątkowa znajdująca się dziś w siedzibie BCOPiW. Teraz nazwa „Współczesna” ponownie wróci na Gdańską 5 – mówi Dorota Glaza, dyrektorka Biura Aktywności Społecznej UMB.

Oficjalne otwarcie nowej „Współczesnej” planowane jest na sobotę, 13 czerwca.

– Chcemy, by była to przestrzeń, w której dobrze odnajdą się osoby w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach. Miejsce codziennego bycia razem, ale też ważny punkt na kulturalnej mapie miasta – dodaje Sławomir Janicki. ©©

Było symboliczne pożegnanie Parku Centralnego. Będzie kąpielisko nad Brdą

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Wczoraj stowarzyszenie Monitoring Obywatelski Drzew zorganizowało spacer po Parku Centralnym w Bydgoszczy. To tu w czerwcu ruszą roboty przy budowie kąpieliska nad Brdą. Zdaniem społeczników, o czym alarmowali wcześniej, wybór tej lokalizacji to błąd.

Umowę na budowę kąpieliska w Parku Centralnym podpisano pod koniec 2024 roku. Inwestycję za 23,84 mln zł zrealizuje przedsiębiorstwo Ebud - Przemysłówka. Wcześniej, w październiku 2023 r., ogłoszono, że Bydgoszcz otrzyma 8 mln zł na to zadanie w ramach 8. edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Aby móc rozpocząć realizację, konieczne było zwiększenie środków, na co radni zgodzili się w październiku 2024 r. Na początku maja wydano pozwolenie na budowę i ogłoszono, że prace na miejscu ruszą 1 czerwca.

– Idziemy do Parku Centralnego zanim na zawsze zniszczy go budowa kąpieliska! Wybierzemy się na wspólny spacer z dr inż. Jackiem Zielińskim – przyrodnikiem, ornitologiem,

społecznikiem, który od lat angażuje się w ochronę przyrody w naszym regionie. Współtworzył obszary chronione na terenie województwa i chętnie podzielił się swoją wiedzą o ptakach, przyrodzie oraz lokalnych ekosystemach – zapowiadali organizatorzy. – Spacer będzie także symbolicznym pożegnaniem z Parkiem Centralnym i jego obecnym ekosystemem – już 1 czerwca ma rozpocząć się budowa kąpieliska. To ostatnia okazja, by wspólnie przyjrzeć się temu miejscu, posłuchać o jego przyrodniczej wartości i zobaczyć, co bezpowrotnie się zmieni.

Kąpielisko tak, ale nie tu

– Bardzo jesteśmy za otwartym kąpieliskiem w Bydgoszczy, a dawniej takie były, choćby na Szwederowie czy Miedzyniu. Na pewno jest istotne, aby powstało, ale robimy je w miejscu wyjątkowym, jedynym takim w centrum miasta. Jest tu duża bioróżnorodność, dobry mikroklimat, teren naturalnie podmokły i niższa temperatura latem – tłumaczy Marzena Błaszczak, przewodnicząca zarządu stowarzyszenia MODrzew.

Jako miejsce, gdzie mogłoby powstać kąpielisko wskazuje

tereny przy Astorii. Przypomina o spacerze z końca czerwca 2024 r., który prowadziła wspólnie z dr Katarzyną Marcysiak. Grupa przeszła z Wyspy Młyńskiej do Parku Centralnego. Przewodniczki miały ze sobą termometr. Na płycie Starego Rynku wskazywał 50 stopni Celsjusza, a w parku nieco ponad 20. – To było jak wejście do naturalnej klimatyzacji – wspomina.

Inwestycja w zieleń

Podczas konferencji zapowiadającej start budowy informowano, że wycinka drzew będzie ograniczona do minimum – sprowadzona do minimum, maksymalnie kilkudziesięciu okazów. Przewidziano dosadzenie 88 sztuk w ramach nasadzeń kompensacyjnych i 100 kolejnych przy rewitalizacji pobliskiego terenu.

– Północno-wschodni brzeg niecki oprze się o istniejące siedlisko łąkowe. Będzie miał typowo naturalny charakter z szuwarami turzycy lisiej. Wokół wlotu i wylotu zbiornika rosnąć mają trzciny, tatarak, sitowie leśne oraz inne rośliny. Strefy rekreacyjne zacienią m.in. lipy, wierzby. Na etapie projektowania kąpieliska wprowadzone zostały rozwiązania

z wlotem i wylotem kanału zasilającego w formie rurowej, co ograniczy ingerencje w teren nad brzegiem Brdy – przekazał ratusz w komunikacie.

– Dużo budujemy. Inwestycje są potrzebne, ale nie inwestujemy w to, aby tworzyć nowe parki, choćby kieszonkowe. Dobrze sadzić drzewa i myśleć o przyszłych pokoleniach. Gdy jednak wycinamy drzewo, które ma 70 czy 80 lat, nie jesteśmy w stanie go zastąpić. Ono już tworzy cały ekosystem i zapewnia rzeczy, któ-

rych małe drzewa przez wiele lat nam nie oddadzą – stwierdza Marzena Błaszczak.

Taki jest plan na kąpielisko

Planowany zbiornik ma mieć 3600 mkw. Jego długość to 240 metrów, a szerokość ok. 44 m.

Będzie nieco mniejszy niż zakładano w pierwszych projektach. Na kąpielisku wytyczone będą strefy dla pływających (do 2,5 m głębokości) oraz osób nieumiejących pływać (1,2

m). Pomost ograniczy płytki brodzik dla dzieci o głębokości do 40 cm.

Nad kąpieliskiem planowane są m.in. plaża trawiasta ze strefami rekreacyjnymi, prysznic, przebieralnia, obiekty dla ratowników, mała architektura, oświetlenie, monitoring i zieleń. Powstanie niewielki budynek z zapleczem socjalno-gospodarczym. Do jego ogrzewania wykorzystane zostaną odnawialne źródła energii (pompa ciepła, panele fotowoltaiczne, wentylacja z odzyskiem ciepła). Dodatkowo przewidziane są stanowiska dla fiodtrucków.

Przy jednym z trzech pomostów zostaną zainstalowane drabinki z poręczami, które proponowali miłośnicy morsowania. Dojazd i dojście zapewni nowy układ komunikacyjny wraz z odwodnieniem. Obiekt ma być dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wstęp na kąpielisko będzie bezpłatny.

Zakończenie procesu budowlanego planowane jest 27 maja 2027 r. W tym roku wykonawca chce wykonać wszystkie roboty konstrukcyjne i instalacyjne, aby w przyszłym pozostały prace związane z zagospodarowaniem terenu. ©©



Za rok to miejsce ma się zmienić nie do poznania

Pałucki Festiwal Smaków i Tradycji przyciągnął wielu wystawców i gości. Grały kapele, wzięcie miały specjały

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Lokalne smaki, pałucki folklor i rękodzieło. To wszystko było na Festiwalu Smaków i Tradycji w Szubinie. Pokazali się wystawcy nie tylko z Pałuk, także z Bydgoszczy, Nakła i innych gmin.

Pierwszą edycję festiwalu zorganizowano rok temu z okazji 660-lecia miasta. Udała się wspaniale, stąd decyzja o kolejnej odsłonie wydarzenia. W tym roku straganów na rynku jakby nieco mniej, ale atrakcji wciąż dużo. Twórczyni ludowe Małgorzata Bołka i Joanna Lewandowska uczyły chętnych zdobnictwa pałuckiego. Pod ich okiem powstawały m. in. piękne kwiaty z papieru.

Pałucki festiwal był także świętem ludowej muzyki. Publiczność gorąco oklaskiwała pałuckie zespoły. Jako pierwsza wyszła na scenę miejscowa grupa „Jesienny Kwiat”. Zagrały także zespoły ludowe z gminy Żnin: „Pałuczanie” z Janowca Wielkopolskiego i „Piekielnica” z Biskupina. Pierwszy



Panie z KGW w Królikowie przywoziły m. in. szneki z glansem. – Puszyste i pyszne. Takie jakie robiła moja babcia – zachwycał się Krzysztof Leśniewski, znawca kuchni pałuckiej

z nich występuje na scenach już 40 lat. Drugi właśnie szykuje się do nagrania płyty z tradycyjną muzyką ludową Pałuk.

Za sprawą kapeli „Ferajna Bydgoska”, która wystąpiła na finał posłuchać można było w Szubinie również folkloru miejskiego.

Lokalne specjały

Ale tym co przyciągnęło najwięcej gości były jednak regio-

nalne przysmaki serwowane przez przedsiębiorców, a także lokalne stowarzyszenia i panie z kół gospodyń wiejskich. Wiele potraw rozeszło się w mig. - Przygotowałyśmy zupę parzychę, kiełbaski z sałatką ziemniaczaną, kompot z rabarbaru. Przywoziłyśmy też drożdżaka, szneki z glansem, pajdę z gzikim. Pajdę ze smalcem już nie mamy, cieszyły się największym powodzeniem - informowała godzinę po rozpo-

częciu imprezy Danuta Moraczewska z KGW Królikowo.

- Przygotowywałyśmy potrawy trzy dni. Nie tylko na festiwal w Szubinie. Wczoraj odwiedzili naszą wieś uczestnicy rajdu nordic walking. Ugościliśmy ich pierogami i kluskami z kapustą - opowiadała Jądwig Katarfiasz, przewodnicząca KGW w Królikowie.

Na brak klientów nie narzekały też panie z KGW „Wiesz-

kowianki” z Wieszek. To wieś leżąca na pograniczu Krajny i Pałuk. - Rok temu też byliśmy w Szubinie. Wszystko co przygotowałyśmy poszło, dlatego w tym roku zrobiliśmy więcej. Miałyśmy ciasta, a także kluchy z kapustą i zupę po węgiersku. W tej chwili została nam już tylko kaczka z ziemniakami. Zgłosiliśmy ją na konkurs „Smak Pałuk” - informowała nas Jolanta Wodzińska, przewodnicząca KGW w Wieszkach

Furore robiło pieczywo i wędliny oferowane przez producentów ze Żnina: spółdzielnię „Rolnik” czy masarnię Kwiecińscy.

Zaopatrzyć się można było także w Szubinie w regionalne miody i wina. Kolejki ustawiały się również do wyrobów z gęsiny.

Pierogi z gęsiną, pasztety gęsie i czerninę oferowano na stoisku rodziny Mrówczyńskich z Michalina koło Nakła.

W ofercie festiwalu także rękodzieło, ceramika, ręcznie robiona biżuteria i kosmetyki oraz wyroby ze skóry.

Smaki Pałuk wybrane

Publiczność z niecierpliwością czekała na ogłoszenie wyników konkursu na „Smak Pałuk”. Jury, do którego zaproszono restauratorkę Sylwię Łapkę, znawcę kuchni pałuckiej Krzysztofa Leśniewskiego oraz Marka Mańkowskiego z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wyróżniło KGW Sarbinowo (gmina Żnin).

Smakiem Pałuk okrzyknięto kaczkę przygotowaną przez KGW Wieszki (gmina Nakło). Druga nagroda konkursu dla KGW Królikowo m. in. za szneki z glansem, a nagroda trzecia dla Stowarzyszenia: Rozwój, Kobieta, Odwaga z Szubina. Stowarzyszenie zgłosiło do konkursu bardzo rzadko goszczącą już dziś na pałuckich stołach potrawę: dziady z kapustą.

Co to takiego?

- Najpierw gotuje się ziemniaki i na sam koniec gotowania wysypuje się na wierzch mąkę. Potem odlewa się wodę i duka te ziemniaki - tłumaczyły panie.

© @

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 000528

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Zalatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 8210983

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Zalatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wyplacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Zalatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011513243
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowo obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowski.

Bezplatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314801/A

SPORT

www.sportowy24.pl

Mistrz Polski wciąż z problemami, GKM cieszy się z pozycji lidera

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Dobrze zaczęli, kiero skończyli - tak w skrócie można podsumować wyprawę Pres Toruń do Wrocławia. W Grudniadzu humory nieco lepsze.

Ten sezon układa się toruniom nieco „w kratkę”, a do tych gorszych momentów zdecydowanie można zaliczyć dwa wyjazdy do drużyn z aspiracjami medalowymi - Motoru i Sparty. W Lublinie na początku sezonu toruńscy żużlowcy wywalczyli ledwie 34 punkty, teraz we Wrocławiu zbierali ich 38. Było lepiej, ale niewiele.

Szkoda, bo początek spotkania był dla gości bardzo obiecujący; prowadził 13:11 po czterech biegach. Na otwarcie drugiej serii wrocławianie zanotowali jednak premierowe zwycięstwo podwójne i niepokoiła nawet nie tyle porażka, co bardzo wolna jazda Mikkeła Michelsena, który w zasadzie po pierwszym okrążeniu był daleko w tyle. Duńczyk zgubił gdzieś moc w motocyklach i nie może w tym sezonie odnaleźć.

Kolejnym problemem był Robert Lambert, który po komplecie punktów wywalczonym w meczu z Falubazem ledwie tydzień temu, teraz bardzo męczący się na torze. Brytyjczyk nie przyjaźni się z Olimpijskim, w poprzednim sezonie wygrał tylko

jeden wyścig w dwóch wrocławskich meczach i tym razem też nie poprawił statystyk.

Po jego porażce z Kowalskim w biegu 12. Sparta odskoczyła na 8 punktów i powoli szanse na sukces „Aniołom” zaczęły się wymykać. Po 13. wyścigu zniknęły już ostatecznie, bo wraz z padającym deszczem zniknął także Dudek.

Sparta Wrocław - Pres Toruń 52:38

Sparta: Kurtz 3+1 (2,1,0,0), Janowski (2,2,2,1,1), Kowalski 10+3 (1,2,2,3,2), Bewley 12+1 (1,3,3,3,2), Łaguta 14 (3,2,3,3,3), Andersen 4+1 (2,0,2), Kowolik 1 (d,0,1)

Pres: Dudek 10+1 (3,3,3,1,0,0), Lambert 4 (0,1,1,2,d), Bloedorn 0 (0,0,-,-), Michelsen 6 (1,1,-,3), Sajfutdinow 11 (2,3,1,2,2,1), Kawczyński 6 (3,3,0,0), Duchiniński 1 (1,0), Heiselberg 0 (0)

Nieco lepsze nastroje panują w Grudniadzu, gdzie już powoli zapominają o wpadce z 1. kolejki i remisie ze Stalą Gorzów na domowym torze. Podopieczni Roberta Kościechy od tamtej pory potknęli się tylko w Toruniu i póki co, zajmują pierwsze miejsce w ligowej tabeli. O punkt wyprzedzają Motor Lublin (jeden mecz zaległy), Spartę Wrocław i Pres Toruń.

Przed grudniadzką drużyną jeszcze jednak sporo walki o miejsce w fazie play off i wielu rywali znacznie bardziej wymagających niż ten ostatni, z Częstochowy (56:34). Najbliższy mecz Bayersystem GKM rozegra z Motorem w Lublinie (29 maja).



We Wrocławiu udany dla toruńskiej drużyny był tylko początek meczu. Ostateczny wynik - słaby

PIŁKA NOŻNA**Można kupować bilety na mecz Zawisza - Wikęd**

W sobotę o godz. 19 mecz Zawisza Bydgoszcz - Wikęd Luzino czyli spotkanie na szczycie Grupy 2. Betclie 3. Ligi. Lider podejmuje drugi zespół w tabeli, a różnica między nimi to tylko punkt. Bilety można kupować w internecie na stronie zawiszabydgoszcz.abilet.pl. Od wtorku będzie można też kupować bilety w klubie na stadionie przy ul. Gdańskiej pod trybuną A w godz. 10-16. Ceny biletów: 38,50 zł normalny i 18,50 zł ulgowy.



FOT. JAKUB SOBÓCZYŃSKI

MINIŻUŻEL**BTŻ wygrywa u siebie**

Bydgoszczanie wygrali na swoim torze II rundę DMP 85-140 cc (zdobyli 25 pkt). Podium uzupełniły Unia Leszno i Rybki Rybnik - po 21 pkt. Indywidualnie, w II rundzie IPP trzeci był Marcel Gackowski z BTŻ.

Duża poprawa w meczu numer dwa. Teraz czas na spotkania w Łodzi

Dariusz Knopik, JP
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz wzięła rewanż na ŁKS Łódź w drugim meczu finału 1. Ligi.

ENEAABRAMCZYKASTORIA BYDGOSZCZ - ŁKS ŁÓDŹ 84:64 (12:22, 24:14, 23:13, 25:15)

Astoria: Gruszecki 22 (3), Kamiński 14 (3), Andrzejewski 12 (2), Kimbrough 9 (2), Kemp 5 oraz Kędzi 13 (1), Chyliński 9 (1), Kachelski 0, Ptak 0, Borkowski 0, Nowakowski 0.

ŁKS: Collins 14 (2), Ponitka 14, Carlos 12 (1), Motylewski 9, Maćkowiak 0 oraz Kulon 4 (1), Grudziński 4, Lewandowski 4, Urban 3 (1), Sewioł 0, Kolasirski 0, Keller 0.

Bydgoszczanie, którzy wygrali sezon zasadniczy, po raz kolejny rundę play off zaczęli od porażki. Tak było w ćwierćfinale z Kotwicą Kołobrzeg. Z ŁKS przegrali inauguracyjny mecz 71:85. W drugim spotkaniu to gracze „Asty” byli górą wygrywając 84:64.

Początkowo nic nie działało w grze bydgoskiej drużyny, która przez 9 minut 1. kwarty nie trafiła z gry, a przewaga gości urosła do 15 punktów (7:22). W 2. kwarcie Asta zrywała się do walki, trybuna poderwał wsad Karola Gruszeckiego (19:26), za chwilę „trójka” Patryka Kędla i było już tylko 25:29. To była wreszcie obrona i twardość na deskach na poziomie finalisty.

Kluczowa dla losów rywalizacji była trzecia kwarta. Zadeydowała przede wszystkim



Karol Gruszecki został bohaterem Astorii w drugim meczu

obrona, gospodarze w tym czasie pozwolili rywalom na tylko cztery trafienia z gry, a z drugiej strony rosła skuteczność z dystansu. Przed ostatnią kwartą Asta prowadziła już 10 punktami, a całą drugą połowę wygrała aż 20!

Bohaterem został Gruszecki, który zaczął od błędów i kontestowania decyzji sędziów, a jak wziął się za punktowanie, to zdo-

był 17 punktów już do przerwy i poderwał swój zespół do walki. Polak zastąpił w roli lidera Martyce'a Kimbrough, który nie może odnaleźć się w tej serii. Tym razem miał 2/8 z gry.

Znowu pierwsze dziesięć minut było bardzo słabe w naszym wykonaniu, ale podnieśliśmy się i pokazaliśmy charakter, co jest cechą tego zespołu - stwierdził trener Grzegorz Skiba

podczas pomeczowej konferencji prasowej. - W porównaniu do pierwszego meczu poprawiliśmy obronę i skuteczność. Brawo dla mojego zespołu. Ważna wiara w swoje umiejętności, determinacja i zespołowość. Wielkie słowa podziękowania dla naszej publiczności, która nas poniosła i była szóstym zawodnikiem zespołu. To wsparcie i energię przełożyliśmy na koszykówkę. ŁKS to bardzo trudny rywal, stąd tak zacięta rywalizacja. W Łodzi będzie wesoło - zapowiedział szkoleniowiec.

Teraz rywalizacja przenosi się do Łodzi. W sobotę i niedzielę kolejne mecze. Bydgoszczanie jeśli chcą wrócić na decydujące spotkanie do Areny to muszą wygrać w Łodzi przynajmniej jeden mecz.

Trener Skiba zapowiedział gruntowną analizę obu meczów i szukanie jeszcze lepszych rozwiązań i mądrzejszej gry Astorii. Jego zdaniem musi być lepsza egzekucja rzutowa i szybszy powrót do obrony, by zabrać atutu zespołowi z Łodzi. W jego opinii już nie zdąży się poprawić wielu elementów, ale można popracować nad momentami w meczu, w których można zaskoczyć rywala. Przyznał, że być może zajdą zmiany w wyjściowej piątce. Podkreślił, że bardzo ważne będzie zdrowie zawodników. Zaznaczył, że jego zespół lepiej gra na wyjazdach.

Mecz o 3. miejsce: SKS Starogard Gdański - Spójnia Stargard 94:102 ©©

Biało-zieloni nie rezygnują z walki o bezpośredni awans

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz ciągle jest w walce o bezpośredni awans do Betclie 1. Ligi.

Biało-zieloni mają dwa punkty straty i gorszy bilans meczów bezpośrednich do drugiej Warty Poznań. Grudziądzanie w ostatniej kolejce pokonali na wyjeździe Sandecję Nowy Sącz 3:1. Warciarze także w delegacji zwyciężyli KKS Kalisz 2:0. Sytuacja w tabeli pozostała status quo.

- Rozgraliśmy bardzo dobry mecz i cieszy mnie, że forma naszego zespołu rośnie - przyznał podczas pomeczowej konferencji prasowej trener Artur Kosznicki. - Po raz kolejny mądrze zachowaliśmy się w kluczowych momentach meczu. Ten zespół cały czas dojrzewa. Ważne jest, żeby mecze właściwie rozgrywać w poszczególnych fazach. Każdy jest zdeterminowany, by zdobywać punkty i piąć się w górę tabeli. Idziemy w dobrym kierunku i walczymy, by skończyć ligę na jak najwyższym miejscu. Mówię o tym od wielu

tygodni, że sezon ma różne fazy. Mieliliśmy gorszy moment, w którym mieliśmy dwie porażki pod rząd, ale mamy za dużo rzeczy dobrze zrobionych, byśmy mogli wątpić, że mamy szansę czy nie. Ten zespół jest złożony z bardzo charakternych ludzi. Za nami wiele sytuacji, które nas zbudowały, dlatego potrafimy grać pod presją. Dwa lata temu dawano nam siedem procent na utrzymanie przed ostatnim meczem i podołaliśmy. W zeszłym roku utrzymaliśmy się po barażach. Na tym też budujemy swój optymizm, bo nie-

wiele rzeczy jest nas w stanie złać. Mamy dużą wiarę jeden w drugiego i nasz mental jest na bardzo wysokim poziomie. Zaslugujemy na to, żeby awansować. Dołożymy wszelkich starań, aby tak się stało - zapewnił.

Jednak nie wszystko zależy od piłkarzy Olimpii, którzy muszą liczyć na potknięcie zawodników Warty. Grudziądzanie zagrają jeszcze z Hutnikiem Kraków u siebie i ze Świttem Szczecin na wyjeździe. Poznaniacy zmierzają się na wyjeździe z Podhalem Nowy Targ i podejmą Resovię. ©©